Nr. 193. Dnia 15 lipca. Niedziela. Dnia 3 (15) lipca 1894 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDEMDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop.; każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Dziś:	Henryka Cesarza.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 47	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 21 w.	Czwartek:	Wincentego à Paulo.
Poniedz:	*N. M. P. Skaplerznej.*	Zachód " " 8-ej " 21	Zachód " " 8 " 15 w.	Piątek:	Czesława W. i Eljasza P.
Wtorek:	Aleksego W. Westyny.	Długość dnia godzin 16 " 34	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 10 (st. 4 c. 2)	Sobota:	Praksedy P., i Danieli.
Środa:	Szymona z Lipnicy.	Ubyło 0 " 8	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 17°.	Niedziela:	Marji Magdaleny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

Nadesłane.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radosława, jutro Dzierżysława.

Zgromadzenia: Sesja czeladników cechu ciesielskiego. (Mieszkanie starszego, Rozbrat, 2--3 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Bzy kwitną" (komedja) oraz „Zemsta za mur graniczny" (komedja); jutro „Poskromienie złośnicy" (komedja);—Nowy: dziś „Biedna dziewczyna" (wodewil); jutro „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); — Na wyspie w Łazienkach: „Tańce perskie" (divertissement baletowe), „Zabawa dziecięca" (divertissement baletowe) oraz „Wesele w Ojcowie" (balet). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue: dziś „Święto we Florencji" (operetka); jutro „Święto we Florencji" (operetka); — Eldorado: dziś „Czarownica" (operetka); jutro „Czarownica" (operetka);—Wodewil: dziś „Król dziadów" (farsa); jutro „Król dziadów" (farsa). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 25916 rs. 98 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

— W kościele św. Krzyża jutro odprawiona zostanie ku czci św. Wincentego à Paulo siódma nowenna, to jest solenna wotywa z wystawieniem relikwij tego świętego, o godzinie 8-ej zrana.

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji o godzinie 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.

— Jutrzejsza doroczna uroczystość N. Panny Marji Szkaplerznej obchodzona będzie uroczyście w następujących świątyniach Pańskich:

W kościele Panny Marji na Nowem Mieście całotygodniowy odpust z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami w pierwszy i ostatni dzień, w inne dni wotywy.

W kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) również całotygodniowy odpust z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami; przez pierwsze cztery dni wotywy.

W kościele Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie jutro rozpocznie się solenne ośmiodniowe nabożeństwo; w dni powszednie odprawiane będą tylko wotywy; odpust, jak w powyżej wymienionych kościołach, zakończony zostanie w następny poniedziałek.

WAŻNA UCHWAŁA.

Jako jeden z właścicieli domów Powiśla, zabieram głos w sprawie robót kanalizacyjnych V-ej serji, dla których, jak nas *Kurjer* z dnia 11-go lipca poinformował, pożyczka zaciągniętą nie będzie.

Powodem, przytoczonym we wspomnianej wzmiance, opierającym się jakoby na trudnościach finansowych, dla których kanałów serji V-ej wypadnie zaniechać,—ma być nieprodukcyjność pożyczki, obciążającej nadmiernie finanse miejskie i ludność.

Mieszkańcy Powiśla z podobnej uchwały, odbierającej im możność uporządkowania posesyj w krótkim przeciągu czasu, nie mogą być zadowoleni, a niejasność twierdzenia, że wydatki na kanalizację są nieprodukcyjnemi utrudnia zrozumienie samej uchwały.

Przedewszystkiem zachodzi pytanie, czy wydatki na zdrowotność uważać należy wogóle za produkcyjne lub nie? Statystyka utrzymuje, że dotąd, dzięki kanalizacji i wodociągom, zaprowadzonym w pewnej tylko części Warszawy, śmiertelność ustawicznie się zmniejsza i że 2,000 ludzi rocznie mniej umiera teraz, niż dawniej.

Jakkolwiek, ściśle biorąc, byłoby trudno obliczyć na ruble i kopiejki korzyści z lepszego stanu zdrowotności, zmniejszonej ilości pogrzebów i chorób, dni bezczynnych ludzi żyjących z pracy rąk, to jednak korzyści te są realne i zaprzeczyć ich niepodobna. Punkt finansowy widzenia zapewne jest inny; bankier lub przemysłowiec oblicza procenty, amortyzacją i powiada: wydałem dotąd 10 milj. rs. na

90)

KRES.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Przez

ADAMA KRECHOWIECKIEGO.

(Dalszy ciąg.)

W takiej atmosferze wychował się i żył... Katastrofy, doznane w pierwszej młodości, wygórowane zrazu ambicje i przyzwyczajenia zbytkowe, a potem dalekie podróże, walka z losem, w otoczeniu nie uznającem żadnych względów, pod wpływem Marewicza i jemu podobnych, konieczność wysilania mózgu na rozmaite mniej lub więcej hazardowne a zawsze skomplikowane kombinacje planów—uczyniły Przemskiego niezmiernie wrażliwym na to wszystko, co wychodziło po za granicę zwykłej normy. Pociągała go zawsze wyjątkowość sytuacji, a nużyła proza życia. Żywiołem jego stał się hazard. Przy stole gry mniej go może poruszała żądza zysku, chciwość złota, niż to podniecające uczucie ryzyka, a raczej oba te uczucia podniecały się wzajemnie, łączyły i budziły rozkoszną gorączkę krwi, zamęt myśli.

Tak samo było i teraz—z Janiną to gra i gra hazardowna. Zyskać można było wiele lub wszystko stracić. Plan, jakkolwiek na pozór dobry, mógł zawieść we wszystkich kombinacjach. Opór lub zmiana usposobienia Janiny, dziwactwa Woryskiego, powikłanie prawdopodobne jego sprawy, możliwa interwencja Leszczyca, który był w swojem uczuciu dla żony nieobliczalnym—to wszystko mogło stanąć w drodze, jako stanowcza zapora. Zresztą i widoki sukcesyjne, dziś tak promienne, mogły zawieść, zwłaszcza wobec tych nowych spadkobierców, o których Kohn wspominał, i konieczności pośpiesznego działania, co znów nie zależało od woli Przemskiego. To wszystko roztropnem, przezornem a stanowczem działaniem należało zwalczyć i w tem był podniecający hazard. W razie pomyślnego wyniku—rozkosz, życie swobodne, niezależne, szerokie; w razie przegranej—stanowczy kres...

Czasem wprawdzie, po przejściu czterdziestu lat życia, objawiało się i w Przemskim pragnienie spokoju. Lecz spokój wprowadzał go zawsze w pełną goryczy apatję, której doznał na balu weselnym, zanim do Janiny się zbliżył, a później jeszcze doświadczał chwilami w rozmowie z Marewiczem, pod wpływem dawnych poruszających wspomnień, wreszcie dziś zrana, gdy jechał z Janiną do parku.

Rozejrzawszy się więc w sytuacji, rozważywszy szanse, postanowił działać. W sytuację tę, korzystając z przypadku, należało wejść stanowczo i ująć ją silnie. Gdy inni: Janina, Woryski, Leszczyc, działać będą pod wpływem wrażeń lub uczuć chwilowych; on, Przemski, działać może z zimną krwią, rozwagą, a zarazem z tą decyzją wprawnego gracza, który przeczuciem trafnie przewiduje wynik. Wobec nich zatem, bezwiednie niejako kręcących się w wirze, on ma największe szanse wygranej.

Z taką myślą dochodził do Angielskiego hotelu, gdzie od kilku godzin oczekiwała go Janina w wielkim niepokoju, który chwilami w zupełny ją zamęt wprowadzał.

Może Przemski nie przyjdzie? On był taki zimny, sztywny zrana; widocznie przestraszył się sytuacji, która rzeczywiście pociągać nikogo nie mogła. Kobieta, opuszczona przez męża, nie posiadająca nic, nie mająca ani rodziny, ani przytułku—mogła być tylko ciężarem, nie ponętą...

Co uczyni, jeżeli Przemski odstąpi? do kogo się uda? W żadnym razie ani do męża, ani do Żninów. Prędzej śmierć, niż to!... Żebyż przynajmniej wiedzieć mogła, co się dzieje z jej ojcem?...

Przez chwilę miała myśl, aby pojechać znowu do miasta i dowiedzieć się od kogokolwiek, choćby od przechodniów na ulicy...

I znowu usłyszeć to samo, co dziś rano z ust kamienicznego dozorcy... I być znowu piętnowaną hańbą najbliższych... To nad siły!

Co za ohyda! Zaklęte koło życia ściśniało się, dusiło ją. Leszczyc powiedział: córka *takiej* matki; ludzie na ulicy rzuciliby jej w oczy: córka *takiego* ojca... wychowanka *takiego* Marewicza! Wokoło hańba i tylko hańba... ciążąca na niej jak zmora, tłumiąca oddech w piersi, ciągnąca ją przemocą ku przepaści... Bo po co walczyć? w imię jakich zasad? dlaczego?

Dawniej, w latach pierwszej młodości, pragnęła się wyrwać, a dziś widzi, że napróżno wszystko. Silniejszy od jej woli fatalizm porwał ją i unosił. Była o tyle tylko nieszczęśliwszą, iż nie mogła w sobie zatracić tego uczucia, które instynktownie wzdrygało się przed złem, a brzydziło hańbą—jak się brzydziło wszystkiem, co było brudem, nieestetyczną plamą, cuchnącem błotem.

Obejrzała się wokoło.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wodociągi i kanalizację; mam z tego tytułu 680,000 rs. rocznego dochodu—*ergo* jestem zadowolony. Co prawda jest to, jak na bankiera dochód marny—dla zarządu miasta zaś cyfra ta najzupełniej jest wystarczająca, i pierwszy krok zazwyczaj najtrudniejszy i najbardziej kłopotliwy, nie doprowadził do ruiny kasy miejskiej, lecz przeciwnie, pozwolił do wiązania końców, nie narażając funduszów na szwank, a miasto na bankructwo!

Finansista poważny wnioskuje dalej, że z długu 10-miljonowego spłacono już około miljona, za lat 30 zaś woda i kanały stanowić będą bogate źródło stałych dochodów, — obowiązujące do ulepszeń, upiększeń i wszelakich udogodnień, bez względu na to, czy te znowu przedsięwzięcia dadzą rok rocznie pokaźny procent.

Duże miasta zresztą zaprowadzają bruki ulepszone, zakładają ogrody i parki, zamieniają sposoby oświetlania ulic na doskonalsze—czy wydatki te uważać należy za produkcyjne? Paryż wydaje przeszło miljon franków rocznie na utrzymanie ogrodów publicznych — może to i nieprodukcyjne, a jednak wydatek usprawiedliwiony dla tych, którzy pojmują, do czego stolica świata jest zobowiązana.

Dolna część miasta najbardziej zaniedbana, traktowana zawsze i przy każdej sposobności po macoszemu, nietylko przez ludzi, ale przez wypadki losowe, dopomina się gwałtownie opieki. Nie wątpimy, że obecny prezydent miasta nie pozwoli, ażeby uzdrowotnienie Powiśla uważano za nakład nieprodukcyjny.

Dotychczasowy bieg robót kanalizacyjnych i wodociągowych pozostawał dotąd w ścisłym związku; dostarczane ilości wody, które dziennie sięgają poważnej cyfry 1½ milj. wiader na dobę, domagają się naturalnego i prawidłowego odpływu; my z dolnego miasta z pewną zazdrością patrzymy na suche rynsztoki w części górnej—gdy u nas, z rynsztoków, nie posiadających dostatecznych spadków, zieje woń odrażająca.

Śledzimy również za kasowaniem starych kanałów na ulicach prawidłowo już skanalizowanych, gdy tymczasem u nas wyloty tychże kanałów pozostały dotąd, zarażając całą okolicę w sposób bardzo groźny. I my spodziewaliśmy się, że wkrótce skasowany zostanie kanał stary na ul. Książęcej, który w dzielnicy roboczej jest plagą niemniej dokuczliwą, niż ongi fosa okopowa, a teraz tłumaczą nam, że to wszystko tak pozostać musi, bo wydatki na kanały są... nieprodukcyjne!

Z innej jeszcze przyczyny argument nie trafia do naszego przekonania, mianowicie jeżeli przyjmiemy pod uwagę koszt utrzymania i wywózki nieczystości z dołów kloacznych. Pojmujemy najzupełniej, że organy policji, szczególnie teraz, w epoce epidemji, zwracają pilną uwagę na utrzymanie dołów kloacznych. Każdy z właścicieli domów robi, co może, aby zadość uczynić wszelkim wymaganiom, lecz starania te nie prowadzą do pożądanych rezultatów tembardziej, że ludność na Powiślu biedna, i bardzo skupiona. Czystość w tych warunkach możliwą jest tylko przy dobrze obmyślanej kanalizacji i obfitości wody do zmywania i spławiania wszelkich brudów. Jedna woda dopływająca, którą już posiadamy prawie wszędzie nie załatwia jeszcze całości, trzeba koniecznie ją odprowadzić, gdy spełniła swoje przeznaczenie.

Z tego więc względu kanalizacja jest nieodzowną, a koszt wypadnie stosunkowo mniejszy, niż teraz, gdyż obecny sposób wydalania bądź to aparatami Bergera lub przy stosowaniu proszku torfowego bynajmniej ani tanim, ani przyjemnym nie jest.

Zarzuciłby może kto, że właściciele domów nie zechcą połączyć się z kanałami, lecz obawa ta nie jest dostatecznie usprawiedliwioną. Obecnie istotnie mieszkają na Powiślu tylko ci, co okolicznościami do tego są zmuszeni, albowiem brak tu wygód, brak porządków i woń nie do zniesienia. Lecz przeciw temu należy działać, nie opuszczać rąk i nie dowodzić, że nakłady tego rodzaju nie mogą być... produkcyjnemi. Naszem zdaniem, konieczność domaga się wytrwałej pracy w tymże kierunku, w jakim miasto od 10 lat pracuje.

Gdy budynek doprowadzony pod dach, należy go kończyć i zabezpieczyć od działania mrozów, deszczu i wiatru. Tak samo i tę wielkę budowlę, do której węgiel kamienny położył jenerał Starynkiewicz, należy energicznie i rozumnie doprowadzić do końca.

Zdrowie ludności nadbrzeżnej domaga się pewnych ofiar. Ależ nakład taki jest najzupełniej produkcyjnym, największym albowiem bogactwem narodów jest zdrowie jego mieszkańców.

K. W.

ECHA LETNIE.

Nałęczów, d. 10-go lipca.

Posłuszny ogólnej odezwie redakcji, do przyjaciół *Kurjera* wystosowanej, staję i ja do apelu z wiązanką luźnych notatek z Nałęczowa.

Wbrew rozsiewanym przedwcześnie błędnym wieściom o wynajęciu jakoby w Nałęczowie wszystkich niemal mieszkań, dosyć ich stało tu dotąd pustkami. Spieszę zaznaczyć to zaraz na wstępie ku pożytkowi tych, których od przyjazdu powstrzymuje obawa możliwego braku lokalu.

Dotychczas wogóle znacznie mniej bawi w Nałęczowie osób, aniżeli w r. z. Wymowną ilustracją tej różnicy jest fakt, że w „Pałacu", kędy w r. z. o tej porze nie można było dostać wolnego pokoju, teraz większość numerów jeszcze nie zajęta. Tylko „Hotel" i „Hydropatja", tudzież kilka willi prywatnych bardziej zaludnione.

W zakładzie zmian niewiele. *A vol d'oiseau* zanotujemy: znaczne polepszenie kuchni w zakładzie, którego zarząd sam ją teraz prowadzi (restaurację w pałacu utrzymuje p. Wolski),—pomnożenie kwietników w parku, dobry plac do *lawn-tennisa*, weranda przy cukierni w parku i wreszcie nowy domek mieszkalny zakładowy (o bardzo pierwotnych kształtach) położony przy drodze dolnej—w pobliżu tego, w którym w r. z. mieszkał i umarł Andriolli.

Z domów prywatnych przybyła w alei Lipowej niewielka willa p. Truszkowskiego, a po za parkiem, na drodze do Charzu, dwa nowe domy teraz się właśnie budują. Szkoda, że w tem wszystkiem brak zgoła jakiejbądź dbałości o estetykę.

Pogoda dopisuje nam dopiero od dwóch tygodni, ale i teraz nawet deszcz przelotny jest częstym gościem. To też o dalszych wycieczkach w okolice dotąd myśleć trudno, zwłaszcza, że drogi naokół złe, a nawet położona tuż przy zakładzie droga od parku do Charzu woła pod tym wzdlędem o pomstę do zwierzchności gminnej i powiatowej.

Od połowy lipca zaczyna się tu zwykle kulminacyjny punkt sezonu, to jest i zjazd gości najliczniejszy, i rozrywek obfitość. Odkładając zatem do niedalekiej przyszłości bliższe szczegóły (o ile mnie w tem ktoś bardziej powołany nie zastąpi), kończę dzisiaj wzmianką, że obecnie organizuje się widowisko amatorskie, i że z dotychczasowych wieczorów niedzielnych w pałacu, najliczniejszy był w tym sezonie onegdajszy, bo zgromadził około 80 osób, w tej liczbie 16 par tańczących.

Ale, ale, jako *post scriptum*, uwaga pod adresem zwierzchności zakładowej: *table d'hoty* w zakładzie skutkiem wyczekiwania na maruderów i zbyt powolnej obsługi, trwają niezmiernie długo. Nieprzyjemne to i... niehygieniczne; trzeba więc temu zaradzić koniecznie.

r.

*

Solec, d. 10-go lipca.

W Solcu, który, jak wiadomo, posiada wody tak silne, jakich pozazdrościćby mu mogła niejedna słynna miejscowość kąpielowa zagraniczna, bawi dotąd zaledwie przeszło dwieście osób.

Przyczyną tego jest naturalnie, niewygodna komunikacja.

Od r. z. uczyniono w Solcu bardzo wiele: zakład kąpielowy oszalowano, zaopatrzono go w nowe wanny emaljowane, w nowe sofki w każdym numerze i t. d.

Artykułów spożywczych dostarczają w Solcu: piekarnia, jatka i sklep chrześcijański — ale ceny są tu wysokie.

Dla wygody kuracjuszów jest w Solcu hotel zakładowy, w którym znajduje się restauracja, czytelnia i sala balowa. Prócz tego można najmować mieszkania w czterech domach zakładowych i u prywatnych właścicieli domów.

Do komunikacji pomiędzy zakładem kąpielowym a Solcem, odległym o pół wiorsty, służą dwie kryte dorożki i jedna bryczka; za przejazd w jedną stronę płaci się po 5 kop. od osoby. Listy i gazety przynosi ze Stopnicy, odległej o 10 wiorst, starozakonny, który pobiera za to po 5 kop. od listu.

Lekarzem zdrojowym jest tu dr. Daniewski; przy szpitalu zakładowym znajduje się nadto felczer.

Słabą stroną Solca jest licha muzyka, złożona z grajków z Korczyna, których kuracjusze nazwali „argentyńskimi tyrolczykami", podstrzygli bowiem grajkowie krótko brody i przystroili kapelusze piórkami.

K.

*

Ruda Guzowska d. 12-go lipca.

Nieobeznani ze zwyczajami kąpieli morskich, nie wydalając się po za granice kraju, spotkać się mogą z ich reminiscencją, choć nieco w odmiennym stylu stosowaną.

Świadczą o tem kąpiele rzeczne w Rudzie Guzowskiej wspólnie dla mężczyzn i kobiet urządzane.

Wprawdzie kąpiących się mężczyzn, od kąpiących się kobiet oddziela mały cypl ziemi — przedział to wszakże tak mały, iż słowo rzucone przez jedną ze stron, doskonale dochodzi uszu drugiej.

Dalej, wspólność kąpieli wywołuje potrzebę odpowiednich kostiumów

I o tem nie zapomniano.

Co do użycia jednak tych dekoracyj inną tu zastosowano teorję.

Płeć piękna hołduje przedewszystkiem zasadzie *incognita*—i w tym celu zwraca głównie uwagę na twarz, którą szczelnie osłania chusteczką.

Czyniąc w ten sposób zadość wymogom konwenansu, nie czuje się zobowiązaną do żadnego więcej rygoru i choćby modelować swe kształty najdokładniej pozwala.

Jadący pociągami kolei wiedeńskiej łatwo to sprawdzić mogą.

C.

*

Görbersdorf, d. 13-go lipca.

Niejednego z czytelników Waszych zaciekawi zapewne wiadomość o ważnej zmianie, zaprowadzonej w urządzeniu zakładu leczniczego Brehmera (dla chorych piersiowych) w Görbersdorfie na Szlązku pruskim.

Obok dawnego oddziału, urządzonego z wyszukanym komfortem, utworzono nowy, tańszy oddział, tak zwaną klasę drugą, dla mniej zamożnych pacjentów. Koszty całkowitego utrzymania wynoszą w tym oddziele 130 marek miesięcznie, zależnie od wyboru mieszkania, podczas gdy koszty pobytu w klasie pierwszej wynoszą przeciętnie 220 marek. Różnica pomiędzy klasą pierwszą a drugą polega głównie na tem, że pacjenci klasy drugiej nie mieszkają w gmachu zakładowym, lecz w przytykających doń domach we wsi i że odżywianie chorych jest mniej wykwintne, pomimo to jednakże najzupełniej dostateczne i zastosowane do wymagań djetetycznych.

W oddziale tańszym znajduje się już około 50 pacjentów, którzy, ogólnie biorąc, bardzo są zadowoleni, tembardziej, że stosowana w zakładzie brehmerowskim metoda lecznicza, przechadzki w przepysznym parku zakładowym, jakim żaden inny zakład leczniczy ani żadne wody w Niemczech poszczycić się nie mogą, i doskonałe urządzenia hydropatyczne nadzwyczaj korzystnie wpływają na polepszenie zdrowia.

W.

*

Karlsbad, d. 12-go lipca.

Karlsbad usiłuje rok rocznie zwrócić na siebie powszechną uwagę, co mu się zawsze udaje. W r. b. np. przybyły kąpiele błotne naprzeciwko hotelu Puppa.

Ale drożyzna się wzmaga z każdym rokiem!

Kurhauz i kolonady tłumnie bywają odwiedzane, gdyż z powodu ciągłych deszczów kuracjusze nie mogą odbywać dalszych spacerów w góry.

Z warszawiaków bawią tutaj od dłuższego czasu pp.: Ludwik Temler, Gustaw Gebethner, mecenas Zalewski, Rembielińska, Ludwik Grossman, Natanson, E. Majewski z żoną, pani Buchholz z synem, J. Spiess, tylko co przybyły p. Marjan Prażmowski, H. Rokowiecki, K. Skarzyńscy i wielu innych.

M. Ch.

*

Marienbad d. 10-go lipca.

Przebyliśmy tu okropne czasy: deszcz i deszcz bez ustanku! Zamiast po rozmaitych Kreuz- Ferdinand- Rudolf i innych zimnych i ciepłych brunnach i badach rozkoszować się ciepłemi promieniami słonecznemi, dostajemy jeszcze wodę z góry.

Nareszcie nastąpił zwrot ku lepszemu: jasny błękit i złoty promień słoneczny ukazały się z upragnieniem wyczekiwane.

Dzień św. Antoniego był właściwie początkiem sezonu, który obecnie dochodzi do punktu kulminacyjnego, gdyż liczba gości w chwili obecnej przekroczyła czwarty tysiąc.

Na promenadzie mamy już zwykłe wyścigi toaletowe. Trzyba przyznać, że prym trzymają warszawianki.

Goście marjenbadzcy różnią się od kuracjuszów innych miejscowości swoją ociężałością, no i... objętością. To też mniej tu ruchu, mniej życia.

Na rozrywki składają się rozmaite koncerty, z których największą popularnością cieszą się symfoniczne tutejszej kurkapeli oraz sobotnie reuniony z tombolą, gdzie się zbiera przeważnie młodzież, żądna tańca i flirtu. Stały tutejszy teatr daje operetki, farsy i opery jednoaktowe. Na przyszły tydzień zapowiedziano koncert Nikity.

Z nielicznych warszawiaków spostrzegliśmy obecność p. Władysława Bogusławskiego.

S. N.

*

Z różnych stron.

W Busku przebywa obecnie już przeszło 800 osób, a liczba ta zwiększa się codziennie.

W ostatnich dniach przybyła tam hr. Marja Potocka, wdowa po ś. p. Alfredzie, prezydencie ministrów austrjackich a później namiestniku we Lwowie.

Przyjazd hr. Potockiej spowoduje częstsze odwie-

ziny Buska przez członków rodzin arystokratycznych.

*

Z powodu deszczów w czerwcu, dopiero od dni kilkunastu zaczęto liczniej zjeżdżać się do Ojcowa. Obecnie bawi tam około 300 osób.

Mimo zapowiedzi, zakładu hydropatycznego w Ojcowie nie zdążono otworzyć w r. b.

Wiadomości zagraniczne.

Berlin, 12-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Książę Bismark w dniu dzisiejszym, o godzinie 5-ej m. 12 zamierzał wyjechać z Friedrichsruhe na kilka dni do zamku rodzinnego Schönhausen, a następnie do Warcina na czas nieograniczony. Na zapytanie, jak długo tam zabawi, odrzekł ekskanclerz, że niema zwyczaju krępowania się; pozostanie w Warcinie, póki mu się będzie podobało i póki pobyt zdrowiu jego służyć będzie.

Architektoniczne ukształtowanie placu Schlossfreiheit, na którym stanie pomnik cesarza Wilhelma I-go, dokonane będzie podług planów architekta Halmhubera, uwzględniających życzenie parlamentu, aby na ten cel poświęcono nie więcej, jak 4 miljony marek. Plany te już zyskały zatwierdzenie cesarskie. Pomnik, zgodnie z powyższym planem, otrzyma jako tło kolumnadę, lecz pozbawiony będzie całego szeregu ozdób architektonicznych. Pozostaną tylko u dwóch wejść do kolumnady emblematy, przewidziane w pierwszym planie. Wykonanie pomnika samego zajmie dwa lata. Jako termin solennego jego odsłonięcia oznaczył cesarz d. 22-gi marca 1897 r.

W sprawie bojkotu, ogłoszonego przez partję socjalno-demokratyczną przeciwko kilku browarom tutejszym, odbyło się w dniu wczorajszym aż 31 zebrań, w których udział wzięło do 11,000 osób. Z powodu, iż właściciele sal większych odmówili oddania ich socjalno-demokratom, zebrania odbyły się po części w salkach czwarto i piątorzędnych. Powzięto jednomyślnie rezolucję tej treści, iż bojkot rozciąga się na wszystkie browary, które zsolidaryzowały się z browarem Schulsheisa, to jest na prawie wszystkie browary tutejsze. Krąży pogłoska, że właściciele prawie wszystkich browarów północno-niemieckich utworzyć zamierzają spółkę odporną, t. zw. „Ring" przeciwko roszczeniom socjalnych demokratów, celem złamania ostatecznego ich oporu. Socjalni demokraci dużo już stracili z pierwotnej swej buty i arogancji w sprawie browarnej; jak się zdaje, zgodzili się już na pojednanie, z warunkiem przyjęcia ponownie do pracy czeladników bednarskich i robotników, z nimi solidaryzujących się, pozbawionych pracy, lecz właściciele browarów ani myślą zgodzić się na ten warunek.

W Grudziądzu kasjer kasy pożyczkowej, Lauterborn, otruł się kwasem pruskim, sprzeniewierzywszy 141,000 marek.

K.

*

Paryż, 12-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Turpin.—Wyścigi piechurów.

Głośny wynalazca, Turpin, zawezwany był wczoraj przez komisję wynalazków wojennych dla przedstawienia i objaśnienia swojej tajemniczej mitraljezy. Posiedzenie naznaczone było na godz. 3-cią, ale znacznie wcześniej cisnęli się już reporterzy u bramy ministerjum wojny dla zdobycia jakichbądź informacyj. Wreszcie pojawili się członkowie komisji, która, w ostatnich czasach zreorganizowana, mieści w swojem łonie sześciu znakomitych uczonych. Prezydujący Mascart dozwolił Turpinowi objaśniać kwestje nie dość zrozumiałe, jak również przedstawić udoskonalenie, dokonane już po złożeniu w ministerjum swego memorjału. Komisja zastosuje się do życzenia Turpina, aby jeszcze przed wakacjami wyrzec o jego wynalazku decyzję.

Dziennik *Eclair* urządził wyścig piechurów z Paryża do Hawru i z powrotem. Dziś właśnie, o godz. 8-ej zrana, około 300-tu współzawodników puściło się w drogę; wczoraj odbyło się uroczyste rozdanie naramienników, ważenie i mierzenie. Co do wieku, znajdujemy w tej gromadce amatorów sportu pieszego młodzieńców od 16-tu do 20-tu lat, ludzi dojrzałych, a nawet i cokolwiek przejrzałych, bo znalazł się tu jeden 64-letni piechur, podobno nadzwyczaj wytrwały. Waga jest rozmaita, najlżejszym jest niejaki pan Boeuf, ważący 41 kilogramów; najcięższym jest jeden imponujący obywatel, ważący aż 272 kil. Najwyższy wzrostem ma 1 m. 84, najniższy 1 m. 46.

Pojawił się tu nowy tygodnik, poświęcony wyłącznie belletrystyce, p. n. *Le roman*, który zapowiada powieści i nowelle Bourgeta, Clarettie'go, Coppée'go, Daudet'a, Lavedan'a, Richepin'a, Theuriet'a, Zoli, Margueritte'a i t. d.

Sędziwy artysta Komedji francuskiej, Got, o którego 50-letnim jubileuszu karjery artystycznej pisaliśmy, zamierza w dość oryginalny sposób święcić tę rocznicę półwiekowej pracy, mianowicie przez wstąpienie w związek małżeński z młodziutką uczennicą Konserwatorjum, panną Tréville, która w tym roku debiutowała na scenie „Ambigu".

Z.

*

Rzym, 11-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Zdrowie Ojca św.—Komnaty Borgiów.—Uczone niewiasty.)

Dziś po raz pierwszy Ojciec św. po odprawieniu rannej mszy św. udał się na dzień cały do swego *Torrione* czyli wieżycy, którą kazał wybudować w lasku na najwyższym pagórku ogrodów watykańskich. Tym sposobem upadają wszystkie pogłoski, podawane w dziennikach tutejszych o niebezpiecznej chorobie i o zupełnem wyczerpaniu sił Ojca św.

P. Paschalis Fringuelli, peružanin, przyjaciel Ojca św., zdolny malarz i strażnik pałacu laterańskiego, który, jak wiadomo, zawsze od Papieża zależy, skrzętnie się teraz zajmuje naprawą i odnowieniem t. zw. apartamentu Borgiów w Watykanie, przyległego do bibljoteki watykańskiej i składającego się z sześciu przestronnych komnat. Były one wybudowane przez głośnego Aleksandra VI-go, który polecił sławnemu Pinturicchio wykonanie fresków, co je zdobiły. Malowidła te ucierpiały wiele od czasu i od szaf z książkami, których te sale były pełne. Niektóre z nich wapnem zamazano. Teraz Papież kazał je wszystkie oczyścić i odnowić, p. Fringuelli dzielnie się wywiązuje z tego zadania i wkrótce starodawny apartament Borgiów przywrócony będzie do swojej pierwotnej świetności artystycznej.

Księżna Fryderykowa-Karolowa pruska przybędzie lada chwila z Sorrento, gdzie bawiła, i zamieszka przez całe lato we Frascati pod Rzymem.

Włoszki, które oddawna przestały odgrywać rolę uczonych, poprzestając na starodawnem pierwszeństwie urody, na nowo teraz do uczoności wracają. Na kursach uniwersyteckich w Rzymie i w innych miastach pełno zawsze panien. W tych dniach bezwarunkową pełnością głosów otrzymała stopień doktorski w prawnictwie panna Teresa Labriola, której ważna i uczona praca o filozofji prawa wywołała jednomyślne oklaski profesorów i prawników.

Panna Marja de Felice-Giuffrida, nadobna córka posła z Katanji, który aresztowany został za swoje knowania socjalistyczne w Sycylji i znajduje się teraz pod sądem, z wzorową synowską miłością i poświęceniem udawała się do władz tutejszych, wstawiając się za ojcem. P. Crispi, o którego nienawiści do posła Giuffridy niesłusznie mówiono, przyjął owszem bardzo czule nieszczęśliwą panienkę, uściskał ją i ucałował po ojcowsku i przyrzekł jej uczynić wszystko, co jest w jego możności dla uratowania ojca, a w każdym razie zająć się jej własnym losem.

D.

*

Genewa, 8-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Uroczystości promocyjne.—Pierwsza wyprawa.—Ofiara Alp.)

Genewa uroczyście bardzo obchodzi porę zamykania kursów rocznych we wszelkiego rodzaju szkołach i zakładach naukowych miejskich. Śmiało rzec można, iż w tej porze życie miasta koncentruje się dokoła uroczystości promocyjnych, a wszelkie uciechy i zabawy mają na widoku uweselenie „malców" większych i mniejszych, istotnych bohaterów chwili.

Wczoraj np. w tak zwanej promenadzie „na Bastjonach", ogrodzie publicznym, miasto raczyło podwieczorkiem, szeregiem gier przeróżnych i rozdawnictwem zabawek dziatwę ze szkółek dziecinnych miejskich, która, a było co widzieć, dwiema partjami, z muzyką na czele, wobec natłoku widzów, maszerowała ulicami na plac wystawy, gdy maleństwo od trzech do czterech lat liczące, nienajwprawniej zatem jeszcze trzymające się na nogach, ubrane odświętnie, niby transport lalek, podążało za ogólnym pochodem przygotowanemi ku temu tramwajami. Zabawiało się w ogrodzie 1,784 sztuki malców płci obojga, a każde wracało do domu obdarzone przez miasto pamiątką.

Jutro w katedrze protestanckiej uroczystość rozdawania nagród i promocyj uczniom szkół średnich, połączona także z muzyką i defiladą. Zabawom tym dziecinnym odpowiadają bankiety doroczne, wydawane przez miasto gronom nauczycieli szkół odnośnych. Zakłady przemysłowe i techniczne występują w tymże czasie z wystawami prac, dokonanych w minionym roku szkolnym. Obchody te imponują istotnie jako dowód głęboko w społeczeństwie tutejszem zakorzenionego poczucia znaczenia jej i poszanowania dla oświaty, otoczonej zewsząd pieczołowitością już nietylko rządu, ale całej masy ludności.

Pierwszą wyprawę w sezonie bieżącym na szczyt Mont-Blanc z Chamonise odbyli w d. 2-im b. m. trzej młodzi amerykanie, od lat 15-tu do 17-tu, Wiegaud, Hazard i Dallam, uczniowie jednego z zakładów wychowawczych kantonu genewskiego, pod eskortą profesora i dwóch przewodników. Zaskoczeni w przejściu z Pierre-à-l'Echelle na Grands Mulets zamiecią śnieżną, musieli następnie 9½ godzin przebijać się zaspami, nie mogąc przytem dostać się do rozrzuconych po drodze schronisk, po dachy zawalonych śniegami. Dotarłszy nareszcie na szczyt grono alpinistów wcale niespodziewanych napotkało mieszkańców wyżyn lodowych. Oto dwa motyle, o skrzydłach zabarwionych czarno i czerwono, uganiały się po śniegu w najlepsze, nie zdradzając zgoła zamiaru opuszczenia się na dolinę. Saussure także na szczycie Góry Białej spotkał swojego czasu dwa motyle, o czem, jako o nadzwyczajnym fakcie, wspomina. Przewodnicy omawianej wyprawy spotkanie to przyjęli obojętniej, twierdząc, iż motyle miały przecie prawo odwiedzać miejsca, w których człowiek szalety buduje.

Nieopatrzne wdzieranie się na szczyty alpejskie znowu jedną pochłonęło ofiarę. Niejaki Glauss z Preszburga, uczeń politechniki zürichskiej, postanowił dostać się na jeden z wierzchołków Glaernisch'u i to uboczną, niebezpieczną bardzo ścieżyną, na przełaj. W Glaris spotkał znanego sobie ucznia techniki z Winterthour, Webera, i mimo przestróg górali, we dwóch puścili się w drogę. O godzinie 3-ej nad ranem znaleźli się pod prostopadłą ścianą skały, która im dojście na szczyt zamykała. Glauss obwiązawszy się sznurem, podtrzymywanym przez towarzysza, wspinał się po trzykroć i po trzykroć opadał, wreszcie za czwartym razem obsunął się ze skały z taką siłą, że Weber sznur z rąk wypuścił, a jednocześnie usłyszał już tylko trzykrotne odbicie się od skał ciała kolegi, spadającego w przepaść, gdzie je następnie podarte w strzępy znaleziono.

W. K.

*

Konstantynopol, 10-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Trzęsienie ziemi.)

Przy zupełnej ciszy w powietrzu, przepysznem błękitnem niebie i temperaturze 33° C. w cieniu wstrząsnęło dziś miastem trzęsienie ziemi z siłą, jakiej w tym punkcie globu ziemskiego nie pamiętają najstarsi Stambułu mieszkańcy.

Mieszkańcy miasta siedzieli przy obiedzie, gdy oto o godz. 12-ej min. 20 w kierunku od zachodu do wschodu dały się uczuć pierwsze uderzenia, z początku bardzo słabe, później silniejsze, wreszcie przerażającej siły. Rozległ się trzask niby przy uderzeniu piorunu. Chwianie się ziemi trwało około 35 sekund, następnie zaś w odstępach kilkuminutowych przyszły dwa wstrząśnienia jeszcze.

Panika zapanowała nie do opisania. Wszystko, co żyło, uciekało na ulicę, kto zaś mógł dopaść powozu lub fjakra, pędził co koń wyskoczy za miasto, na czyste pole. Mnóstwo mieszkań, sklepów, magazynów pozostawiono otworem. Osobliwy w tej chwili wygląd miały ulice: kobiety, dzieci, mężczyźni, wszystko to biegło na oślep prosto przed siebie, bez celu. Jak się wyżej rzekło, upał w chwili katastrofy był straszny, wiele zatem z uciekających turczynek pędziło w tualetach, godnych hurys Mahometa. Tłumy ludzi cisnęły się do miejsc niezabudowanych, jak do Jardin municipal de petit champ, do Jardin municipal de Taxim, wreszcie na wyżyny Chichli. Na moście Karakeni tłum zwarł się w masę tak zbitą, iż duszono i tratowano się wzajemnie. Dopiero wezwane wojsko jaki taki w ruchu ulicznym zaprowadziło porządek. Cały ruch handlowy i przemysłowy stanął. Bazar, banki, urzędy pozamykano. Każdy śpieszył do domów, aby powziąć wiadomości o rodzinie.

W chwili pierwszego uderzenia byłem w banku otomańskim. Ogromny gmach zakołysał się, jakby z tektury zrobiony. Wraz z obecnymi w sali płatniczej puściłem się na schody, kiedy nadeszło uderzenie drugie. Strach ogarnął nas wszystkich. Zdawało się, iż budynek lada chwila runie nam na głowy i zagrzebie nas w gruzach. Wreszcie nie bez szwanku wydostaliśmy się na ulicę. W pierwszej chwili nie mogłem nawet przechodniów rozróżnić, tak gęste tumany kurzu unosiły się w powietrzu. Pośpieszyłem do telegrafu, aby zawiadomić was o katastrofie. Gmach telegrafu ucierpiał bardzo wiele, personel urzędniczy znikł bez śladu. Dopiero o godzinie 6-ej wieczorem mogłem wam wysłać depeszę.

Dochodzą mnie wieści, iż paręset ludzi znalazło śmierć w gruzach. To bardzo możliwe, bo kilkadziesiąt domów runęło, jakby im kto ziemię z pod fundamentów usunął. Na razie strat w ludziach i majątkach obliczyć niepodobna, tem bardziej, iż słabe drgnienia, jakie od czasu do czasu przebiegają miasto, każą oczekiwać dalszych wstrząśnień.

Żadna klęska żywiołowa nie da się porównać pod względem grozy z trzęsieniem ziemi. Gdy grunt zatrzęsie się pod stopami, zdaje się, że znikąd nie przyjdzie już ratunek. Wielkie to szczęście, że wstrząśnienia trwają tak krótko. Inaczej ludzie traciliby zmysły...

J. C.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W *Praw. wiestn.* znajdujemy ważne szczegóły o pracach komisji, zajmującej się zreformowaniem przepisów o ulgach przy pełnieniu służby wojskowej dla osób z wykształceniem wyższem i średniem. W ogólności ulgi te mają być zredukowane w ten sposób, iż młodzież po ukończeniu szkoły średniej lub wyższej (o ile ukończy ją dość wcześnie) obowiązana będzie wstępować do wojska w charakterze jednorocznych ochotników, podobnie jak w Niemczech. Z obszernego, gdyż w dwóch numerach *Praw. wiestn.*

mieszczącego się sprawozdania wyjmujemy najważniejsze punkty. Komisja uznała za możliwe, zachowawszy istniejące obecnie terminy pełnienia służby wojskowej w charakterze ochotnika I-ej kategorji (1 rok służby czynnej i 12 lat w zapasie), jednocześnie ustanowić, że osoby, które ukończyły kurs zakładów naukowych wyższych i średnich oraz te, które przeszły 6 klas szkoły realnej lub gimnazjum, przy pełnieniu służby wojskowej z losu powinny pozostawać 3 lata w służbie czynnej i 15 lat w zapasie (dotychczas 2 lata służby czynnej i 16 lat zapasu). Jakkolwiek w ten sposób przy losowaniu zrównane zostały w prawach wszystkie trzy kategorje młodzieży, jednakże tylko dwie pierwsze korzystać będą z prawa wstępowania do wojska na ochotnika wraz ze służącemi przywilejami (1 rok służby czynnej i 12 zapasu). Dalej ważna zmiana nastąpi w przyznawaniu prolongat na czas kształcenia się w wyższych zakładach naukowych. Dotychczas prolongaty powyższe przyznawano prawie bez ograniczenia do 27, 28, a nawet 29-iu lat wieku. Obecnie zaprojektowano następujące zmiany: 1) zachowane być mają prolongaty do 22, 24 i 25 lat w zakładach naukowych, wymienionych w pp. 1, 2 i 3 art. 53 ust. o powinności wojskowej; 2) ustanowione będzie, że osoby, kończące kurs szkoły średniej po dojściu do pełnoletności i w roku pełnoletności, mogą kontynuować wykształcenie w wyższych i specjalnych zakładach naukowych tylko po ukończeniu służby wojskowej, wszyscy zaś inni uczniowie szkół średnich będą mogli albo wstąpić do wojska na ochotnika, albo niezwłocznie przejść do wyższego zakładu naukowego; 3) dla studentów wyższych zakładów naukowych ustanowiona będzie prolongata do 25 lat i tylko w wyjątkowych wypadkach (dla osób kształcących się na posady nauczycieli) do 27 lat, dla studentów zaś akademij duchownych i przygotowujących się do pracy profesorskiej do 28 lat. Dalej postanowiono, że przepisy powyższe wprowadzone będą w wykonanie dopiero w dwa lata po ich ogłoszeniu, aby ludność nie została zaskoczona niespodzianie przez nowe prawo.

= *Now. wr.* donosi, iż w tych dniach w Moskwie rozpoczęły się posiedzenia przedstawicieli władzy akcyzowej oraz głównych firm, handlujących napojami spirytualnemi, w kwestji uregulowania handlu winem oraz wszelkich w ogóle napojów wyskokowych. Na posiedzeniach przewodniczy dyrektor departamentu podatków niestałych, S. W. Markow. Na zjeździe tym roztrząsana będzie nadto kwestja wprowadzenia skarbowej sprzedaży spirytusu we wszystkich gubernjach i obwodach państwa.

= *Graždanin* donosi, iż obecny kurator okręgu naukowego ryskiego, b. rektor uniwersytetu warszawskiego M. A. Ławrowski czasowo usunąć się musi od zajęć, wskutek ciężkiej choroby. P. Ławrowskiemu robiono trepanację czaszki, w celu usunięcia puchliny z mózgu.

= Celem utrudnienia rozwoju miejscowej fabrykacji pasów do maszyn, dochodzącej do wysokiego stopnia perfekcji, fabrykanci pruscy zawarli, jak donosi *Gaz. losowań*, syndykat, mający na celu zaopatrywanie konsumentów tutejszych w pasy zagraniczne po obniżonych na razie cenach, faktycznie stratę przynoszących. Starania te jednak nie znajdują poparcia ze strony większości tutejszych fabryk, przekładających wyrób miejscowy, jako znany i przedstawiający na wszelki przypadek większą rękojmię.

= Komitet giełdowy warszawski wraz z zaproszonymi przedstawicielami kupiectwa z wszystkich gałęzi handlu, odbył kilka już posiedzeń w przedmiocie reformy podatków handlowych. Komisja kilka jeszcze odbędzie obrad, aby ostatecznie unormować projekt, najwięcej odpowiadający równomiernemu obłożeniu zakładów handlowych. Co zaś do opodatkowania przemysłu, sprawę tę opracowuje specjalna komisja w Moskwie.

= Czytamy w *Gazecie losowań*: „W uzupełnieniu wiadomości o kredytach dla ziemian na sola weksle komunikujemy, że osoby z kredytu takiego korzystać pragnące, obowiązane są uczynić odpowiednie przedstawienie do banku państwa, według wzorów jeszcze przed dwoma laty rozesłanych z inicjatywy radzcy Tadeusza Kowalskiego, którego staraniom zawdzięczamy posunięcie się naprzód tej ważnej sprawy.”

= Podnoszenie się cen mięsa żywo zajęło nasze władze, które starały się dociec przyczyny. Wysadzona w tym celu z ramienia p. oberpolicmajstra komisja na zasadzie własnych obserwacyj i otrzymanych informacyj doszła do przekonania, iż na podrożenie mięsa wpływa grono spekulantów, którzy niedopuszczają przywożenia bydła stepowego do Warszawy prosto z miejsca, lecz starają się różnemi sposobami kierować zwierzęta na Brześć litewski i Kowel. Tam bydło przez jakiś czas bywa przetrzymywane, wysyłana zaś jest do Warszawy tylko nieznaczna część. Rozumie się, że przy ograniczonej dostawie na potrzeby miasta, cena mięsa musi się trzymać wysoko. Komisja, rozpatrzywszy wszystkie okoliczności, przyszła do przekonania, że dla niedopuszczania nadużyć wypadałoby: niedozwolić na wyładowywanie bydła w Brześciu i Kowlu, nie dopuszczać na główne targowisko na Pradze spekulantów i przekupniów, działających na szkodę publiczności. Indywidua takie, o ile nie będą stałymi mieszkańcami Warszawy, wysyłać do miejsca stałego zamieszkania. Wreszcie należy zorganizować jeszcze jedną komisję, złożoną z urzędników policji, zarządu miejskiego, weterynarzy, szlachtuzów miejskich, starszego zgromadzenia rzeźników, dozorcy targowiska na bydło na Pradze i główniejszych dostawców mięsa w Warszawie, poczem dopiero przedsięwzięte być mają ostateczne środki dla ukrócenia nadużyć, dotychczas bezkarnie praktykowanych.

= Według zamieszczonego w *Warsz. Dniewn.* sprawozdania z przebiegu u nas epidemji cholery w obrębie gubernji warszawskiej, w d. 9 i 11-ym lipca: we wsi Wola zachorowało osób 5, zmarły 4, wyzdrowiało 5, pozostał chory 1; w mieście Grójcu zachorowało 4, zmarła 1, wyzdrowiała 1 i pozostało chorych 2; w osadzie Mogielnicy pozostało chorych 2; w mieście Gombinie zachorowała osoba 1, zmarła 1; w mieście Płońsku zachorowało osób 19, zmarło 6, wyzdrowiała 1 i pozostało chorych 17; w mieście Łowiczu zachorowało osób 29, zmarło 9, pozostało chorych 25; w mieście Pułtusku zachorowało osób 8, zmarły 4, pozostało chorych 4. W obrębie gubernji płockiej w d. 9-ym lipca: w m. Płocku zachorowały osoby 2, zmarła 1, pozostał chory 1; w mieście Mławie pozostało chorych 4; w mieście Ciechanowie zachorowało osób 8, zmarły 4, pozostało chorych 26; we wsi Lipie pozostało chorych 2. W obrębie gubernji kieleckiej w d. 8-ym lipca: w osadzie Słomniki zachorowało osób 6, zmarła 1, wyzdrowiały 3, pozostało chorych 14; we wsi Czechy zmarł chory 1; we wsi Waganowicach zachorowała osoba 1, zmarła 1, pozostało chorych 2; we wsi Trąbkach wyzdrowiał 1; we wsi Komorowie zmarł 1; w mieście Miechowie zachorowały 2 osoby, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 6; we wsi Kacicach zmarł 1 i pozostał chory 1; we wsi Jakubowice zachorowała osoba 1, zmarły 2, pozostał 1; we wsi Kościejewie pozostał chory 1; we wsi Strzegowie wyzdrowiał chory 1; w osadzie Wolbrom zachorowały osoby 2, pozostało chorych 2; w osadzie Nowym Korczynie zachorowało osób 14, zmarło 7, wyzdrowiało 9 i pozostało chorych 30; we wsi Domaszowicach zochorowało osób 4, zmarło 4 i pozostało chorych 3; we wsi Micigoździu zachorowało osób 6, pozostało chorych 8; we wsi Piekoszewie zachorowało i pozostało chorych 4; we wsi Rykoszynie zachorowało osób 8, zmarła 1, pozostało chorych 7. W obrębie gubernji radomskiej w dniach od 4 do 7-go lipca: w osadzie Żarnowie pozostał chory 1; we wsi Przybyszowie zachorowało osób 3, zmarły 3 i pozostał chory 1; w mieście Opocznie zachorował 1 i pozostał chory 1; w mieście Końskich zachorowały 4 osoby, wyzdrowiały 4 i pozostało chorych 4; w mieście Przedborzu zachorowało osób 17, zmarło 10, wyzdrowiała 1 i pozostało chorych 6; w czasie od d. 2 do 7-go lipca we wsi Regowie zachorowało osób 5; zmarły 2, wyzdrowiały 2 i pozostał chory 1; w osadzie Wierzbicy zachorowała osoba 1, we wsi Białobrzegach zachorowało osób 22, zmarło 7, wyzdrowiały 2, pozostało chorych 13.

= Ruch ludności w zeszłym tygodniu był następujący: zmarło 261 osób czyli w stosunku rocznym i na 1000 mieszkańców było 24·50 zejść, tygodnia poprzedzającego stosunek ten przedstawia się 20·97, a w odpowiednim tygodniu r. z. 19·62. Najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc, mianowicie 39, nieżyt kiszek 30, suchoty 27, zapalenie mózgu 17, choroby organiczne serca 10, uwiąd schyłkowy 15, rak 2, zapalenie nerek 5, apopleksja 6, przymiot—; choroby zakaźne: ospa—, odra 4, szkarlatyna 7, cholera azjatycka 7, tyfus brzuszny 2, dyfteryt 10, krwawa dysenterja 3, gorączka połogowa 1. Śmiercią wypadkową zmarła 1 osoba, samobójczą 2, a w 46-iu razach przyczyny zgonu nie wskazano. W tym samym okresie czasu urodziło się: 228 chłopców ślubnych i 16 nieślubnych, 209 dziewcząt ślubnych i 14 nieślubnych; pochowano noworodków martwych 14; małżeństw zawarto 100.

= Z polecenia zarządu kolei wiedeńskiej, we wszystkich pociągach osobowych wprowadzane będą skrzynki ratunkowe, zaopatrzone w przyrządy chirurgiczne, przedmioty opatrunkowe i nosze oraz apteczki podręczne ze środkami antycholerycznemi. Skrzynki ratunkowe i apteczki podręczne, mieszczące się w osobnych przedziałach brankardów, pozostają pod dozorem nadkonduktorów.

= Kancelarja sądu pokoju 12-go rewiru przeniesiona została na Nowolipki pod nr. 46.

= Przy ul. Bagno, na całej przestrzeni od pl. Grzybowskiego do ul. Świętokrzyskiej, rozpoczęto układanie nowego, znacznie szerszego chodnika [illegible]tonowego.

= Czynności wydziału kasowego przy magistracie około likwidacji kas oszczędności zbliżają się ku końcowi. W połowie przyszłego miesiąca nastąpią ostateczne obrachunki z kasami oszczędnościowemi Banku państwa i zarazem przelania kapitałów.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału przytułków sierot warszawskiego Towarzystwa dobroczynności pod przewodnictwem p. Szymona Krzeczkowskiego, prezesa tegoż wydziału, po odczytaniu protokułu poprzedniego posiedzenia i podpisaniu go przez obecnych, zadecydowano wyznaczyć po rs. 112 na wyprawę dla każdej z trzech wychowanek zakładu sierot dziewcząt, idących na naukę gospodarstwa wiejskiego do zakładu hr. Plater w Chyliczkach pod Piasecznem. Postanowiono sprawić dla 74 wychowanek salopki zimowe i wyznaczyć na ten cel rs. 800 z zapisu ś. p. Władysława Kronenberga. Przebywa w ogóle w przytułkach sierot chłopców 190, a sierot dziewcząt 125.

= Wyższą szkołę rolniczą w Dublanach ukończyli w r. b. pp.: Ryszard Bielawski, Henryk Ba[illegible], Jarosław Dal-Trozzo, Władysław Hulewicz, Kazimierz Higersberger, Stanisław Jełowicki, Władysław Jeleńkowski, Antoni Kaczorowski, Roman K[illegible]miński, Zygmunt Łabęcki, Bronisław Michalew[illegible], Stefan Marczewski, Kazimierz Polański, Juljusz [illegible]łomowicz; po opracowaniu zaś rozprawy i publicznej tejże obronie otrzymali dyplomy jako uczeni agronomowie pp. Kazimierz Higersberger i Władysław Jeleńkowski.

= Z literatury.

* W ostatnim numerze *Wędrowca* pracę p. Stanisława Bełzy „Na Lagunach” ilustrują liczne i bardzo starannie wykonane kopje celniejszych płócien mistrzów w Wenecji, jak Veroneza, Tintoreta i in.

* *Echo muzyczne i teatralne* rozpoczyna druk [illegible]djum powieściowego Michała Wołowskiego p. t. „Bł[illegible]zen i artysta”.

* Nakładem Zawadzkiego w Wilnie ukazał się tom nowel Klemensa Junoszy p. t. „Z Warszawy”. Są tu: „Fałszywa kuropatwa”, „Mąż do asystencji” i „Sukcesorowie skąpca”.

* Dzisiejszy *Tygod. ilustr.* zamieszcza początek pracy Czesława Jankowskiego p. t. „Z pamiątek po Odyńcu”.

Rzecz to osnuta na listach po poecie, o którego losach ciekawe szczegóły opowiada autor.

Listy znajdują się obecnie w ręku p. Jana Odyńca, syna Ignacego, młodszego brata Antoniego, pisane były w latach 1826—1832-go i późniejszych, do rodziny w Giejstunach.

Po śmierci Antoniego Odyńca rodzinne Giejstuny p. Chomentowska sprzedała, a nowonabywca znalezione we dworze dokumenty, księgi sięgające XV-go wieku, listy i t. d.—sprzedał sklepikarzom z pobliskiego miasteczka Holszany.

Chyba komentarze zbyteczne!

W tymże nrze spotykamy szereg rysunków odtwarzających wybitniejsze płótna i rzeźby z tegorocznego salonu paryskiego.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący zapowiada:

Teatr na wyspie w Łazienkach:

Dzisiaj: „Tańce perskie”, „Zabawa dziecięca” i „Wesele w Ojcowie”; w niedzielę przyszłą: Balet.

Teatr Letni (w ogrodzie Saskim):

Dzisiaj: „Bzy kwitną” i „Zemsta za mur graniczny”; w poniedziałek: „Poskromienie złośnicy”; we wtorek: „Letnicy” i „Zabawa dziecięca”; we środę: „Poskromienie złośnicy”; w czwartek: „Walka kobiet” i „Złoty cielec”; w piątek „Poskromienie złośnicy”; w sobotę: „Jakób Warka”; w niedzielę: „Mąż pi[illegible]szczony” i „Miód kasztelański”.

Teatr Nowy (przy ulicy Królewskiej):

Dzisiaj: „Biedna dziewczyna”; w poniedziałek, wtorek, środę, czwartek, piątek i sobotę: „Sztygar”; w niedzielę: „Dziecko szczęścia”.

* Wczoraj na szóstem przedstawieniu „Sztygara” sala teatru Nowego szczelnie była zapełniona.

Bawiono się wyśmienicie, klaskano zawzięcie i domagano się licznych bisowań.

„Sztygar”, wnioskując z przyjęcia, jakiego doznaje, liczyć może na długie powodzenie.

Należy się mu to słusznie!

* „Biedna dziewczyna” zejdzie po dzisiejszem przedstawieniu na czas dłuższy z afisza.

* *Echo* donosi, iż przedstawienie operowe, bez względu na czas wakacyjny, dane będzie w tygodniu bieżącym w teatrze Letnim z udziałem bawiących chwilowo w naszem mieście p. Klamrzyńskiej i p. Czernickiego.

* W sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia ogólnego członków Towarzystwa muzycznego wspominaliśmy, iż z inicjatywy paru członków przy temże Towarzystwie powstaje „wydział muzyki kościelnej”. Osoby interesowane mogą cały wniosek inicjatorów przeczytać we wczorajszej *Zorzy*.

Jak wiadomo, nowy wydział będzie miał na celu udoskonalenie muzyki kościelnej w ogóle, dobrze więc uczyniła *Zorza*, powiadamiając o tem organistów i ks. proboszczów.

= Z teatrzyków.

Stałym pustkom w teatrzyku Eldorado umiał p. Czystogórski wczoraj zaradzić.

Chwycił się on starej recepty, posiadającej już ustaloną opinję dobrego w tych wypadkach środka, i ogródek, w którym gości towarzystwo tego dyrektora, wyglądał na wczorajszej premjerze niby wywatowana narodem salopa, z pustem wnętrzem, gdyż galerja stanowiła nieprzebytą zwartą falangę, a krzesła pustkę.

Recepta owa powiada: jeżeli chcesz mieć pełen ogródek widzów, sięgnij po sztukę do żargonowej literatury, a ona cię nie zawiedzie.

„Czarownica” jest właśnie wytworem takiej żargonowej masy, lubo afisz przedstawia ją jako utwór niemiecki, tłumaczony przez p. Pernasa z muzyką J. Jarochowskiego, także specjalisty żargonowych melodyj, dziś już błogosławionej pamięci maestra.

Nie mamy nic absolutnie przeciwko wystawianiu sztuk podobnych, ale pragnęlibyśmy, aby w „Czarownicy była przynajmniej zdrowa etyka ludowa.

Wprawdzie zbrodniarka czarownica wraz ze złą macochą biednej sieroty ponoszą na końcu tego dzieła w 8-ym obrazie zasłużoną karę, ale dzieje się to bardzo przypadkowo, kiedy oszustwo handlarza ulicznego, przedstawione jako dowcip, a łotrostwo czarownicy—jako rozum—zyskują szalone oklaski zgromadzonego tłumu.

Obserwowaliśmy też wczoraj bardzo pilnie publiczność i byłoby to bardzo pocieszającą rzeczą, gdyby każda sztuka o poczciwej tendencji taki w niej, jak wczorajsza, mogła budzić entuzjazm.

Godziłoby się też przez szacunek dla tych, którzy mają smak nieco wykwintniejszy, wyrzucić naprzykład takie kuplety, jak rzezaka, zachwalającego koszerne mięso, takie absurdy sceniczne, jak scena u czarownicy, i wreszcie nieśmiertelne rysunki kościoła św. Piotra, który niedawno figurując na Starem-Mieście warszawskiem, teraz zajechał do Konstantynopola, gdzie się rzecz wczorajszej sztuki dzieje.

Muzyka, trzymana przeważnie w tonacjach minorowych, dziwnie płaczliwie usposabiała widzów, którzy nawet bawili się doskonale, wtórowali śpiewom i klaskali zawzięcie.

Kasa musiała zarobić sporo, z czego znów zadowoleni byli wielce aktorzy i dla tego prawdopodobnie grali z werwą i przejęciem.

Piętnasty dzień każdego miesiąca, zarówno jak pierwszy, skoro kasa pełniejsza, jest zawsze dla nich wielkiem świętem.

Na wyróżnienie zasługują pani Jarszewska oraz pp. Bremer i Chojecki.

= Nowa instytucja.

Wspominaliśmy już o zatwierdzeniu statutu Towarzystwa pszczelniczego.

Śpieszymy zapoznać czytelników z osnową tej ustawy.

Według art. 1-go, celem Towarzystwa pszczelniczego i sadowniczego w Warszawie jest przyczynianie się do rozwoju pszczelnictwa i sadownictwa w guberniach Królestwa Polskiego, rozpowszechnianie w przedmiocie tym pożytecznych wiadomości i rozbudzenie w publiczności chęci do zajmowania się rzeczonemi gałęziami gospodarstwa.

Założycielami Towarzystwa są: Kazimierz Chrapowicki, adwokat przysięgły Emil Wejdel i Paulin Dąbrowski.

Jako środki dla osiągnięcia celu Tow. należy uważać: a) studja nad obecnym stanem pszczelnictwa i sadownictwa w gub. Kr. Pol.; b) stosunki z miejscowymi miłośnikami pszczelnictwa i sadownictwa, tudzież z podobnemi Towarzystwami; c) wskazywanie ulepszonych sposobów rozmnażania pszczół i budowy ulów, jak również hodowli roślin ogrodowych; d) zakładanie pasiek okazowych, ogrodów i sadów na gruntach własnych lub dzierżawionych; e) zaprowadzanie nowych użytecznych dla pszczelnictwa i sadownictwa roślin; f) współdziałanie do przygotowania specjalnie wykształconych pszczelarzy i sadowników; g) wyznaczanie nagród za dzieła konkursowe i inne prace z dziedziny pszczelnictwa i sadownictwa, oraz za urządzanie okazowych pasiek i sadów, a nadto przysądzanie nagród na wystawach; wreszcie h) urządzanie odczytów publicznych i wykładów w sprawach, tyczących się działalności Towarzystwa, wystaw, biblioteki, muzeum, jak również warsztatów i składu dla wyrobu i sprzedaży ulów oraz innych przedmiotów i produktów pszczelnictwa i sadownictwa.

Towarzystwo ma prawo nabywać na własność niezbędny na jego użytek majątek ruchomy i nieruchomy, dzierżawić i wynajmować, a nadto przyjmować wszelkiego rodzaju zapisy i ofiary, przyczem przy nabywaniu nieruchomego majątku na własność lub też zapisu i darowizny Towarzystwo obowiązane jest każdorazowo prosić ministerjum dóbr państwa o stosowne zezwolenie.

Towarzystwo pozostaje pod kierunkiem ministerjum dóbr państwowych, departamentu rolnictwa i przemysłu wiejskiego, któremu, również jak i J. E. Głównemu Naczelnikowi kraju, Towarzystwo obowiązane jest składać sprawozdanie roczne ze swojej działalności, po zatwierdzeniu przez zebranie ogólne; departament rolnictwa i przemysłu wiejskiego, jak również i J. E. General-Gubernator mają prawo w każdym czasie sprawdzać, o ile Towarzystwo przekracza zakres, wskazany w ustawie.

Towarzystwo ma pieczęć z wymienieniem swojego tytułu.

Towarzystwo składa się z członków honorowych, rzeczywistych i współpracowników.

Liczby członków nie ogranicza się.

Członkami Towarzystwa mogą być osoby płci obojej, z wyjątkiem niepełnoletnich, uczniów i wojskowych niższego stopnia.

Członkowie rzeczywiści wnoszą jednorazowo przy zapisaniu się rs. 5 i rocznie tytułem składki rs. 10, które winny być wniesione w ciągu miesiąca stycznia.

Członkowie, opłacający jednorazowo rs. 100, są wolni od dalszych składek.

Członkowie-założyciele, honorowi i członkowie-współpracownicy żadnych obowiązkowych wkładów nie składają.

Kandydaci na członków ulegają balotowaniu.

Sprawami Towarzystwa kieruje zarząd, składający się z 5-iu członków, wybieranych na zebraniu z liczby członków honorowych i rzeczywistych za pomocą głosowania tajemnego.

Fundusze Towarzystwa stanowią: a) składki członków; b) dochody z pasiek, sadów, wystaw i z innych przedsiębiorstw gospodarskich, i c) ofiary i wpływy nadzwyczajne.

Sumy, przechowywane na pokrycie wydatków bieżących, pozostają pod odpowiedzialnością zarządu; inne fundusze winny być deponowane w papierach procentowych, przez rząd gwarantowanych, w instytucji kredytowej, obranej przez zebranie ogólne.

Towarzystwo rządzi się w sprawach administracji wewnętrznej instrukcją, opracowaną przez zarząd, a przez zebranie ogólne zatwierdzoną.

Tyle o ustawie.

= Pożądany projekt.

Wiadomo, że Warszawa pomimo rozległości swej i szeroko nakreślonej figury obwodu, nie wytrzymuje porównania z mniejszemi znacznie miastami zagranicznemi na punkcie wycieczek zamiejskich.

Posiada miasto nasze okolice malownicze, gęsto zaludnione, poprzecinane wcale możliwemi drogami dojazdowemi; obfitość austeryj umożliwia popasy, a łatwość dostania koni daje okolicom podmiejskim przewagę nad takiemiż miejscowościami, zaludnionemi przez rolników, mających sprzężaj w robocie polnej.

A jednak—ani jedna z wycieczek w okolice miasta nie jest możliwą, bo dojazd ze śródmieścia jest za kosztowny. Trudność tę usuwają wszędzie koleje obwodowe, podmiejskie, które za opłatą bardzo niską siłą pary przerzucają tłumy spacerowiczów z jednego punktu na drugi.

Czy Warszawa pozbawioną jest drogi obwodowej?

Ależ ma ją od lat kilkunastu, utrzymaną w dobrym stanie, posiadającą relsy obu systemów, a co ważniejsza przebiegającą szeroko i pięknie zadrzewione przestrzenie.

Kolej ta łączy trzy dworce kolejowe i tyleż ma stacyj,—ale dla czego wzorem kolei miejskiej w Berlinie, lub „ceintury” paryskiej nie liczy ich kilkanaście i dlaczego kolej obwodowa nie wyprawia kilkunastu pociągów w dni świąteczne?

Spacery mieszkańców miasta, goniących w czasie skwarów kanikuły za świeżym oddechem wolnego powietrza, nietylko przysporzyłyby dochodu drodze (eksploatowanej, jak wiadomo, przez towarzystwo kolei nadwiślańskiej), ale podnosiłyby wartość gruntów przyplantowych.

Słyszeliśmy, że kilkunastu właścicieli podmiejskich posiadłości, ma zamiar wystąpić do zarządu kolei nadwiślańskiej z projektem zużytkowania kolei obwodowej na cele spacerowe.

Myśli tej szczerze przyklaskujemy, a po zasięgnięciu bliższych informacyj, poświęcimy projektowi obszerniejsze słowo.

= Akcje starachowickie.

Zbyt często giełda nasza zwraca na siebie uwagę osób, stojących po za sferą jej wpływu, to też nie wolno pominąć milczeniem tranzakcyj większego pokroju.

Od dwóch dni duże zakupy ze strony zawodowych spekulantów podniosły cenę akcyj starachowickich o kilka rubli na sztuce, przyczem rozpuszczono pogłoski o wysokich dywidendach, o wprowadzeniu ich na niektóre giełdy cesarstwa, o zainteresowaniu się tym papierem bogatych domów zamiejscowych.

Nie mamy bynajmniej na celu osłabiać wiary w solidność akcyj i w dobry stan interesów przedsiębiorstwa, lecz należy być więcej wybrednym w prowadzeniu interesów i nie dawać posłuchu plotkom.

Ze kilku zawodowych spekulantów palce sobie sparzy, nic szerszego ogółu obchodzić nie może, ale używać sposobów, o których jest wyżej mowa, nie należy.

Możemy więc upewnić tych, których akcja ta interesuje, że zwyżka kilkuprocentowa wywołana została *jedynie* dużemi zakupami na rachunek spekulanta, mieszkającego w Cesarstwie i bynajmniej związku nie ma z żadną z owych wieści, które na giełdzie z ust do ust sobie podawano.

= Wystawa hygieniczna.

Jutro, o godzinie 7-ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie członków komitetu statystyczno-meteorologicznego przyszłej wystawy hygienicznej.

Celem zebrania jest ostateczne zorganizowanie rzeczonego komitetu, tudzież omówienie jego udziału w projektowanej wystawie.

Do udziału w pracach komitetu zaproszono dotychczas dziesięć osób.

= Wisła.

Od dłuższego czasu opadająca woda obniżyła poziom Wisły do 3 stóp 10 cali.

Mimo to ruch spławny jest ciągle ożywiony.

Dwa statki pruskie holują kilkanaście berlinek z Gdańska do Warszawy.

W żegludze parowej ożywia się ruch na dystansie Warszawa-Ciechocinek, gdyż wiele osób jadących do Ciechocinka korzysta z komunikacji wodnej od czasu, gdy parowce odbywają drogę w ciągu jednego dnia.

= Kanalizacja i wodociągi.

Trudności, na jakie natrafił kierujący układaniem rur wodociągowych, inż. Preyss, na ulicy Wspólnej, zostały już usunięte, roboty zaś obecnie, po przekopaniu warstwy żelaza i żużli, odbywają się prawidłowo.

Natomiast przy robotach na ulicy Nizkiej, gdzie stary kanał przed dwoma laty zasypano, powstała trudność, spowodowana obowiązkowem odwodzeniem dawnych nieczystości.

Na ulicy Burakowskiej układanie rur jest już na ukończeniu, jak również na polu mokotowskiem i ul. Szczęśliwej.

W oddziale inżeniera Sokala rozpoczęto dwie nowe linje na ulicach: Dzielnej od Okopowej do Smoczej i Kapitulnej.

Tym sposobem prowadzone będą w oddziale pierwszym roboty w siedmiu punktach, oprócz bowiem wymienionych, jeszcze na ulicach: Lesznie, Piekarskiej, Nowolipki i Nalewki.

Drugi oddział inż. Krzyżanowskiego rozpoczął kanał na ulicy Wspólnej, dokonywany na koszt przedsiębiorcy, p. Rothberga.

Liczba budowanych linij wynosi tutaj także siedem, t. j. na ulicach: Krochmalnej, Hortensji, Nowowielkiej, Złotej, Składowej i Siennej.

Wpusty uliczne na ulicy Marszałkowskiej od Alei Jerozolimskiej do Pięknej muszą być z powodu regulacji chodnika poprzestawiane, co również dokonane będzie w tygodniu nadchodzącym.

Studzienki mają być ustawione na ulicach Pokornej i Muranowskiej.

Na stacji filtrów roboty posuwają się szybko przy budowie drugiej grupy osadników, przy zamianie dawnych na filtry i wykończeniu pierwszej grupy.

Ogółem znajduje tu zatrudnienie jeszcze około 350 ludzi.

Na wszystkich punktach robót rozpoczęto wczoraj wydawanie mięty i strawy gorącej.

Dzieje się to zarówno na linjach, budowanych administracyjnie, jak i tam, gdzie roboty prowadzą przedsiębiorcy, pp. Szuster i Peschl.

= Nowy kawał.

Jakiś wyrostek 11—12-letni urządza sobie żarty, wyciągając lekarzy pod zmyślone adresy.

Przed paru dniami do E. z ulicy Granicznej sprowadził na Marszałkowską nr. 59, w sobotę znowu dra M. z Leszna na ul. Elektoralną nr. 14, podając nazwiska osób, pod numerami temi wcale nie mieszkających.

Zwracamy uwagę pp. lekarzy na tego wyrostka, by go przytrzymali

Adresy dwóch powyższych lekarzy znane są redakcji.

= Spółka. jakich mało...

W tych dniach znani spekulanci na polu loterji klasycznej: M. H., Men. H., Sz. F. i kolektor W. zawarli między sobą spółkę, jakiej Warszawa dotąd nie miała.

Dotychczas spekulanci od kolektorek zakupywali bilety hurtem, następnie, jak wiadomo po cenie znacznie wyższej odprzedawali je graczom, którzy nieraz by otrzymać tylko bodaj ćwiartkę losu, chętnie płacili haracz.

Manipulacja ta pomimo narzekań publiczności i środków przedsiębranych przez urząd loterji od pewnego czasu stale się powtarzała przy każdem półroczu, to jest w chwili rozdawania biletów do klasy I-ej.

Zaprowadzenie kontrol książkowych nie na wiele się również przydało, spekulanci bowiem biorąc ryczałtem bilety, ryczałtem też wpisywali nazwiska fikcyjne, pozornie więc kolektorzy wobec władzy i publiczności byli w porządku.

Wyzysk ten, aczkolwiek korzystny, dla spekulantów był jednak za mały, i oto panowie ci zawiązali między sobą spółkę, zadaniem której będzie wywóz hurtowy biletów loteryjnych do cesarstwa, gdzie, z powodu braku podobnej instytucji losy loterji klasycznej są bardzo chętnie poszukiwane i wysoko płacone.

Założyciele podobno na ten cel złożyli już wielki kapitał i na początek cenę ćwiartki znacznie podnieśli.

Spółka działalność swoją rozpocząć miała z chwilą rozdania biletów, by jednak zapewnić sobie o ile można największą ilość losów, pierwej już wydała spore zaliczenia kolektorom, zawsze potrzebującym gotowizny.

I wszystko poszłoby gładko i pomyślnie, gdyby nie mały wypadek, który niewątpliwie zada śmiertelny cios szanownej spółce.

Oto zarządzający kantorem warszawskim Banku państwa, chcąc o ile można prawidłowo urządzić rozsprzedaż biletów, postanowił system dotychczasowy zmienić w ten sposób, aby sprzedaż losów u kolektorów odbywała się nie inaczej, jak w oznaczonych godzinach i w asystencji urzędników kantoru Banku państwa, do tego wydelegowanych.

Tak ścisła kontrola usunie wszelkie poboczne machinacje i zmusi kolektorów do sprzedaży biletów każdemu graczowi po cenie normalnej.

Dla spółki straszny to zawód, a może i strata materjalna, wydane bowiem zaliczenia nie tak prędko będzie można odebrać...

= Malwersacja na kolei.

W zarządzie jednej z tutejszych kolei wykryto nadużycie, jakiego dopuszczał się urzędnik wydziału technicznego.

Nadużycie na tem polegało, że wystawiano likwidacje osób fikcyjnych i puszczano je do buchalterji, która w dobrej wierze należność asygnowała, a kasa wypłacała osobie, zaopatrzonej również w sfałszowane upoważnienie.

Kto zna bliżej manipulację rachunkową kolejową, ten łatwo zrozumie, jak znaczne trudności musi zwalczyć ten, kto zamierza podnieść należność fikcyjną w sposób legalny.

Każdy rachunek, zanim dojdzie do wypłaty, przechodzi przez cały szereg formalności: dzienników, książek i kontrol, przechodzi przez ręce rachmistrzów, buchalterów i naczelników, a wszędzie jest sprawdzany i zapisywany.

Wprowadzić więc w błąd wszystkich i podnieść pieniądze, jest majstersztykiem nielada, i dokazać tego może tylko człowiek doskonale obznajmiony z całą manipulacją.

Dzięki umiejętnie sformowanym likwidacjom i artystycznie sfałszowanym podpisom naczelnika wydziału, rachunki nie wzbudzały podejrzenia i szły dalej w sposób legalny, pieniądze zaś odbierał wynalazca tego sposobu, na zasadzie piśmiennych upoważnień, naturalnie, również podrobionych.

Po odebraniu pieniędzy z kasy głównej, oświadczał podwładnym swoim, którzy na żądanie jego składali likwidacje za pracę w godzinach wieczorowych, że rachunki ich nie zostały zaakceptowane przez naczelnika i jako takie, były zniszczone; co się zaś tyczy likwidacyj osób fikcyjnych, to po zrealizowaniu ich, nie potrzebował już się przed nikim usprawiedliwiać.

Manewry te szły dość pomyślnie i mogły ciągnąć się jeszcze długo, gdyby nie prosty przypadek.

Zwierzchnik biura zażądał od buchalterji wiadomości o stanie pewnego kredytu i to tego właśnie, z którego płacone były owe likwidacje fałszywe.

Z danych przez buchalterję dostarczonych, zwierzchnik uderzony został zbyt znacznemi wydatkami z owego funduszu, wskutek czego zapotrzebował szczegółów, komu mianowicie i jakie sumy zostały wydane, ze szczegółów zaś tych ujawniły się nadużycia powyżej opisane.

Śledztwo natychmiast zarządzone, dotychczas wykryło malwersacje na kilkaset rubli.

= Za hazard.

Utrzymujący traktjernię przy ul. Franciszkańskiej, Szmul Szpiegel, niejednokrotnie karany za różnego rodzaju przewinienia natury kryminalnej, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za urządzanie w swojej restauracji, czy traktjerni, gry hazardownej w „oko".

Na posiedzeniu sądu oskarżony utrzymywał, że żadne prawo nie może mu zabronić urządzenia w swojem mieszkaniu, przylegającem do restauracji, gry w karty; zresztą nikt z obcych gości udziału w grze nie brał, a ścisłe kółko rodzinne w każdej porze może grać, w co mu się podoba..

Liczni świadkowie stwierdzili, iż w restauracji Sz. odbywała się gra hazardowna przy udziale bardzo wielu osób postronnych, które znaczne sumy przegrywały.

Sędzia pokoju, wobec tych zeznań, skazał Sz. na 50 rs. grzywien.

= Awanturniczy cukiernik.

Wzmiankowaliśmy swego czasu o awanturze, jakiej dopuścił się w swym zakładzie właściciel cukierni przy ul. Krakowskie-Przedmieście, p. S. B.

Podchmieliwszy sobie nieco, pan cukiernik ciskał w gości talerze, noże i inne będące pod ręką przedmioty, wreszcie wymyślając gościom, wyrzucał ich za drzwi.

Jedynem tłumaczeniem się oskarżonego było to, że był silnie rozdrażniony z powodu uderzenia krwi do głowy i nieco... podchmielony.

Sędzia pokoju 10-go rewiru, po wysłuchaniu licznych świadków, stwierdzających w zupełności zachowanie się B., skazał go na 5 dni aresztu.

Zjazd sędziów pokoju, zatwierdził wyrok w zasadzie, zmniejszył jednak karę do 25 rs. grzywien.

= Na beczce.

Wczoraj, przy wożeniu wody przez straż ogniową na Pragę, koń, zaprzężony do beczki z oddziału nalewkowskiego, wierzgnął tak fatalnie, iż kopytem uderzył w powożącego strażaka, Jana Jandulę, i przeciął mu w dwóch miejscach podbródek.

Strażak spadł z kozła na bruk, przyczem znowu pokaleczył sobie twarz bardzo boleśnie.

Poszwankowanego, po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu odesłano na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Upadek z konia.

Bawiący na wakacjach w Warszawie, student uniwersytetu [illegible]lińskiego, p. Walerjan Kotlewski, wczoraj zrana puścił się konno do Miłosny.

O pięć wiorst od miasta koń spłoszony poniósł, przyczem jeździec spadając, uderzył głową o parkan.

Nieprzytomnego i z nadwerężoną czaszką, odwieziono według znalezionej karty adresowej, do krewnych, zamieszkałych w Grochowie.

= Utonięcie.

Pracujący na gabarze Zügego, Arnulf Geilenkürche spadł z pokładu do Wisły i utonął.

Zwłoki uniesione falą zaginęły.

Czternastoletnia mieszkanka wsi Klimków, Józefa Pieniążek, kąpiąc się w sadzawce, utonęła.

Pod Zakroczymiem woda wyrzuciła na brzeg zwłoki siwowłosego mężczyzny w odzieży wiejskiej.

Zwłoki prawdopodobnie przypłynęły z Narwi.

= Napaść i rozbój.

Właściciel kilku will we wsi Glinki pod Wawrem, rejent p. Dąbkowski, przyjechawszy onegdaj z Warszawy, udał się na przechadzkę do swego lasu.

Wszedłszy w gąszcz, pan D. spostrzegł dwóch mężczyzn uzbrojonych w pałki.

Indywidua te rzuciły się na pana D. i, zadawszy mu kilka ciosów w głowę, odebrały zegarek złoty, wartujacy rs. 100, oraz portmonetkę, w której znajdowało się zaledwie kilkadziesiąt kopiejek.

Przyszedłszy do przytomności, poszwankowany zawiadomił o powyższem wójta, p. Lannhardta, któremu tegoż dnia udało się schwytać jednego z napastników.

Był to złodziej pobytowy, Kowalski, zbiegły z Radzymina i ukrywający się przed okiem władzy.

Znaleziony przy nim zegarek stanowi *corpus delicti* udziału w napaści.

Drugiego rabusia schwytano nieco później.

Rejent D., oprócz dwóch ran na głowie, ma twarz silnie pokaleczoną.

= Alarmy.

Wczoraj, o o godz. 5½ po południu, zawiadomiono przez telefon oddział straży ogniowej z Nowego Świata, iż w alei Szucha, w obozie pułku litewskiego lejb-gwardji, wybuchł pożar.

Oddział niezwłocznie wyruszył, okazało się jednak, iż zapaliła się tylko smoła w kotle, przygotowywana do malowania dachu.

Ogień przed przybyciem straży stłumili żołnierze.

W godzinach rannych p. oberpolicmajster zaalarmował oddziały II-gi i V-ty.

Straż, po objechaniu w koło placu teatralnego, powróciła do koszar.

+ Kościół na Jasnej Górze.

W głównym kościele na Jasnej Górze zaczęto układać nową posadzkę marmurowaną, nadto odnawiać wieżę wewnątrz, jej schody itd.

Istnieje nadto zamiar odnowienia całego kościoła.

Koszty robót będą znaczne, ze względu na zaciemnione mozajki, freski itd., wskutek czego zapewne trzeba będzie zbierać składki na ich pokrycie.

D. 2-go b. m. w jednej z kaplic wystawiona była chorągiew prześlicznej roboty.

Na jednej stronie chorągwi odmalowano olejno Matkę Bożą Częstochowską, na drugiej wyszyto imiona: Jezus, Marja, Józef.

Podziwiono nader misterne wyszycie wypukłe różnokolorowym jedwabiem na srebrnej morze, perły i drogie kamienie do złudzenia imitujące, klejnoty różne, jakby one istotnie w naturze na chorągwi się znajdowały.

Jest to dzieło rąk swojskich.

Chorągiew, sprawiona kosztem klasztoru, posiada dużą wartość.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pisze d. 12-go lipca:

„Inspektor wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi zawiadamia interesowanych, że przyjmowanie próśb o dopuszczenie do egzaminu nowowstępujących odbywać się będzie codziennie, począwszy od d. 13-go lipca do 26-go sierpnia w kancelarji szkoły od godz. 10 do 1-ej po południu z wyjątkiem dni świątecznych.

Do próśb dołączone być winny: metryka, świadectwo pochodzenia i fotografja kandydatów.

W klasie 2-ej miejsc niema.

Kandydaci do klasy I-ej egzaminowani będą w d. 30 i 31-ym sierpnia, do klasy zaś 3 i 4-ej d. 28-go i 29-go sierpnia.

Zjazd sędziów pokoju, mieszczący się dotąd w domu Frischmana pod № 1109 przy ulicy Mikołajewskiej, na wprost pasażu Meyera, przeniesiony został w tych dniach do domu Jarzębowskiego pod № 518 na tejże ulicy.

P. o. policmajstra m. Łodzi mianowany został r. st. Chrzanowski, starszy nadetatowy urzędnik do szczególnych poruczeń przy gubernatorze piotrkowskim.

Cykliści tutejsi oczekują dziś przyjazdu dwóch cyklistów moskiewskich, którzy powracają z Wrocławia i przez Wieluń, Sieradz i Pabjanice zdążają do Łodzi.

Wedle otrzymanych wiadomości, spodziewać się ich można dziś, około godz. 6-ej po południu.

Dla ciekawych mamy obecnie w murach naszego miasta dwie osobliwości.

Jedna z dziedziny wybryków natury...

Są to dwie czteroletnie dziewczynki, indjanki, zrośnięte na podobieństwo sławnych swego czasu braci sjamskich.

Siostry z Orissy (miejsce ich urodzenia) wzbudzają podziw wśród licznie odwiedzającej je publiczności i istotnie przedstawiają jeden z rzadszych fenomenów kapryśnej natury.

Zwłaszcza rozwinięcie umysłowe obu tych organicznie normalnie rozwiniętych istot zwraca powszechną uwagę.

Drugą osobliwością jest znany już w mieście naszem, choć w mniej doskonałej formie wynalazek ostatnich czasów, fonograf Edisona.

Utrwalone w nim dźwięki popisów fortepianowych, głosowych i orkiestralnych reprodukowane są ze względną dokładnością.

Teatr łódzki wystawił wczoraj przy bardzo niepełnej widowni po raz pierwszy komedję Karola Laufsa „Niewierny Tomasz".

Znana ta Warszawie niemiecka farsa raczej, niż komedja, pomimo naciąganych w celach humorystycznych sytuacyj, nie odznacza się ani dowcipem ani tą werwą, która w tego rodzaju błahostkach usprawiedliwia najnieprawdopodobniejsze pomysły.

Grano ją o tyle o ile gładko z p. Winklerem na czele, którego Dol był postacią żywą i naturalną.

Nie da się tego powiedzieć o pp. Czeremużyńskim i Owerle, choć role ich są istotnie wysoce niewdzięczne.

Z kobiet wyróżniały się panie: Texlowa i Janowska; tej ostatniej zarzucićby chyba można, że... za krótko w sztuce tej była na scenie.

W Zgierzu, stosownie do zapowiedzi, dzięki słonecznej pogodzie, odbyła się zabawa tamtejszych cyklistów w cieniach okolicznego lasu.

Zebranie było liczne i świetne; zabawa szła ochoczo.

+ Echa piotrkowskie.

Korespondent nas z Piotrkowa pisze pod d. 11-ym lipca.

„Z rozporządzenia tutejszej władzy gubernjalnej polecono sprawować obowiązki, zaczynając od dnia 1-go lipca st. st., kilku zamianowanym już urzędnikom policji łódzkiej, a mianowicie p. o. policmajstra p. Chrzanowskiemu, naczelnikom wydziału śledczego p. Kowalikowi i rezerwy policyjnej—p. Iwanowowi, wreszcie komisarzowi cyrkułowemu p. Qojżewskiemu i lekarzowi p. Bienkiewiczowi.

Pozostały personel, jak już donosiliśmy, zacznie działalność z d. 1-ym listopada.

W dniu dzisiejszym w kościele farnym odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego we Włocławku 3-go b. m. ś. p. ks. Florjana Kosińskiego, prałata katedralnego, proboszcza parafji piotrkowskiej.

Mieszkanka tutejsza, pani K., będąc w Warszawie włożyła nabyte świeżo pończochy czarne.

P. K. chodziła forsownie tegoż dnia, a po zdjęciu bucika zauważyła lekkie obtarcie palca.

Nazajutrz noga spuchła i zsiniała.

Wezwany lekarz stwierdził zakażenie krwi od pończochy farbowanej.

ięki energicznej pomocy lekarskiej skończyło ym razem na chorobie.
trożnie z kolorowemi pończochami.

Echa radomskie.

respondent nasz z Radomia pisze pod d. 5-ym

tych dniach w kościele farnym ukończono re-ację organów, której dokonał organmistrz, p. czankowski, każdą cząstkę składową mechani-skrupulatnie obejrzano, oczyszczono, stare pi-łki zastąpiono nowemi oraz dodano kilka gło-nowych.

ócz tego klawiaturę umieszczono na froncie ów.

szty robót, dokonanych z inicjatywy i za stara-ks. dziekana Józefa Urbańskiego, wynoszą rs. z dobrowolnych składek parafjan złożonych.

ch budowlany w mieście naszem rozwinął się ej pełni.

azałe dwu i trzypiętrowe kamienice wznoszone kilku punktach miasta, stare zaś domy przera-są według nowych wymagań.

oliczność ta jednak bynajmniej nie wpływa na ijszenie się cen lokali; komorne bowiem stale

macja świętojańska już się rozpoczęła na dobre. większych przeprowadzek zanotujemy przenosi-ur sądu okręgowego z domu Karscha — do wła-gmachu przy ulicy Szerokiej.

gmachu, zajmowanego dotychczas przez sąd owy, przenosi się zjazd sędziów pokoju, gdzie e całe drugie piętro.

bryka przetworów owocowych w Kornelinie pod miem, istniejąca od r. 1888-go, własność p. Per-kiego, rozwija się bardzo pomyślnie.

ród owocowy na 8 morgach (mający 2,000 w) dostarcza owoców na fabrykację przetworów. przetworów największem cieszą się uznaniem: soki, marmolady, jak również jabłka, suszone osób francuski.

nopol na wyłączną sprzedaż tych przetworów mał na Radom tutejszy właściciel składu towa-w kolonjalnych, p. Wierzbicki.

ny produktów zbożowych w tygodniu bieżącym osły się cokolwiek.

żyto płacą rs. 2 kop. 70, rs. 2 kop. 85 do rs. 3 orzec; pszenica rs. 4 kop. 35 do rs. 4 kop. 50; rs. 2 kop. 10 do rs. 2 kop. 25 (średni) i rs. 2 40 (wyborowy); Jęczmień rs. 2 kop. 55 do rs. 2 65; kartofle kop. 90 do rs. 1 kop. 5.

e wsi Ostrowek, pow. radomski, wszczął się z nie-omej przyczyny pożar na folwarku kolonisty ego Strzechury.

stwą płomieni prócz zabudowań gospodarskich inwentarz żywy.

aty wynoszą kilka tysięcy rubli.

Echa kaliskie.

Kalisza piszą do nas pod d. 11-ym b. m.:

e wsi Rajsko, powiatu kaliskiego, zdarzył się o kiedy notowany w kronikach wypadek: nie-ę, pozostawione samo w chacie, zostało na śmierć zione przez... kota, który wcale nie zdradzał ów wścieklizny.

awie cała buzia dziecka była poszarpana przez yczaj niewinne zwierzę.

trętnego winowajcę natychmiast zabito.

bryka Rephana oświetlona zostanie elektryczno-

zedwstępne roboty już rozpoczęto.

o niedawna mieliśmy codzienne deszcze, które zykrzyły się nawet rolnikom."

Echa radzymińskie.

respondent nasz z Radzymina pisze pod d. 25-ym ca:

omimo, że miasto Radzymin zaledwie o kilkana-wiorst oddalone jest od Warszawy, jednak głu-o niem i cicho.

Przecież i tam życie płynie przyśpieszonem czę-tnem, a pod względem harmonji i jedności to-yskiej, wielu naszym miasteczkom prowincjonal-Radzymin przodować może.

warzystwo miejscowe na przybyszu bardzo do-e sprawia wrażenie.

ęki młodym siłom inteligencji niedawno przy-n. życie towarzyskie rozwija się bardzo pomyśl-a osławiona koteryjność naszych miasteczek j podatny znajduje w Radzyminie grunt do roz-

odzi lekarze, których Radzymin posiada dwóch, iją w tem towarzystwie.

achorzy i felczerzy odgrywają nieraz rolę leka-z porządku rzeczy proceder swój zarzucić mu-młody bowiem lekarz, pan M., umiejętnem, bez-sowności nacechowanem postępowaniem, wy-w ludności wiejskiej wiarę w naukę, tak, że z całem zaufaniem o pomoc do niego się zwra-

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że dr. M. rzucił myśl otwarcia szpitala na kilka łóżek, do czego głównie, o ile wieść niesie, przyczynić się ma dar właścicielki Radzymina, pani marszałkowej Kruszewskiej.

Podobno pani marszałkowa ofiarowała na ten cel lokal z opałem.

W dzień św. Jana cały prawie Radzymin wyległ na wycieczkę do lasu nieporęckiego.

Bawiono się, jak zwykle wesoło, do czego nie mało przyczynił się współudział nadobnych i utalentowanych pań, jak również i warszawianek."

+ Pieszo naokoło świata.

Niejaki p. Rengarten z Rygi zamierza, jak donoszą dzienniki miejscowe, odbyć podróż pieszo naokoło świata.

P. R. wyruszy we wrześniu r. b. na południe państwa, przejdzie przez Kaukaz, północną część Persji, kraj Zakaspijski, Bucharę, Turkiestan i wkroczy do Syberji na lato r. p.

Przeszedłszy Syberję, przezimowawszy w niej, turysta pójdzie dalej do północnych Chin i parowcem dostanie się do Japonji, zkąd znów na okręcie wyruszy do Ameryki południowej.

Po przejściu przez Amerykę południową i północną p. R. dostanie się następnie na ląd europejski i od Atlantyku przejdzie pieszo do Rygi.

Cała podróż ma potrwać do r. 1900-go.

Pieszo do Antwerpji.

(Zamknięcie sprawozdania.)

Szereg notatek sprawozdawczych, kreślonych w *Kurjerze* z podróży mojej, odbytej pieszo do Antwerpji, wypada mi zamknąć spostrzeżeniami ogólnemi.

Dotyczą one strony technicznej przedsięwzięcia sportowo-turystycznego, zarazem zaś wytłumaczą, czemu pisarz fachowy z chwilą przywdziania tornistra nie mógł wyzyskiwać dostatecznie przedmiotu tyle barwnego, jakim jest zwiedzenie znacznego szmata Europy.

Zarzuty co do tego ostatniego, stawiane mi przez niektóre pisma tutejsze, dałyby się odeprzeć bez trudności...

Opracowywanie korespondencji artystycznej w warunkach, towarzyszących wycieczce, było rzeczą zgoła niewykonalną i tylko osoby, niewtajemniczone w trudy podróży pieszej mogłyby żądać ode mnie więcej nad notatki doryweze.

Kto używszy jak ja za środek komunikacyjny nóg własnych, walczyć zmuszony z przeciwnościami naturalnemi pod postacią upału, ulewy, burz, wichrów i dróg grząskich, ten po znalezieniu się na noclegu potrzebę snu i ulgę strudzonemu ciału położy na plan... pierwszy.

Praca fizyczna piechura tłumi polot literacki, zaś znane przysłowie łacińskie: *mens sana in corpore sano*, bodzie strawestowaną na: w „ciele strudzonem, duch zmęczony".

Ileż to razy kreśliłem notatki walcząc ze snem, gdy ręka, zmęczona ustawicznem dźwiganiem kija, pióra utrzymać nie była w stanie!..

Znużenie też, nieodłączne od takiej podróży, nie pozwoliło mi wywiązać się doraźnie i z zobowiązań, zaciągniętych względem *Wędrowca*.

Po wyjaśnieniu tem przystępuję do sumarjusza niniejszego.

Czas i odległość podróży.

Warszawę opuściłem dnia 22-go kwietnia r. b., do Antwerpji zaś przybyłem dnia 10 go czerwca, czyli, że droga zabrała mi ogółem dni 49.

Z powyższego należy odliczyć czas użyty dla wypoczynku, a mianowicie: Kalisz dzień jeden, Poznań dzień jeden, Berlin dni dwa, Halberszład dni dwa, razem dni sześć.

W drodze pieszej znajdowałem się przeto dni 43.

Przestrzeń w tymże czasie przebyta wynosiła:

Z Warszawy do granicy Szczypiorno, wiorst 234= kilometrów 256; do Środy (Pleszew, Jarocin, Nowe-Miasto) 67 k.; do Poznania (przez Kórnik) 36 k.; do granicy Brandenburgji w Skwierzynie (Buk, Pniewy, Kwilcz i Wierzbno) 107 k.; do Frankfurtu nad Odrą (Landsberg, Kistrzyń) 59 k.; do Berlina (Fürstenwalde, Coepenick) 90 k.; do Magdeburga (Charlottenburg, Potsdam, Brandenburg, Hohensenden, Burg) 145 k.; do Halberszładu czyli podnóża gór Harcu 75 k.; przez góry Haracu (Wernigerode, Broken, Hamburg, Oker, Goslar) do Holzminden 101 k.; do Dusseldorf (Paderborn, Soest, Dortmund, Barmen-Elberfeldt) 207 k.; do granicy holenderskiej w Vaals (Gladbach, Akwisgran) 63 k.; do granicy belgijskiej w Lanaecken (Maestricht) 34 kil. i do Antwerpji (Hasselt, Diest, Montaigu, Aerschott, Lierre) 149 kilom.

Ogółem, nie licząc zboczeń i błądzenia pod Poznaniem, przestrzeń pomiędzy Warszawą a Antwerpją wynosi 1380 kilom., co podzielone przez dni 43 wykazuje, iż średnio przechodziłem dziennie po $32\frac{1}{3}$ kilometrów.

Najmniej, dnia 10-go maja z Pniew do Kwilcza przeszedłem 15 k.; najwięcej zaś dnia 10-go czerwca z Aerschott do Antwerpji 42 kilom.

Drogi.

Drogami najodpowiedniejszemi dla sportu pieszego są bocznice szos miękkie, porosłe krótką trawą, lub też utorowane stopami ludzkiemi.

Bocznice takie znajdowałem w obrębie Królestwa z przerwami, pomiędzy Warszawą a Łowiczem i od Krośniewic do Kalisza.

Następnie ścieżki wygodne znikły i dopiero w Holandji ukazały się ponownie, by zniknąć na granicy belgijskiej.

Trakty w obrębie księstwa poznańskiego, gdzie policja szosowa wiele wymaga od ludności, uważam za najlepsze z pomiędzy napotykanych w podróży.

Tor na całej szerokości ubity gładko, drogowskazy ustawiono na byle przecięciu szosy lub na rozstaju, przyczem kamienie z oznaczeniem odległości są utrzymywane ze starannością drobiazgową.

Nie można tego powiedzieć o Brandenburgji i Westfalji.

Szosy pokryte kurzem utrudniają pochód, drogowskazów w wielu ważnych punktach brak zupełny, kamienie zaś kilometrowe zmyte deszczem lub ukryte w trawie, przeszkadzają orjentowaniu się wędrowca.

Wadą dróg niemieckich w ogóle jest szaber drobny i ostry, rozsypywany na całej szerokości toru. Pod kołami wozów szaber ten zamienia się w rodzaj mąki, którą lada powiew wiatru w chmury kurzu zamienia.

Drogom holenderskim i belgijskim może niesłusznie służy opinja najlepszych w Europie.

Co prawda, okolic fabrycznych w owych krajach poznać nie miałem sposobności. Być też może, że na szosach ruchliwszych bardziej uwzględniono wygodę podróżnych pieszych.

Począwszy tedy od granicy w Vaals aż do Antwerpji ciągną się drogi, których środkiem ułożono kilkułokciowy pas nierównej kostki granitowej, gdy bocznice w czas pogodny kurzem pokryte, zaś wśród deszczu grząskie, są raczej podobne do naszych dróg wiejskich.

Turyście, mijającemu Limburg belgijski, pozostaje do wyboru bruk uciążliwy lub niemniej przykra przeprawa przez bocznice.

Odzież, obuwie i przybory.

Odzież wzięta z Warszawy, złożona z części obszernych i zaopatrzonych w kieszenie obszerne, okazała się najstosowniejszą, miałem bowiem możność rozkładania ciężaru i niekoncentrowania tegoż w tornistrze.

Ubranie, nabyte w Berlinie na miejsce zniszczonego, jako obcisłe, nie odpowiadało zadaniu. Trzewiki natomiast z juchtu nieprzemakalnego, o podeszwie podwójnej, zapinane na haki, okazały się pod każdym względem stosowne.

Co zaś do koturnów te, przy drogach nierównych lub piaszczystych, były balastem jedynie pożytecznym podczas postojów i dniówek.

Przybory moje składały się z tornistra, pasków z płaszczem gumowym, lekkiej czapki jedwabnej z zasłoną od słońca, wreszcie kija dość długiego i dobrze okutego.

Tornister w takiej podróży uważam za rzecz najuciążliwszą. Nietylko, iż ciąży na ramionach, lecz utrzymując plecy w stanie nadmiernego rozgrzania, działa ujemnie na słup kręgowy.

Przekonawszy się o tem, już na początku drogi, mianowicie w Cekowie z funtów 11-tu zmniejszyłem ciężar do funtów 8-iu i pozostawiłem w oberży takie przedmioty, jak mniej potrzebne przybory tualetowe, przewodnik Orgelbrandów i szklankę składaną.

W Kaliszu, Poznaniu i Frankfurcie nad Odrą opróżniałem tornister w dalszym ciągu. Od Frankfurtu zawierał on zaledwie cztery funty, pomimo czego w pochodzie przez lasy fürstenwaldeńskie, przy ciepłe, dochodzącem do 24-ch stopni, ciężar dawał mi się we znaki, rzemienie zaś uciskały ramiona.

Przy granicy holenderskiej po odrzuceniu apteczki, przyborów pisarskich, ręcznika, kart geograficznych i kilku innych drobiazgów, niosłem już tylko $1\frac{1}{2}$ funta, zaś od Aerschot szedłem bez tornistra, który zabrał z sobą przybyły z Antwerpji hr. Alexandrowicz.

Z płaszczem i kijem nie rozstawałem się aż do celu podróży.

Waga, siła i zdrowie.

Gdym wychodził z Warszawy, waga mojego ciała wynosiła 157 funtów, co zostało wpisane do metryki sportowej, sporządzonej w instytucie p. W. Pieńkowskiego.

Sprawdzono też, iż trzymając w każdej ręce hantel pudowy, unosiłem je po kilkakroć z łatwością po nad głowę i do ramienia. Hantle 50-funtowe mogłem wyrzucić raz jeden, ciężar zaś 133-funtowy (dwie kule na drągu) po dwakroć.

Nazajutrz po powrocie do Warszawy ważyłem 147 funtów, gdy sprężystość muskułów spadła o 37 funtów.

Zmiany w funkcjach organizmu w miarę trwania podróży także występowały wyraziście.

Ból w stopach, stawach kolanowych oraz mięśniach udowych z postępem treningu stawał się mniejszy, po wypoczynku zaś całonocnym ustępował zupełnie.

Natomiast stwierdziłem, iż marsz forsowny działa ujemnie na narządy trawienia, psuje apetyt i wreszcie sprowadza sny przerywane.

Gdy po załatwieniu korespondencji, po lekkiej wieczerzy kładłem się do łóżka o godzinie 10-ej, sen następował w 15—30 minut. Budziłem się nieodmiennie o godzinie 4-ej zrana i zasnąwszy ponownie o 6-ej, we dwie godziny później byłem zupełnie wypoczęty i do dalszej drogi przygotowany.

Broniłem się też od chętki snu w porze dziennej, zazwyczaj bowiem sen, chociaż krótki, sprowadzał dłuższą bezsenność w nocy.

Co do pokarmów, ich rodzaju i ilości, nie rządziłem się żadnym systemem. Zazwyczaj wychodziłem z noclegu po wypiciu filiżanki kawy. Śniadanie (butersznyty), zabrane z hotelu, spożywałem ze smakiem na 15—17-ym kilometrze, gdy obiadu najczęściej nie jadałem wcale, pozostawiając pokarm obfitszy do celu podróży dziennej. Piwa w ogóle pijałem bardzo mało, napojów wyskokowych wcale, pomarańczami lub wodą z sokiem gasząc pragnienie.

Powróciłem wreszcie w stanie zdrowia najlepszym, pozbywszy się po drodze lekkich kongestyj, które od lat trzech niekiedy mi dokuczały.

Koszty podróży.

Wycieczkę sportową z Warszawy do Antwerpji przedsięwziąłem z własnej inicjatywy i własnym kosztem. Zaznaczam to umyślnie na wstępie dlatego, ażeby sprostować mylne pogłoski, jakobym wyruszył na wystawę antwerpską w charakterze delegata czy korespondenta.

Jako dziennikarz z zawodu, rzecz prosta, pragnąłem podróż moją wyeksploatować po dziennikarsku i w tym celu zawarłem umowę z redakcjami *Kurjera Warszawskiego* i *Wędrowca*, na której podstawie zobowiązałem się pierwszemu z tych pism dostarczać codziennych notatek, drugiemu zaś nakreślić kilka artykułów z podróży.

Od tego ostatniego zobowiązania, jako w drodze niemożliwego do wykonania, za zgodą *Wędrowca* odstąpiłem.

Za notatki dla *Kurjera* przez czas około 45 dni, zamiast umówionych około 225 rs. (po 5 rs. dziennie), wypłacono mi 375 rs.

Wydatki moje, poniesione na podróż i w podróży, należy podzielić na dwie rubryki: przygotowań i kosztów utrzymania.

Otóż przygotowania, włączając koszty: pasportu, odzieży, obówia (parę sandałów p. Lindemann ofiarował mi bezinteresownie, chodziło mu bowiem o wypróbowanie tego nowego rodzaju obuwia), przyborów sportowych wyniosły rs. 101 kop. 70. Pierwsze sprawunki poczyniłem w Berlinie za sumę rs. 32; dalsze drobne wydatki w Dortmundzie, Halbersztadzie i Hasselt wyniosły rs. 15, razem przeto rs. 47.

Razem przygotowania rs. 148 kop. 70.

Co do kosztów utrzymania. Za „numer" w hotetach płaciłem najdrożej 3 marki 50 fenigów, (Frankfurt nad Odrą, Berlin-Halbersztad), najtaniej zaś 1 m. 75 f. (wszystkie miasta mniejsze i Akwizgran) wraz z kawą poranną. Po za tem śniadanie, obiad lub też kolacja, kosztowały mnie przeciętnie 3·50—4 marek. Po włączeniu wydatków na napoje, czasem wino w cenie po 50 fen. za ½ butelki itp., koszty utrzymania dziennego obliczam na rs. 3 kop. 50, włączając w to uciążliwą daninę pod postacią „trinkgeldów" coraz to nowej służbie hotelowej.

To znaczy, iż 49 dni podróżnych, nie licząc pobytu w Antwerpji, wyniosły rs. 171 kop. 50.

Obie zaś rubryki wymienione wyżej okazują, iż podróż piesza z Warszawy do Antwerpji kosztowała mnie rs. 320 kop. 20.

Franciszek Reinstein.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Na zarzuty, jakie spotykają „Salon artystyczny" ze strony pism codziennych, dotyczące odnowy kaplicy w Czerniakowie, racz, sz. panie, w poczytnem swojem piśmie pomieścić niniejszą odpowiedź. Mam nadzieję, że pisma, które czyniły w tej kwestji zarzuty „Salonowi", w imię słuszności powtórzyć ją raczą.

Przedewszystkiem zarząd „Salonu artystycznego", ani delegacja artystów, pod których opieką wykonywują się roboty, powierzane „Salonowi", żadnego udziału w renowacji malowideł w kaplicy czerniakowskiej nie brały i zgoła o tem nic nie wiedziały. Włączenie zaś do tej sprawy domniemanego zepsucia fresków pod egidą „Salonu artystycznego", jako najzupełniej bezzasadne, a uwłaczające nam, uważamy za postępek karygodny ludzi złej woli, starających się dla własnych celów drogą plotek publicznych i artykułów bezimiennych szkodzić działalności „Salonu artystycznego".

Racz, sz. redaktorze, przyjąć zapewnienie szacunku.

Zarząd „Salonu artystycznego".

Warszawa, d. 12-go lipca r. 1894-go.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 16-go lipca, o godz. 5-ej po południu, w domu pod № 1-ym przy ulicy Wareckiej, odbędzie się sesja półroczna starszych zgromadzenia rękawiczników.

— D. 16-go lipca, w magistracie m. Piotrkowa, odbędzie się licytacja na odnowienie w koszarach wojskowych piekarni od rs. 145 kop. 90.

— D. 17-go lipca, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na dostawę dla więzienia kalwaryjskiego sukna szarego na odzież aresztancką; wadjum wymagane w sumie rs. 170.

— D. 17-go lipca, w urzędzie powiatowym sochaczewskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej sochaczewskiej z rzezi bydła od rs. 703 rocznie; wadjum rs. 71.

— D. 17-go lipca, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie intendentury okręgu warszawskiego, odbędzie się licytacja na przewóz żyta w Warszawie i w okolicy w czasie od d. 13-go sierpnia do końca r. b. w ogólnej ilości 480,870 pudów; wadjum w stosunku 20% zadeklarowanej sumy.

— Od d. 17-go lipca, we wtorki i czwartki, od godz. 11—1 po południu, kancelarja drugiego progimnazjum męskiego (ul. Złota № 53) przyjmować będzie prośby od kandydatów, chcących się zapisać do klas: przygotowawczej i czwartej. W klasach: pierwszej, drugiej i trzeciej miejsc wolnych niema.

— D. 17-go lipca, w urzędzie powiatowym sochaczewskim, odbędzie się licytacja na oświetlanie w ciągu lat trzech m. Sochaczewa od sumy rs. 399 kop. 90 rocznie; wadjum wynosi rs. 40.

— D. 17-go lipca, w magistracie m. Krasnostawu, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z połowu ryb w rzece Wieprzu i miejsc nadbrzeżnych przy niej na skład drzewa od rs. 151 rocznie.

— D. 17-go lipca, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim, odbędzie się licytacja na wybrukowanie dwóch kawałków traktu tomaszowsko-łódzkiego, a mianowicie pierwszego od rs. 9443 kop. 35 i drugiego od rs. 9688 kop. 51; wadja w stosunku 10%.

— D. 17-go lipca, w warsztacie artyleryjskim okręgu warszawskiego (na Nowej Pradze), odbędzie się licytacja na dostawę do warsztatu przedmiotów i materjałów wartości rs. 1568, potrzebnych do wyrobu kartaczów; wadjum oznaczono na rs. 314.

Katastrofa na morzu.

Straszna katastrofa zdarzyła się w nocy d. 8-go b. m. na morzu Czarnem.

Statek towarzystwa russkiego żeglugi i handlu „Władimir", wyszedłszy z Batumu kierował się do Odessy.

Gdy minięto już Tarchaukut, spostrzeżono naprzeciw siebie białe światło dążącego w tą samą stronę parowca.

Kapitan zaczął dawać sygnały, a następnie wydał rozporządzenie zmienić kurs, było już wszakże zapóźno: idący z przeciwnej strony parowiec włoski „Columbia" uderzył w bok „Władimira" i werźnął się w część maszynową.

„Władimir" zaczął tonąć, „Columbia" zaś, według relacji świadków naocznych, usiłowała umknąć, nie dając żadnej pomocy tonącym.

Część marynarzy „Władimira" podczas starcia dostała się na „Columbję" i usiłowała spuścić łodzie ratunkowe, ale natrafiła na gwałtowny opór załogi.

„Władimir" za chwilę zatonął, część zaś załogi i podróżnych ocalił inny statek „Sineus", który nadszedł wypadkiem na miejsce katastrofy.

Ocalonych przywieziono do Odesy, gdzie panuje silne wzburzenie z powodu zachowania się kapitana „Columbji".

*

Oto opowiadanie jednego z ocalonych o szczegółach katastrofy:

„Jestem Zygmunt Szczerski, pomocnik sędziego pokoju w Kutaisie. Wyjechaliśmy na statku „Władimir" z Batumu. Pasażerów było mnóstwo, wśród nich wiele kobiet. Do północy siedziałem na pokładzie, rozkoszując się prześliczną nocą. Około godziny 12½ leżałem już w łóżku i zasypiałem właśnie, gdy zbudził mnie trzask jakiś i potężne wstrząśnienie statku. Nie pojmując na razie, co się dzieje, zerwałem się na równe nogi i wybiegłem na pokład. Zastałem tu mnóstwo pasażerów, biegających w różne strony w nieopatrznem zamieszaniu, wśród rozdzierającego płaczu kobiet.

— Bronisławo, Bronisławo!—wołałem na jadącą ze mną kuzynkę—ale nikt mi w tłumie nie odpo[wie]dał.

Nagle zgasło światło elektryczne i pokład pogr[ążył] się w ciemności.

— Na przód okrętu!—rozległa się komenda kapit[ana].

Zacząłem biedz razem z innymi w szalonym po[ło]chu, depcąc tych, którzy upadli.

Gdy już byliśmy na przodzie, poczuliśmy z prz[era]żeniem, że statek idzie na dno, chociaż na szczę[ście] wolno.

Nie mogę opowiedzieć, co się działo z innymi, [nie] mogę nawet opisać własnego stanu duszy w [tej] straszliwej chwili.

Staliśmy w obliczu śmierci, w oczekiwaniu mo[men]tu, gdy fale nas pochłonią...

Nagle stało się coś nieoczekiwanego.

Statek rozpadł się na dwie części: ta, na której [sta]liśmy uniosła się szybko w górę, a następnie po[grą]żyła się w otchłani.

Nie pamiętam co się ze mną działo w ciągu k[ilku] minut.

Wydostałem się wreszcie na powierzchnię i p[rze]jęty nawskroś zimnem zacząłem płynąć.

Spostrzegłszy w pobliżu jakąś skrzynię, wytęży[łem] siły i uchwyciłem się jej oburącz.

W takiem położeniu znajdowałem się jakie pó[ł go]dziny; inni ratowali się również, jak mogli, chw[yta]jąc się desek, bali i t. d.

O kilka kroków odemnie poszedł na dno ofi[cer,] w moich oczach zniknęła pod wodą jakaś dama.

Tymczasem zbliżyła się łódź i wyciągnięto m[nie] prawie nieprzytomnego z wody.

Byłem ocalony!

W moich oczach zginął również p. Narbutt z żo[ną,] nauczyciel z Kutaisu, jadący na wakacje do k[re]wnych."

Taką jest wstrząsająca opowieść p. Szczerskie[go].

Kuzynka jego, p. Bronisława Zdankiewicz z Lu[bli]na, ocalała, lecz grozi jej obłąkanie z powodu siln[ego] wstrząśnienia mózgu.

*

Na pokładzie znajdowało się 140 podróżnych, [w] większej części śpiących.

Obudził ich trzask, komendy i rozpaczliwe woła[nia] o pomoc.

Podróżni i załoga potracili głowy; nikt nie w[ie]dział, co czynić, mało kto słuchał komendy.

Usiłowano ratować się za pomocą łodzi, lecz by[ło] ich zamało, ten i ów rzucał się w morze w nadziei, że uchwyci się płynącej deski i życie uratuje, in[ny] rozpaczliwie załamywał ręce.

Załoga puszczała rakiety, by sprowadzić pom[oc] z przepływających okrętów, a gdy ogni sztucznych brakło, zapalono maszty.

Statek „Columbia", sprawca katastrofy, trzykrotnie usiłował umknąć, ale dopędził go „Sineus" i konwojował do Odesy, gdzie zarządzono zaraz energiczne śledztwo.

Większość podróżnych na pokładzie „Władimira" składała się z kobiet.

Katastrofa wywarła przygnębiające wrażenie w O[de]sie, gdzie w porcie znaczna liczba osób oczekiwała na przybycie „Władimira", wiozącego oczekiwanych krewnych i znajomych.

*

W głębi morza śmierć znalazło około 70 osób [—] cyfra dokładna niewiadoma— a między niemi: jenerał, major Groński; nauczycielka hr. de Belm; plenipotent firmy Makowskiej; Kuroszinin, fabrykant papieru z Moskwy itd.

Ocaleni pomiędzy innymi: Stanisław Dugaliński, Hipolit Barański, Teodor Kamiński, Wiktor Dydrowski.

Wśród ocalonych znajduje się chłopczyk 8-letni, który wskutek katastrofy stracił: ojca, matkę i siostrę.

Inna pasażerka do utracie 4 dzieci ma napady furji i, jak się zdaje, straciła bezpowrotnie zmysły.

Ze świata.

× **Z Krakowa** piszą: Tegoroczny popis wychowańców podzieliło konserwatorjum na dwie części. W pierwszej, która miała formę koncertu, popisywały się dojrzalsze siły; w drugiej liczny zastęp młodszych uczniów i uczennic. Pierwszy koncert, na dochód pogorzelców Nowego Sącza, miał charakter produkcji artystycznej. „Koncertstück" Schumanna, bardzo ładnie wystudjowany przez p. Gawrońskiego, jednego z najbardziej utalentowanych uczniów prof. Domaniewskiego, był świadectwem rzetelnej i na gorącą pochwałę zasługującej pracy ucznia i nauczyciela. Ze szkoły prof. Domaniewskiego popisywały się jeszcze uczennice Loria i Łada. P. Loria odegrała polonez E moll Chopina i tarantellę Liszta, obydwa utwory z brawurą, pewnością siebie i doskonałą techniką. Wdziękiem gry,

subtelnością i delikatnością odcieni przewyższa ją p. Łada, która trudną romanzę i finale z koncertu E-moll Chopina odegrała z wytwornością dojrzałej pianistki. Skrzypce, reprezentowane przez uczniów szkoły prof. Singera, dały pole do popisu p. Bobilewiczowi, do wykazania znacznego postępu w technice i stylowem, spokojnem opanowaniu kompozycji. Nastręczająca znaczne trudności techniczne fantazja szwedzka Leonarda zdobyła mu zasłużone oklaski i uznanie. Obok p. Bobilewicza z grą solową wystąpił jeszcze młody uczeń, Wartalski, którego zdolności rozwijają się coraz piękniej w doskonałej szkole prof. Singera. Programu koncertu dopełnił p. Vopalka, uczeń prof. Stingla, darząc słuchaczy „Romanzą" Saint-Saënsa i „Cinquantiną".

× **Z życia Garricka.** Słynny tragik angielski, Garrick, grał raz króla Leara. Podczas pierwszych czterech aktów, jak zwykle, zmuszał publiczność do gorących oklasków. W piątym jednak akcie spotkała go niezwykła przygoda. Właśnie rozpoczęła się wysoce dramatyczna scena końcowa, gdy król płacze nad zwłokami córki swej, Kordelji, aż łzy perliły się na policzkach pięknych słuchaczek, gdy nagle oblicze artysty zmieniło wyraz. Usprawiedliwiona sytuacją powaga wyrazu twarzy znikła, artysta ledwie mógł się powstrzymać od głośnego śmiechu. W tej chwili wchodzi tłum szlachty, jak tego wymaga scenarjusz sztuki. Ale i panowie szlachta zaledwie weszli, zaczęli się dusić od śmiechu, tak, iż ku wielkiemu zdumieniu publiczności na scenie urwał się djalog tragiczny. Nareszcie umarła Kordelja otwiera oczy na chwilę, aby się przekonać, co się stało. Zaledwie jednak podniosła powieki, chwycił ją śmiech tak silny, iż porwała się z miejsca i ze śmiechem uciekła za kulisy. Za nią podążył i król Lear, i poważny Kent, i szlachta angielska. Publiczność na razie nie wiedziała, co o tem myśleć, zaledwie jednak spuszczono kurtynę rzecz wyjaśniła się, gdyż publiczność, gdy oderwała uwagę od sceny, sama śmiać się zaczęła. Co się okazało? Na parterze, w pierwszym rzędzie krzeseł siedział gruby jakiś rzeźnik, obok niego zaś potężnej budowy buldog. Zwierzę oparło łapy na poręczy od orkiestry i patrzyło ciekawie na scenę. Dzień był bardzo upalny, rzeźnik przeto zdjął perukę z głowy i włożył ją na łeb buldogowi, który z całą powagą przypatrywał się dramatowi, rozgrywającemu się na scenie. Garrick stanowczo twierdził później, iż byłby się śmiał w tej chwili, choćby nawet wiedział, iż przyjdzie mu śmiercią śmiech ten przypłacić.

× **Leczenie tuberkulozy.** *Gazette de Lausanne* podaje list następujący: „Moudon, d. 8-go lipca r. 1894-go. Panie redaktorze! Mam zaszczyt z radością wielką donieść mu, iż udało mi się rozwiązać problemat leczenia tuberkulozy. Wobec sceptycyzmu, łatwo zrozumiałego, z jakim spotka się niechybnie to oświadczenie, ograniczam się na wzmiance, iż metoda moja leczenia zasadza się w wypadkach ostrych na drobnej operacji chirurgicznej, a w przejawach chronicznych na zastrzykiwaniach podskórnych. Wierny wasz prenumerator, dr. *Viquerat*."

× **Oszczędny prezydent.** Oszczędność prezydenta Clevelanda jest znana powszechnie. Pewnego razu jakieś biuro z odległego departamentu przysłało do Waszyngtonu listę mebli, które należałoby odnowić. Minister, od którego zatwierdzenie wykazu zależało, powykreślał niektóre pozycje i chwalił się tem przed prezydentem. „Tak—odrzekł na to Cleveland dobrodusznie—straszna jest rozrzutność administracji naszej! Wyobraź pan sobie naprzykład, co mi się zdarzyło wczoraj. Coś się tam mojej obsadce stało, dość, że pisać nią nie mogłem, bo stalówka chwiała się na wszystkie strony. Wołam tedy woźnego i polecam mu zreparować obsadkę. Woźny powraca po kilku minutach, ale, wyobraź pan sobie, zamiast zreparowanej, podaje mi obsadkę całkiem nową! Tak! wielką jest rozrzutność naszej administracji..."

BAŃKI MYDLANE.

Punkt wyjścia.

Młoda małżonka przed sklepem jubilera do młodego małżonka:

— Co za brylanty! Ach, mężu! Co za ogień, co za blask! Aż oczy bolą patrzyć!...

— Masz rację... trzeba oczy szanować... chodźmy dalej...

*

Człowiek, który nie może czegoś zrobić, mawia: „Nie chcę!"; człowiek, który nie chce czegoś zrobić, mawia: „Nie mogę!"

*

Na majówce, gdzie nie brak panien posażnych.

— Słuchaj-no! Powiedz mi tak szczerze, czy dobrze ta gruba Iksówna tańczy?

— O, znakomicie! Jak kasa ogniotrwała nr. I.

*

Przepisy towarzyskie.

VI. W teatrze.

Stań u kasy z skromną miną,
Kędy ludu stoi siła,
I z westchnieniem proś kasjerki,
Aby bilet dać raczyła.

Gdy kasjerka, dobra dusza,
Obdarzyła biletami,
Możesz z werwą, lecz oględnie
Z tłoku wypchnąć się łokciami.
Dzwonek... Chwila rozpoczęcia,
Widowiska jest już bliska,
Więc poważnie dąż do krzesła,
Na dzisiejsze widowisko.
Siądź i nogi schowaj dobrze,
Jeśli odcisk masz na nodze,
Bo nadepnąć ktoś cię może
I urazić może srodze.
Łokcie także schowaj dobrze,
By sąsiedzi nie sykali,
Zwłaszcza, gdy masz koło siebie
Damy w wielkich strojów gali.
Zaś gdy sąsiad tobie łokieć
Wsadzi w żebra, że aż chrzęści,
Z wielce słodkim mów uśmiechem:
„Proszę częściéj, proszę częściéj!..."
Śmiać się możesz do rozpuku,
Ale skromnie, ale cicho,
Nie powinien śmiech być brzmiącym,
Jako trąby dźwięk z Jerycho.
Gdy zaś tragik wyjdzie z kulis
I dramatem srogim wzrusza,
Dla łez twoich zrób co prędzej
Rezerwuar z kapelusza,
Nie wypada bowiem mówić
Do sąsiadki w łez żałobie:
„Zapomniałem z domu chustki,
Nie masz pani dwóch przy sobie?"
Kuzyneczkę gdzieś tam w loży
Dostrzeżesz zdarzy ci przypadek,
Pędź do Loursa, kupuj zaraz
Funt pistacyj lub pomadek,
Zaś, gdy węża masz w kieszeni,
Wcześniej sobie kup na mieście
Landrinowskich cukrów pudło
I znajomej daj niewieście...

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **Stanisław Modliński,**
inżenier miasta Warszawy,
opatrzony św. Sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 13 lipca 1894 r., przeżywszy lat 59. Pogrążeni w głębokim smutku: żona wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra, odbyć się mające dnia 16-go lipca, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po poł., na cmentarz powązkowski do grobu familijnego.
Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 870

Ś. † P.
Klemens Andrzej
BARTKOWSKI,
lekarz homeopata, b. członek urzędu lekarskiego w Płocku,
opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 14-go lipca r. b., w wieku lat 85.
Stroskany syn, synowa, wnuki i rodzina zmarłego zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra, w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w dolnym kościele, a następnego dnia, to jest we wtorek, 17-go b. m., o godzinie **10 i pół** zrana, w górnym kościele odbyć się mające, zaś na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski tegoż samego dnia, o godz. w pół do **6-ej** po południu.
Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3274

Ś. † P.
JÓZEF OLSZEWSKI,
kawaler, tapicer i obywatel,
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 13 lipca 1894 r., przeżywszy lat 42. Pozostali w ciężkim smutku bracia zapraszają krewnych, życzliwych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła archikatedralnego św. Jana dnia 16-go lipca, to jest w poniedziałek, o godzinie **10 i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3273

---

† Za duszę
ś. p. Karoliny z Szachmacińskich Modzelewskiej,
odbędzie się żałobne nabożeństwo d. 17-go lipca, o godz. **9-ej** zrana, w kościele św. Anny, na które zaprasza pozostała rodzina. 3276

† W dniu 16-ym lipca r. b., to jest w poniedziałek, o godz. **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Marji Zejszner**, a to z legatu przez nieżyjącego Edmunda Rezlera uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. 744

Ś. † P.
Matylda z Borzewskich Pęczkowska,
wdowa, b. obywatelka, opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu d. 13 b. m., w wieku lat 73. Pogrążeni w głębokim smutku: dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła św. Aleksandra, w dniu 15-ym lipca, to jest w niedzielę, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w tymże górnym kościele dnia 16-go b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana. —867

Ś. † P.
Amelja z Hippertów
RADKE,
zmarła dnia 13-go lipca 1894 r., przeżywszy lat 80. W głębokim smutku pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu ewangelicko-augsburskim na tenże cmentarz, w poniedziałek, dnia 16-go b. m., o godzinie **7-ej** wieczorem. —3263

Za spokój duszy
Ś. † P.
JULJI BUJALSKIEJ,
nieodżałowanej córki mojej, odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 17-go lipca, to jest we wtorek, o godzinie w pół do **11-ej** zrana, w kaplicy Matki Boskiej u św. Krzyża, na które zaprasza krewnych i życzliwych
3267 **matka.**

Dnia 17-go lipca, to jest we wtorek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci
Ś. † P.
Ildefonsa Zakrzewskiego,
odbędą się msze żałobne w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godz. **9-ej** zrana, na które pozostała matka, żona i syn zapraszają krewnych i życzliwych. 3223

We wtorek, to jest dnia 17-go lipca, jako w dwudziestą drugą bolesną rocznicę śmierci
Ś. † P.
Piotra Ziemskiego,
odprawione będzie nabożeństwo żałobne, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 3217

---

† Wspomnienie pośmiertne.

W dniu dzisiejszym, t. j. 15 Lipca r. b., mija miesiąc jak zgasła w m. Łowiczu, w 22 wiośnie życia **ś. p. MARJA SADOWICZ**, panna, pozostawiwszy w głębokim żalu kochających rodziców, rodzinę, wielu przyjaciół i prawdziwie życzliwych.

Zniknąłś jak cień przez słońce na ziemi odbity,
Gdy cicho ptak przeleci i wionie w błękity—
I za Tobą płacz płynie i jęk się wyrywa...
Rzuciłaś nieszczęśliwych, odeszłaś szczęśliwa,
Szczęśliwa! bo śnieżysta ducha twego szata,
Nietknięta przez pył ziemi, ani przez brud świata,
Lotu Ci nie obciąży.....Jasna, równa droga,
Którą szłaś tu od Boga, powiedzie do Boga.—
Żegnaj wybranko niebios!...My, co tu zostali,
Musim po falach życia, płynąć przeciw fali,
I gdy ducha naszego zgasnie blask pochodni
Pójść—nie wiedząc—czy Boga godni, czy nie godni.
3277 **RODZINA N.**

Z Petersburga.

Now. wr. zamieszcza następującą notatkę:
„Od d. 13-go sierpnia wchodzi w życie nowa ustawa Cesarskiej akademji sztuk pięknych w Petersburgu. Według nowej ustawy, klasy ogólne rysunkowe zostaną skasowane, klasy zaś studjów z natury przemienione zostaną na samodzielne pracownie. Pracowni tych będzie siedem, a mianowicie: 1) pracownia malarstwa religijnego pod kierunkiem W. Wasniecowa, 2 i 3) pracownia malarstwa historycznego i

rodzajowego pod kierunkiem Repina, W. Makowskiego i Polenowa; 4) pracownia malarstwa pejzażowego pod kierunkiem A. Kuindzi i Szyszkina; 5) pracownia malarstwa batalijnego pod kierunkiem Kiwszenki; 6) pracownia grawerska pod kierunkiem W. Matté i 7) pracownia rzeźbiarska pod kierunkiem Beklemiszewa. Klasy architektury znajdować się będą pod kierunkiem profesorów L. Benoit, Tomiszki i Pomerancowa".

Dzienniki russkie rozpowszechniły wiadomość, że wkrótce mają być zmienione karty do gry. *Pet. Wiedomosti* podają opis tych kart, dla których wzory przygotował rysownik M. O. Mikoszein. Chodzi tylko o 12 figur, gdyż asy i młódki pozostaną bez ozdób. Królem pikowym będzie postać znanego w russkich legendach czarownika *Koszczeja*; damą pikową *Baba-Jaga*, znana czarownica, przedstawiona jako stara kobieta z odrażającą twarzą o jednym zębie i z rozwianym włosem, trzymająca na kolanach czarnego kruka; waletem pikowym będzie *młody łucznik* w staro-russkim kostjumie. Król treflowy przedstawi legendową postać *Wadjanja*, bóstwa wodnego; będzie to starzec z długą siwą brodą, wychodzący z wody, z koroną złotą na głowie i z dwiema muszlami w rękach, przypominającemi berło i róg wojenny. U brody starca wiszą jeszcze złote rybki, raki i inni mieszkańcy wodni. Damą treflową będzie *Rusałka*, naga piękność, stojąca w wodzie, u stóp jej igrają małe rybki, a na powierzchni wody utrzymuje się liść, na którym siedzi żaba. Walet treflowy—to wizerunek *Bojana*, śpiewaka legendowego, z egzaltowaną twarzą, grającego na lutni. Król karowy—to bóstwo leśne *Leszij*, silny, wielki mężczyzna, dźwigający pień drzewny, wyrwany z korzeniem; łasi się do niego niedźwiedź. Damą karową jest słynna *Czarownica kijowska*, młoda, piękna kobieta, blondynka, z rozpuszczonym włosem i wieńcem świeżych kwiatów. Walet karowy—*młody pachołek* starorusski, trzymający w jednej dłoni kryształowy kielich z „zielonem" winem, w drugiej deskę ze złotemi puharami. Król kierowy—*czarownik*, starzec w długim płaszczu, zapisanym tajemniczemi znakami; ma on na głowie spiczastą wysoką czapkę z koroną i zajęty jest czytaniem w grubej księdze. Dama kierowa—to *Syrena*, piękna kobieta, z nogami ptaka i skrzydłami u ramion, trzymająca gałąź z owocami, na której siedzą małe ptaszki. Nakoniec waletem kierowym jest młody *sokolnik*, z sokołem na ramieniu i rogiem łowieckim w dłoni, przybrany w kostjum staro-russki. Decyzja co do przyjęcia wzoru tych kart i ich druku dotąd nie zapadła.

Tygodnik lekarski *Wracz* podaje ciekawe rezultaty leczenia hypnotyzmem chronicznego alkoholizmu. Leczący, A. N. Uspienski, miał w ciagu 6-letniej praktyki 30 chorych, w tem 28 mężczyzn i 2 kobiety. O kuracji pisze on, co następuje:

„Wyzdrowiało z nich 2 kobiety i 14 mężczyzn; 3 mężczyzn powróciło do pijaństwa (2 po roku, trzeci po trzech latach). W pięciu wypadkach leczenie było beskutecznem, pozostałych wreszcie 6 chorych straciłem z oczu, ztąd też niepodobna ich brać w rachubę. W każdym razie podczas kuracji przestawali się upijać. Z recydiwistów 2 miało skłonność dziedziczną, trzeci zaś przed kuracją był alkoholikiem w ciągu 26 lat. Wnioski, do jakich doszedłem—pisze p. Uspienski—są nastepujące:

„1) Im młodszym jest chory i świeższym alkoholizm, tem kuracja jest prędsza i skuteczniejsza.

„2) U ludzi inteligentnych wyzdrowienie osiąga się prędzej.

„3) Wyzdrowienie można przepowiedzieć na pewno, jeżeli chory zdaje sobie sprawę ze szkodliwości pijaństwa, lecz nie może go porzucić. „Chciałbym—powiada—rzucić, lecz sił braknie". Jeżeli znów chory nie zdaje sobie sprawy ze szkodliwości pijaństwa i nie ma ochoty do wyrzeczenia się nałogu, a poddaje się kuracji jedynie z musu lub z namowy krewnych, wówczas skuteczność jest zawsze wątpliwa.

„4) Okres kuracji, stosownie do wrażliwości chorego na poddanie myślowe, trwać musi od 1—3 miesięcy.

„5) Dziedziczność zmniejsza szanse skuteczności; ponieważ jednak 5 chorych miałem z predyspozycją dziedziczną, a mimo to wszyscy od lat 1—4 wyrzekli się pijaństwa, przeto nie należy się zrażać tą okolicznością i stosować daną metodę kuracyjną.

„6) W większości pomyślnych wypadków chorzy wyrzekali się pijaństwa zaraz po pierwszem posiedzeniu, mimo to stosowano suggestję hypnotyczną co pewien czas, przedłużając coraz więcej odstępy pomiędzy posiedzeniami. Liczbę i częstokrotność posiedzeń oznaczałem stosownie do okoliczności. Po ukończeniu kuracji hypnotycznej przeznaczałem jeszcze 1—2 miesięcy na hydropatję, w celu wzmocnienia systemu nerwowego, a jednocześnie i woli chorego."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 14-go lipca. *(Telegr. Ajen. półn.)* — Od d. 13-go lipca do d. 13-go stycznia r. 1895-go Bank państwa wydawać będzie zaliczenia na zastaw listów premjowych Banku szlacheckiego, jak i pierwej, na 4% w stosunku rocznym, lecz nie więcej jak po rs. 160 za każdy list premjowy, przedstawiający nominalną wartość rs. 100.

WYŚCIGI.

Moskwa 14-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Towarzystwo wyścigów konnych projektuje w r. 1895-ym podwyższyć nagrodę w *Derby* do 40,000 rs., nagrodę zaś „Cesarską" do 10,000 rs.

Lwów 14-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Na dzisiejsze wyścigi cyklistów przybyło kilkanaście tysięcy osób. Zwyciężyli cykliści lwowscy: Friedrich, Ligenza, Krobicki i Kusche, oraz krakowscy Mańkowski i Wojcikiewicz.

PODRÓŻ CESARSKA.

Berlin 14-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Cesarz Wilhelm powziął zamiar zwiedzenia Karlsruhe i wzięcia udziału w tamtejszych manewrach kawaleryjskich.

ODŁOŻENIE WYJAZDU.

Berlin 14-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Hr. Caprivi z powodu nawału bieżących spraw politycznych, nie wyjeżdża do Karlsbadu przed końcem sierpnia.

CHOROBA HELMHOLZA.

Berlin 14-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Stan zdrowia Helmholza jest groźny. Po południu nastąpiło nieznaczne polepszenie.

CZTERNASTY LIPCA.

Paryż 14-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Dzień święta narodowego przeszedł bardzo spokojnie. Wszędzie cicho. Rząd nie brał udziału w uroczystości. Mieszkańcy Paryża nie ozdabiali domów flagami. Stowarzyszenia alzackie i lotaryńskie urządziły doroczny pochód do symbolicznych posągów Alzacji i Lotaryngji na placu Zgody.

ŚRODKI ZARADCZE.

Paryż 14-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Prawo o tępieniu propagandy anarchicznej będzie rozpatrywane przez izbę deputowanych we wtorek. Dotychczas zapisało się do głosu 20 mówców.

SPRAWY KOREAŃSKIE.

Londyn 14-go lipca. *(Tel. Ajencji półn.)* — Rząd chiński przyjął pośrednictwo Anglji w sporze pomiędzy Chinami a Japonją w sprawie Korei.

Londyn 14-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Chiny i Japonja przyjęły propozycję, że Anglja będzie pośredniczyła w zatargu Koreańskim.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Konstantynopol 14-go lipca. *(T. pr. Kur. W.)*—Od dwóch dni nie wychodzą dzienniki konstantynopolitańskie. Oszacowanie strat dotychczas niemożliwe. Prawie wszystkie gmachy rządowe uszkodzone, najbardziej zaś gmachy ministerjum wojny i finansów. Z pałacu ambasady francuskiej dach zerwany. Stację telegraficzną tymczasowo umieszczono w teatrze miejskim. Gmach państwowego monopolu tytuniowego w gruzach. Anatolijska kolej uszkodzona na przestrzeni 450 kilometrów.

ZABURZENIA KOLEJOWE.

Chicago 14-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Bezrobocie w całej Ameryce ustało. Tryumf prezydenta Clevelanda zupełny.

Chicago 14-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Uczestnicy strejku zgodzili się na sąd polubowny. W ostatnich chwilach zaburzeń w Sacramento pomiędzy wojskiem regularnem a wichrzycielami nastąpiło starcie. Dwóch ludzi zabitych, sześciu ciężko rannych.

Paryż 14-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Mnożą się dowody, iż anarchiści zamierzali uprowadzić w charakterze zakładnicy panią Carnot w d. 24-ym maja r. b. Plan chybił, gdyż spiskowi otrzymali zapóźno 30,000 fr., potrzebnych do urzeczywistnienia projektu, egzekucja zaś Henry'ego odbyła się już w d. 21-ym maja.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go lipca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — Na czele zaintaresowania ogólnego były akyje bankowe które znajdowały licznych i chętnych odbiorców, ze względu na bardzo wysokie zyski, wypływające z konwersji pożyczek węgierskich, a co zatem idzie w oczekiwaniu na pomyślne rezultaty obrachunków półrocznych. Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej skupiają na sobie znacznie uwagę giełd zachodnich; dzisiaj były w poszukiwaniu i wyżej płacone. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych zyskały 10 fen., a w dostawowych pozostały bez zmiany. Weksle na Warszawę podniosły się w cenie o 10 fen., krótkoterminowe przekazy na Warszawę straciły 5 fenigów, a długoterminowe pozostały bez zmiany. Weksle na Wiedeń krótkoterminowy utrzymały poziom dnia poprzedniego (162.95), zaś długoterminowe podrożały o 15 fen. (162. 25). Z papierów listy zastawne ziemskie zyskały 40 kop. w złocie. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie metaliczne, 4% pożyczkę konsolidowaną i nową rentę russką. Kredytówki zyskały ½%, a kupony celne i dyskonto prywatne pozostało bez zmiany.

Berlin 14-go lipca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Na rynku zbożowym cisza. Żyto w towarze natychmiastowym wyżej o 75 fen., a w dostawowym o 25 fen. Tendencja mocna.

Berlin 14-go lipca. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.05	Akcje dr. żel. w.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.40	Akcje kredytow	186.50
Weksle na Petersb. kr.	217.90	Weksle na Londyn kr.	20.37⁵
Weksle na Petersb. dł.	215.80	„ „ dł.	20.33⁵
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż kr.	81.—
4% nowa renta z r.1894	63.70	„ „ dł.	80.75
4½% listy zast. ziem.	68.90	Żyto w tow. gotow.	119.—
Listy likwidacyjne	—.—	Żyto na wiosnę	121.50

Kursy z dnia 13-go lipca: 218.90, 218.35, 217.75, 215.50, 219.—, 63.60, 68.70, —.—, 185.—, —.—, —.—, —.—, —.—, —.—, 120.—, 122.50.

Z sądów.

Zabójstwo lichwiarza.

Drugi departament karny izby sądowej warszawskiej sądził w drodze apelacyjnej sprawę mieszkańców gubernji lubelskiej: Teodora Gumla (lat 42), Dymitra Żelazko (lat 35) i Jana Małego (lat 55), oskarżonych o zabójstwo lichwiarza, zamieszkałego w Biłgoraju gub. lubelskiej, Joska Goldbauma.

Z przeprowadzonego śledztwa sądowego okazuje się, że Goldbaum, pobierając znaczne procenty od pożyczonych sum, niezmiernie dokuczał okolicznym włościanom, a między innymi i wyżej wymienionym obwinionym, doprowadzając ich niemal do zupełnej ruiny.

Pewnego razu, dowiedziawszy się, że Goldbaum wybiera się w drogę, z Tarnogrodu do Biłgoraju, i że wiezie z sobą pieniądze i dokumenty pieniężne, obwinieni uplanowali go zamordować i znalazłszy się w drodze na jednej furmance z G., zadali mu kilka cięć nożami, wskutek czego G. ducha na miejscu wyzionął.

Wkrótce rozniosła się o tym wypadku wieść i obwinionych wszystkich aresztowano.

Na sądzie jeden z nich, mianowicie Żelazko, do winy się przyznał, twierdząc, że „lichwiarza zabić niema grzechu", dwaj zaś zaprzeczali udziału swojego w zabójstwie.

Wszyscy oskarżeni skazani zostali przez sąd okręgowy lubelski na 10 lat ciężkich robót, a następnie na dożywotnie osiedlenie w Syberji.

Izba sądowa wyrok zatwierdziła.

Odpowiedzi Redakcji.

— *Panu Z. G. w Radomiu.*— I my nie podejmujemy się rozstrzygnąć poruszonej kwestji, gdyż na ustawienie ramion wpływa wiele warunków po za rodzajem zajęcia.

— „*Wandzie-Edmundzie 20.*"—Sposobu na to niema.

— *Panu S. R.* — Prosimy o odbitkę, z opisu bowiem i to wielce niedokładnego wartości numizmatycznej wskazać nie możemy.

— *Panu B. J.*—Według instrukcji, wydanej przez władze policyjne, opłatę za kartki meldunkowe ponosi nie lokator, lecz właściciel domu.

— *Pani Grz., stałej prenumeratorce.*— A jakże ów farmaceuta słuchać może wykładów niemieckich, skoro nie ma najmniejszego pojęcia o języku niemieckim?

— *Prenumeratorowi w Częstochowie.* — Do szkoły dentystycznej w Warszawie przyjmują kandydatów płci obojga ze świadectwami ukończenia przynajmniej sześciu klas gimnazjalnych. Kurs nauk rozdziela się na pięć semestrów półro-

cznych, po których ukończeniu wychowaniec otrzymuje stopień dentysty-lekarza z prawem zapisywania recept. Opłata za semestr wynosi rs. 75. Pod względem powinności wojskowej ulga I-go rzędu. Zapis w końcu sierpnia.

— *Prenumeratorce od lat 12-tu.* — W jakim punkcie miasta żąda sz. pani adresu czytelni bezpłatnej? W Warszawie podobnych czytelni jest 20, wszystkich więc adresów przytaczać niepodobna. Kasy groszowe mieszczą się przy ochronach.

— *Panu W. Un., stałemu prenumeratorowi.*—Żądanych adresów nie znamy.

— *Zdystansowanemu.*— Wyścigi jesienne na torze warszawskim rozpoczną się w ostatnich dniach września.

— *Panom K. P. i J. O.* -- Petersburg ma ludności 900,000, Moskwa 840,000, Warszawa 500,000.

— *Podupadłej szlachciance.* — Wyrobu krawatów może sz. pani wyuczyć się w każdej szkole rzemiosł dla kobiet lub też w specjalnych pracowniach, których Warszawa liczy niemal na setki. Często nawet w piśmie naszem pojawiają się ogłoszenia, donoszące, iż za rs. 4—6 dana pracownia w ciągu kilku tygodni uczy wyrobu krawatów.

— *Jednemu z kuracjuszów.* — Wyraz „stępia" jest najzupełniej prawidłowy; w dawnej polszczyznie często bywał używany. Stępia, według Lindego, oznacza krocz, chód koński umiarkowany. Tak np. w dziełach dawnych pisarzy polskich czytamy: „Zrazu stępią, potem kłusem zaczynaj"; „Ledwie stępią wlecze się leniwo"; „Konia obaczywszy, spytał, jeśli stępią idzie?—rzekli, że bystr" (Paprocki: „Herby rycerstwa"). Wyrażenie więc „jechać stępią" nie jest, jak sz. pan mówi, „dziwaczne"—owszem, zupełnie prawidłowe i czysto polskie. do

— *Stałemu prenumeratorowi w Częstochowie.* — Zapisy szkoły niedzielno-handlowej rozpoczęły się d. 13-go b. m. Bliższe szczegóły o zapisach tych podaliśmy w № 189-ym *Kurjera* z d. 11-go b. m. w wydaniu porannem.

— *Panu czy pani Ste. Kie.*—Listy uczennic, które ukończyły wspomniany zakład naukowy, nie posiadamy.

— *Ciekawemu.*—Herbem „Jastrzębiec" pieczętuje się kilkadziesiąt rodzin, wszystkich więc nazwisk przytaczać niepodobna. O jaką rodzinę sz. panu chodzi?

Sprawozdania z targów.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Sprawozdanie z dnia 14-go lipca r. b.

	przyszło:	wyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	9 wagonów
Owsa	8 „	6 „	124 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	— „	1 „	50 „
Kaszy jaglanej	1 „	3 „	99 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	— „
Ryżu	— „	— „	— „
Pszenicy	— „	— „	9 „
Jęczmienia	3 „	3 „	55 „
Grochu	— „	— „	3 „
Gryki	— „	— „	1 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	2 „
Łoju	— „	— „	1 „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	9 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	— „
Rodzynków	— „	— „	— „
Prosa	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	12 wagonów	13 wag.	364 wagonów

Odessa, 7-go lipca. — Z powodu wyczekującego nastroju rynków zbożowych zagranicznych, spowodowanego polepszeniem się pogody, rynek odeski nabrał usposobienia spokojnego. Zniżkową tendencję cen popierają nadsyłane z Ameryki wiadomości o dobrych co do urodzaju widokach, oraz wiadomości z Argentyny, że posiada ona znaczne zapasy zboża do zbycia po niskich cenach. Ceny na rynku odeskim były następujące: Pszenica ozima żółta 50 do 54 kop. za pud, wagi przenoszącej 9 pud. 20 funt. 54 do 63 kop., besarabska z przymieszką żyta 43 kop., bez tejże do 9 pud. 20 f. 43 do 50 kop., cięższa 50 do 62 kop., girka 50 do 63 kop. za pud. Żyto 46 do 52 kop. za pud., owies 46 do 57 kop., jęczmień 35 do 38 kop. za pud; len 5% 138 do 140 kop., kukurydza sucha 40 do 43 kop., proso 32 do 33 kop. za pud.

Sosnowice-Granica, 10-go lipca r. b.—Pszenica bez zmiany, biała 65½—75 kop., żółta 65½—74 kop., czerwona 64—72 kop. Żyto wyżej, od 50—58½ kop. Jęczmień lepiej, z zapachem bez nabywców, średni 48—52½ kop., na paszę 45—46½ kop. Owies lepiej, z zapachem bez nabywców, zwyczajny 54 do 58 kop., wyborowy 63½—67 kop., dominialny 68½—70½ kop. Kukurydza mokra nie miała nabywców, nowa sucha 53—54 kop. Wyka bez zbytu. Groch słabo, Wiktorja 82—97 kop., warzelny 71—82½ kop. Soczewica miała zbyt utrudniony. Gryka wyborowa 72—74kop. Proso słabo i bez odbiorców. Bobik bez nabywców. Siemię lniane bez obrotów. Siemię konopne bez odbiorców. Makuchy bardzo słabo, lniane 75 kop. do 78½ kop., makuchy rzepakowe i konopne bez ruchu. Otręby słabo, żytnie 49—51 kop., pszenne cienkie 40—41 kop., pszenne grube 40½—43½ kop. Kasza jaglana bez nabywców.

Wełna. Wrocław 6-go lipca. — Przebieg obrotów wełną był na tutejszym rynku taki sam, jak na innych niemieckich rynkach. Tydzień rozpoczął się przy usposobieniu bardzo spokojnem, przy końcu rynek ożywił się przy tendencji mocnej. Wyborowe gatunki były poszukiwane, zakupy jednak nie przekroczyły 2,000 centnarów różnych gatunków wełny. Ceny w porównaniu z ostatniemi cenami jarmarcznemi podniosły się przeciętnie o 2 m. Zapasy wełny w tutejszych składach wynoszą około 5,000 cent.

Chmiel. Poznań 6-go lipca. — Z rozpoczęciem się upałów, usposobienie na rynku chmielu, wskutek powiększonej konsumcji piwa, znacznie się wzmocniło; poszukiwane są jednak tylko wyborowe gatunki chmielu, gorszy i średni towar kupowano w niewielkich partjach na wywóz do Bawarji. Notowano chmiel wyborowy 170 m. do 180 m., średni 140 do 150 m., gorszy do 125 m.

Skóry bez zmiany. Z powodu dużych zapotrzebowań z Cesarstwa, panuje pewne ożywienie tylko w towarze gotowym. Na targu praskim ceny bez zmiany. Płacono za funt skóry wołowej nieoczyszczonej ciężkiej 11½ do 11½ kop., lekkiej 10½ kop., oczyszczonej o 1 kop. drożej na funcie. Skórki cielęce rs. 16 do 16½ za pud. Skóry końskie drogie. Za średnie płacono rs. 4 do 6.50 za pud, wyborowe drożej.

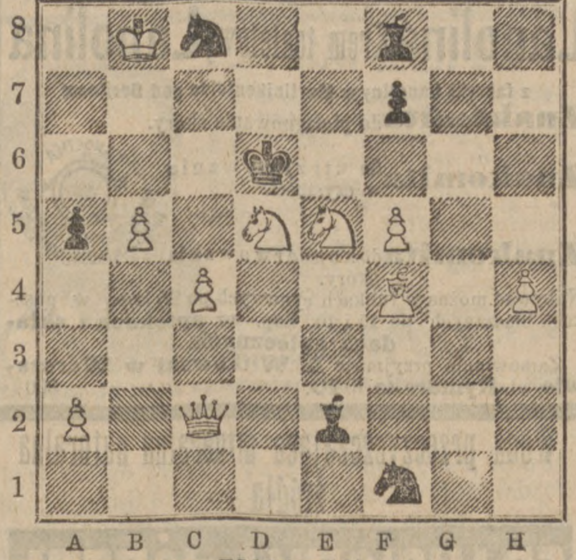
Szachy.

Podajemy niżej z konkursu „Muenchner neueste Nachrichten" zadania nagrodzone w grupie drugiej i czwartej.

ZADANIE 371.

(F. Moeller).

CZARNE (7).



BIAŁE (10).

Mat za trzeciem posunięciem.

ZADANIE 372.

(K. Pater).

Białe: Król A8. Dama G7. Laufer C2. Skoczki: C4, E6. Piony: C5, F3, F4. (8).
Czarne: Król D5. Wieża C1. Laufry: A1, D7. Skoczki: B8, F1. Piony: A6, B5, C6, E7, F5, H7. (12).

Mat za trzeciem posunięciem.

ZADANIE 373.

(N. Sardotsch).

Białe: Król A3. Dama F2. Wieża F6. Skoczek C5. Piony: D2, D4, G3, H6. (8).
Czarne: Król D5. Dama H5. Laufer H4. Piony: B6, G4, G5, G6. (7).

Mat za trzeciem posunięciem.

ZADANIE 374.

(K. Erlin i O. Nemo).

Białe: Król H7. Dama C8. Wieża E3. Laufer G8. Skoczek A2. Piony: B4, C5, D6, F2, G4. (10).
Czarne: Król B1. Laufer F6. Piony: A3, A4, B5, E4, F3, G5. (8).

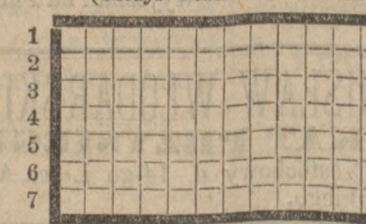
Mat za czwartem posunięciem.

„Rigaer Tageblatt" ogłasza na zwykłych warunkach konkurs na zakończenia partyj (studja). Sędziami są znani szachiści i kompozytorowie: pp. A. Aszaryn, I. Behting i K. Behting; nagród wyznaczono trzy: 35, 25 i 15 rubli; termin do nadsyłania kompozycji upływa z dniem 20 listopada r. b.; adres: Ryga, ulica Elisawetinskaja № 12, P. Kerkowius.

Łamigłówka literacka

(do nagrody).

(Ułożył Józef Wł. Flisiński).



Litery: a, a, a, a, a, a, a, a, a, a, a,—b, b,—c, c, c,—e, e, e, e, e,—i, i, i,—k, k,—l, l,—n, n, n, n, n, n,—o, o, o, o,—r, r, r, r, r,—s, s, s,—t, t, t, t, t, t,—u,—w, w, w, w,—y, y, z, z.

W powyższej figurze, składającej się z 91 klateczek, umieścić 7 wyrazów czytanych poziomo w taki sposób, ażeby pozostało 29 klateczek pustych, tworzących 3 litery, oznaczające nazwisko znanego poety polskiego.

Wyrazy: 1) Imię i utwór tegoż poety. — 2) Nazwisko poety duńskiego.—3) Nazwisko poety madziarskiego.—4) Nazwisko poety prowansalskiego. — 5) Nazwisko poety hiszpańskiego.—6) Nazwisko poety arabskiego. — 7) Imię i nazwisko poety włoskiego.

Za pierwsze dobre rozwiązanie z Warszawy rozwiązujący otrzyma: „Listy z podróży" Dygasińskiego.

Za pierwsze dobre rozwiązanie, nadeszłe z kraju, udzielimy w nagrodę: „Pieśni spóźnione" Felicjana.

Pierwszy dobrze rozwiązujący z Cesarstwa przesłane mieć będzie: „Francja przed rewolucją" Taina.

I wreszcie pierwsze dobre rozwiązanie z zagranicy nagrodzone zostanie: „Kartki z życia kobiety" Estei.

Termin nadsyłania rozwiązań upłynie z dniem 21 lipca r. b., poczem w dniu 25 tegoż miesiąca ogłoszone będzie rozwiązanie, lista nagrodzonych oraz dobrze rozwiązujących.

W razie równoczesnego otrzymania kilku dobrych rozwiązań, pierwszeństwo przyznane będzie wyciągniętemu losem.

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w numerze 169:

Ziarnko do ziarnka,
Zbierze się miarka:

1) ZarazaA.
2) IndyK.
3) ArtuR.
4) RebekA.
5) NideckI.
6) KilograM.
7) OślĘ.
8) DobrzańskI.
9) OruS.
10) ZąbkowicE.
11) IrtysZ.
12) AmoR.
13) RelikwiE.
14) NiesieckI.
15) KadłuB.
16) ArbuZ.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: Z. Prowalska, J. Goldman, M. Towiańska, M. Berliner, Szatynka, B. Benzef, Stefanja Cz., T. Czarkowska, Nieposażna jedynaczka Mania, Eppelbaumówny, Stefcia T., H. Jakubowska, J. Pytelska, M. Trebert, A. Olechowska, E. Heymanówna, Chorin-Ladachawska, H. Korecka, S. Grycendler, A. i P. Silbersteinówny, A. Kopelman, M. Marjenstrass, J. Bełdowska, Regina P., Frania L., Zosia, Stefa i Kazia Simonsohn; panowie: J. Bogusławski, Z. Wysocki, Olek, J. Goldman, S. Lewicki, S. Silberstein, G. Płatek, O. Seemann, S. Rudawer, H. Senesowicz, A. Schneider, H. L. Berman, Antoni W., A. Liljenskron, L. Zawisza, A. Pigułkiewicz, M. Neumann; Józio, Wacio, Bolo i Janio G., W. Poeche, S. Goldman, J. Przedecki, N. Ołtuski, S. i J. Goldman, J. Wittenberg.

Z poczty dobre rozwiązanie otrzymaliśmy od pp.: E. Moszkowskiego z Łodzi, M. Mokrzyckiej z Brześcia Litewskiego, D. Prowalskiego z Nowego Dworu, Mieczrosa z Łowicza, J. Turskiej i H. Krąkowskiej z Dąbrowic, R. Z. Jungiewicz z Kielc, Z. Piotrowskiej ze Strzemieszyc, Felci, Wandzi i Kubusia z Józefowa, J. i A. Rychwalskich z Biały Królikowskiej, S. Wasserzugowej z Łowicza i M. Talikowskich z Odessy

ODPOWIEDZI.

— *Panu X. Y. Z.*—Równa liczba sylab nie wystarcza, po za nią bowiem niezbędna jest średniówka. Ażeby w krótkich wyrazach ze znaczeniem tego słowa pana zapoznać, przytoczymy np. pierwszy dwuwiersz z księgi II-ej „Pana Tadeusza". Brzmi on tak:

„Kto z nas tych lat nie pomni, gdy, młode pacholę,
Ze strzelbą na ramieniu, świszcząc, szedł na pole"...,

A teraz:

„Kto tych lat nie pomni z nas, gdy, młode pacholę,
Świszcząc, ze strzelbą na ramieniu, szedł na pole"....

Ani sens na tem nie cierpi, ani sylab nie uszczknięto, a jednak....

To się nazywa „średniówka".

— *Pani He. Nie.*—Mimo najszczerszych chęci, z nadesłanych szarad korzystać nie możemy. Skreślone są one z pominięciem wszelkich reguł, zadania tego rodzaju obowiązujących. Co do pytania w końcu listu zawartego, odpowiedź na nie znajdzie szan. pani wkrótce w rubryce odpowiedzi ogólnych.

— *Pani Salomei Gryc.* — Logogryf pani drukowany nie będzie.

— *Włodzimierzowi grawerowi.*—Należy w wierszach uwzględnić średniówkę, a wówczas zobaczymy.

— *Panu Ż. Wr. z Będzina.*—*Humane errarum est.* To też i nam czasem wybaczyć należy.

— *Kukułce.*—Kukać można, ale czy się co wykuka, nie ręczymy.

— *Panu Antoniemu Rekl.* — Prosimy o nadesłanie całości, inaczej sądzić nie podobna.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 14-go lipca r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 13-go g. 9 w.	750.2	48	PdZ	20.7	=	16.5
D. 14-go g. 7 r.	750.0	54	Pd	21.8	=	17.4
„ g. 1 pp.	749.0	38	W	26.2	=	20.9

W ciągu d. 13-go b. m.: Temperatura najniższa C. 17.2=R. 13.7; „ najwyższa C. 24.3=R. 19.4; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 12-go lipca r. b., godz. 7 rano:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	56.7	23.2	—	0	¾ pochm.	—	27	23
Berlin	53.7	17.7	PdZ	6	¼ pochm.	2	—	—
Biarritz	58.9	19.0	ZPd	3	¼ pochm.	—	—	—
Budapeszt	59.7	16.1	PdZ	1	deszcz	3	33	13
Bukareszt	60.3	23.9	PdW	1	¼ pochm.	—	25	15
Christiansun.	42.5	20.0	WPd	6	¾ pochm.	—	—	—
Genewa	58.2	18.0	PdZ	2	pogodnie	1	—	—
Gleichenberg	59.6	16.2	—	0	¼ pochm.	3	26	13
Hamburg	49.8	16.5	PdZ	6	¼ pochm.	6	—	—
Ischl	58.5	13.8	PdW	1	pogodnie	8	18	14
Kijów	—	—	—	—	—	—	—	—
Konstantyn.	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopenhaga	47.1	15.8	PdZ	6	pochm.	6	—	—
Kraków	59.3	17.6	PdZ	1	pogodnie	2	30	15
Lwów	59.5	18.2	PdZ	1	pogodnie	5	27	16
Malta	61.7	25.6	PdZ	1	¼ pochm.	—	31	23
Monachjum	59.9	15.3	—	0	deszcz	4	22	14
Moskwa	—	—	—	—	—	—	—	—
Nizza	57.9	20.0	PnW	2	pogodnie	—	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	51.7	15.8	PdZ	5	¾ pochm.	5	22	14
Petersburg	—	—	—	—	—	—	—	—
Praga czeska	57.2	16.4	PdZ	2	pochm.	—	23	15
Rzym	60.1	25.8	Pd	5	½ pochm.	—	31	23
Stokholm	—	—	—	—	—	—	—	—
Tryest	57.8	27.6	W	1	pogodnie	1	31	23
Wiedeń	59.2	14.6	PdW	1	¾ pochm.	12	28	18

Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej,

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 28-go czerwca 1894 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
13	Daleka	Makowski Aleks.	Żona chora, dz. dr. 8-ro.
58	Grzybows.	Gatel Ludwika	Chora wraz z mężem, dz. 5.
7	Młynarska	Pazio Eufemja	Mąż chory, dz. dr. 4-ro.
8	Krochmalna	Beker Małka	Wdowa, dz. dr. 6-ro.
58	Grzybows.	Czepan Marjanna	Wdowa, dzieci dr. 3, matka stara i chora.
25	Wołowa	Reczko Marjanna	Sparaliżowana, mąż nieobecny, dz. dr. 4-ro.
45	Stalowa	Wasiak Antonina	Mąż chory, dzieci dr. 5-ro.
14	Średnia	Ambroży Rozalja	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
5	Długa Sielce	Kowalczyk Kat.	Mąż sparaliżowany, dz. 4.
20	Browarna	Lintner Katarz.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 3.
5	Bugaj	Ogrodnik Anna	Wdowa, chora, dz. dr. 4.
6	Powązki	Szcześniak Anna	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
33	Smocza	Szlinkbaum Gitla	Wdowa, dz. dr. 5-ro, matka niewidoma.
12	Mostowa	Zwierzchowski J.	Chory wraz z żoną, dzieci drob. 4-ro.
13	Muranows.	Borowińska Petr.	Mąż nieobecny, dz. dr. 4-ro matka stara.

Cyrk Letni

w Dolinie Szwajcarskiej.

Dziś, w niedzielę, pierwsze 2 wielkie przedstawienia o godzinie 4-ej po południu i o 8-ej wieczorem, na popołudniowem przedstawieniu ***dzieciom rozdawane będą bezpłatne podarki.***

Szczegóły w afiszach.
Początek o 8 wiecz.

Z uszanowaniem
868 Dyrekcja cyrku ***K. Ciniselli.***

Ogród Bagatela.

Dziś, w niedzielę, dnia 15 Lipca 1894 r. i codziennie

Koncert Adolfa Sonnenfelda.

Początek o g. 7½. W Niedzielę i Święto o godz. 6½.
W Sobotę dnia 21 Lipca 1894. Symfonie (Jupiter) W. A. Mozart. 3270

Dr ***Jakób Halpern***, b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby ***skórne i weneryczne.*** Do 10 r. i od 3—5 po poł. Nowy-Świat 36. 2957

BRONISŁAW KORAL
adwokat przysięgły,
przeniósł kancelarję do domu № 24 przy ulicy Leszno. 3234

OGŁOSZENIE.

WARSZAWSKI
Kantor Banku Państwa

podaje niniejszem do wiadomości, że począwszy od dnia 1 (13) lipca r. b. przekaz sum w instytucjach Banku Państwa drogą telegraficzną, odbywać się będzie sposobem ułatwionym tylko za pośrednictwem dwóch depesz.

Poprzedni porządek przekazywania sum przez 4 depesze będzie tymczasowo utrzymywany wyłącznie dla przekazów na filje Banku w Krasnojarsku, Tomsku, Semipałatyńsku, Irkucku, Chabarówce, Władywostoku, Błagowieszczeńsku, Czytie i Tobolsku. 862r

— Dr. ***W. Wrześniowski***, ordynator kliniki chirurgicznej uniw. warsz., od d. 15 lipca praktykuje ***w Busku.*** 3167

Budowniczy JÓZEF MAZURKIEWICZ
przeprowadził się od 8 lipca na Nowogrodzką № 24, przyjmuje do 10½ zrana i od 4—6 po poł. 3116

Dom Polski

Kulerskiego w Copotach
(Zoppot) Südstr. 71/72
poleca swe zdrowe, suche pokoje i polską kuchnię. ***Tanie noclegi.*** Służący na kolei. 3199

ZEGARY I ZEGARKI z najcelniejszych fabryk i najmodniejsze poleca ***J. Golembiowski***. Marszałkowska 111. Dawniej od roku 1881-go Bielańska, róg Senatorskiej. Ceny najmożliwiej niskie. 2157

— ***Lecznica chorób żołądka i kiszek*** Marszałk. 145. Przyjęcia od 10—12. W niedz. bezpł.

Lanolina Krem toaletowy Lanolina

z fabryki Lanoliny w Martinikenfelde pod Berlinem
Znakomita do pielęgnowania skóry.
Znakomita do utrzymywania w czystości.
Znakomita do konserwowania skóry.

Nabywać można w tubkach cynowych po 25 kop., w puszkach blaszanych po 15 i 10 kop. **w aptekach i składach aptecznych.**
Zamówienia przyjmuje **L. Witkowski w Warszawie**, ul. **Rymarska № 10.** 300

Woda przeczyszczająca mineralna naturalna źródła

FRANCISZKA JÓZEFA

w Budapeszcie.

Według zdania powag medycznych, ***działa rzeczywiście skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw.*** Poleca się jako wodę przeczyszczającą. Dla normalnego użycia wystarcza lampka od wina dziennie.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych aptekach.

Składy główne w aptekach pp. dra T. Heinricha sukc., Wierzbowa № 11; Henryka Kucharzewskiego, Miodowa № 4 oraz Lilpopa sukc. i E. Treutlera, Nowy-Świat № 60.

Reprezentacja jeneralna na Król. Polskie Z. T. Putiatycki, Warszawa, Leszno 6. 1804

Dyrekcja w Budapeszcie.

FERDYNAND WAGNER
adw. przysięgły,
obrońca konsystorski, ***przeprowadził*** się na ulicę ***Marszałkowską № 119.*** 3248

— Dr ***J. Eliasberg*** po dłuższej praktyce na klinikach wiedeńskich, leczy specjalnie choroby ***skórne i weneryczne.*** Przyjmuje od 8—10 r. i 4 do 6 po poł. ***Graniczna 16.*** 3249

109 Marszałkowska 109.
Lecznica chorób zębów i jamy ustnej przyjmują codziennie doktorowie i dentyści. 3275

A. & L. Scheller DENTYŚCI wyjechali na 2 miesiące.
3272

STANISŁAW WŁODARSKI
ADWOKAT PRZYSIĘGŁY
powrócił do Częstochowy d. 14-go Lipca Aleja II, dom Moszkowskiego. 3243

Zygmunt MÜLLER Adwokat przy Zjeździe Sędziów Pokoju m. Warszawy, przyjmuje sprawy Cywilne i karne. Przechodnia № 4, (Żabia 3). 3259

DR. MICHAŁ WOLFSON przeprowadził się na ulicę Zielną № 22 (od ***Marszałkowskiej 127***). 3271

Szkoła Dentystyczna

d-ra ***Tyczyńskiego w Odessie.*** Zapisy ucz. niów rozpoczęły się. 771r

Adam Perl,

Adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę Próżna nr. 9 (róg placu Grzybowskiego). 3240

— Dr. ***Kadler*** przeprowadził się na Senatorską 22 (róg Bielańskiej). 3202

Dr. Mieczysław Goldbaum przeprowadził się na Sienną 18. Choroby wewnętrzne, ***specjalnie nerwowe, elektroterapja*** 9—10 r. i 4—6 pp. 3258

KANTOR
Kaspijsko - Czarnomorskiego Towarzystwa Naftowego przeniesiony został na ulicę ***Królewską № 49.*** 3220

Dr. E. DYTEL

przeprowadził się na Ordynacką Nr. 7. W mieszkaniu przyjmuje od 4—6 p. p., w Lecznicy—Senatorska 11—od 9—10 rano z chorobami dzieci. 3187

Dr. J. SIERZPOWSKI

b. ordynator klin. uniwersyteckiej w szpitalu Ś-go Łazarza, przeprow. ul. Marszałk. 127; przyjmuje z chorobami wenerycznemi i skóry rano do 10 i 4½—6½ p. p. 3219

Zarząd dróg żelaznych
Południowo-Zachodnich

niniejszem zawiadamia, że w pociągach kurjerskich między Kijowem i Białymstokiem i w osobowych (pasażerskich) pociągach NN. 7 i 8 między Kijowem i Radziwiłowem są w ciągłym ruchu wagony I klasy sypialne z pościelą, sypialnemi wygodami i bielizną, za użycie których płaca od pasażerów I klasy nie pobiera się. 850

— Dr. ***Grosglik*** przeprowadził się na ul. Zielną № 26. Choroby chirurgiczne, specjalnie organów moczo-płciowych. Od 4—6-ej. 3193

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW
od d. 18-go maja.

KOLEJ	POCIĄGI	Odch. godziny	Odch. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warsz.-wied. a) do Granicy i Sosnowca	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym	11	45 w.	6	15 r.
	Pospieszny 3 klasy	5	40 r.	10	— w.
	Pocztowy 3 klasy	10	30 r.	7	20 w.
	Pociąg dodatkowy do Rudy Guzowskiej w niedziele i święta do 28-go października	11	— r.	—	—
	Osob. 3 kl. do Sosnowca .	5	10 pp.	12	40 pp.
	Osob. 3 kl. do Piotrkowa. (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką i dąbr.)	7	— w.	8	35 r.
	Osob. 3 kl. do Skierniewic	9	50 w.	9	45 r.
	Spacerowy w niedziele i święta	9	15 r.	10	35 w.
	Pociąg dodatkowy spacerowy z Rudy Guzowsk. w niedziele i święta . .	—	—	11	55 w.
b) do Aleksandrowa	Kurjerski I i II kl.	11	15 w.	7	25 r.
	Pospieszny 3 klasy	3	50 pp.	2	15 pp.
	Pociąd dodatkowy do Rudy Guzowskiej w soboty i wigilje świąt do d. 28-go października . . .	4	20 pp.	—	—
	Pocztowy 3 klasy	8	25 r.	9	5 w.
Warsz.-terespolska	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym	8	53 r.	9	58 w.
	Poczt. 3 kl. dla komunik. bezpośr., a 2 dla miejsc.	3	33 pp.	2	13 pp.
	Towarowo-osobowy 3 kl.	11	13 w.	7	10 r.
	Towarowo-osobowy 3 kl.	10	23 r.	7	13 w.
	Towarowo-osob. do Mrozów II i III kl.	5	23 pp.	9	19 r.
	Spacerowy do Mrozów 3 kl. w niedziele i święta	9	18 r.	9	29 w.
Nadwiślańsk. a) do Kowla	Pocztowy 3 klasy	3	24 pp.	2	20 pp.
	Osobowy 3 kl. do Iwangrodu	8	45 r.	9	13 w.
	Osob.-mieszany z Iwangrodu do Lublina	12	23 pp.	5	23 pp.
	Osobowy 3 klasy . . . . . (Ostatnie dwa poc. łączą się z koleją dąbrowską).	11	54 w.	7	24 r.
	Osobowy do Otwocka . .	5	— pp.	9	12 r.
	Osobowy do Otwocka . .	3	45 pp.	—	—
	Osob. z Otwocka w niedziele i święta	—	—	10	47 w.
b) do Mławy	Pocztowy 3 klasy	5	32 pp.	10	37 r.
	Osobowy 3 klasy	10	15 r.	6	49 w.
	Osobowy do Nowogieorgiewska	4	15 pp.	8	42 r.
	Osobowy z Nowogieorg. w niedziele i święta . .	—	—	10	22 w.
Obwodowa	Osob. z kolei wiedeńskiej	2	36 pp.	3	14 pp.
	Osob. z kolei wiedeńskiej	7	53 r.	8	33 r.
	Osob. z kolei terespolsk. .	2	38 pp.	3	18 pp.
	Osob. z kolei terespolsk. .	10	13 w.	10	51 w.
Warsz.-petersburska	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym do d. 30-go września	8	48 r.	8	18 w.
	Pocztowy 3 klasy	9	33 r.	7	43 w.
	Pociąg dodatkowy w niedziele i święta do Czyżewa do d. 8-go października	10	3 r.	9	38 w.
	Osobowy 3 klasy	11	3 w.	8	23 r.
	Osobowo-towarowy 2 i 3 kl. do Białegostoku . . .	4	23 pp.	6	8 r.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na dwuletnią dzierżawę, licząc od dnia 1 (13) Stycznia 1895 r. do 1 (13) Stycznia 1897 r., altany w ogrodzie Krasińskim do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, od rs. 75 kop. 50 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczoną dzierżawę, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 892r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 18 (30) Lipca r. b., o godzinie 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na urządzenie 50 okien inspektowych, z żelaznemi szprosami, od summy kosztorysowej rs. 728 kop. 59.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 11-ej przed poł., na ręce p. o. Prezydenta miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy miasta Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 73, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz cen, są do przejrzenia w Wydziale służby ogólnej Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 860r

OBWIESZCZENIE.

Potrzebne są od 19 Września (1 Października) 1894 r., do wynajęcia lokale lub całe domy na użytek dla wojsk.

Życzący wydzierżawić rzeczone domy, mogą obecnie składać deklaracje w zapieczętowanych kopertach, pod adresem Naczelnika Wydziału Wojskowego w Magistracie miasta Warszawy. 929r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Lipca r. b., o godzinie 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na urządzenie w 1894 r. bruku drewnianego w Warszawie, na części ulicy Nowy-Świat, od Chmielnej do Jerozolimskich Alei, na powierzchni około 600 sąż. kwadr., od ceny rs. 30 kop. 75 za 1 sąż. kwadr. bruku drewnianego, z 5-io letnią bezpłatną konserwacją tegoż i od cen jednostkowych na roboty dodatkowe, wyszczególnionych w dołączonym do warunków licytacyjnych wykazie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym do godziny 11-ej przed poł., na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek, na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 2,160, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz cen jednostkowych, są do przejrzenia w Wydziale Budowlanym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji wydrukowany został w Gazecie Policyjnej. 928r

„MAGASIN FRANÇAIS"

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, **(dom dawnej poczty).**

Wyprzedaż Ubiorów Mężkich z potrąceniem od 20 do 30%,

zaczynając od 1-go do 31-go Lipca 1894 roku.

Za przykładem lat przeszłych trzymam się zasady nie zostawiać towarów z jednego sezonu na drugi. — Magasin François" ustanowił **wyprzedaż wszystkich letnich towarów z potrąceniem od 20 do 30%.—Ceny zmniejszone, będą napisane na białych etykietach.**

	dotychczas	teraz
Paletoty letnie	od rs. 12	od rs. 9.
Meksykanki	od rs. 16	od rs. 13.
Garnitury kortowe	od rs. 15	od rs. 12.
Spodnie	od rs. 4½	od rs. 3½.
Garnitury płócienne	od rs. 7½	od rs. 6.
Kurtki letnie alpagowe	od rs. 4½	od rs. 3½.
Meksykanki płócienne	od rs. 8	od rs. 6.
Kurtki Austrjackie	od rs. 7½	od rs. 6.
Garnitury alpagowe	od rs. 10	od rs. 8.
Szlafroki	od rs. 16	od rs. 12.
Czarne garnitury wizytowe	od rs. 27	od rs. 22.
Tużurki kamgarowe z kamizelkami	od rs. 24	od rs. 20.
Żakiety	od rs. 20	od rs. 16.

1169

Lokomobile, Młocarnie i Elewatory,

z najlepszej angielskiej fabryki

Marshall, Sons & Co. Ltd., Gainsborough,

poleca

D. Wachtel, Wrocław (Szlązk,)

Główny Reprezentant na Królestwo Polskie. 509r

WINDY

(Aufzüge)

(FAHRSTÜHLE),

dla elektrycznych. hydraulicznych transmisyj i obsługi ręcznej.
do przenoszenia osób i ciężarów **z doskonałemi przyrządami bezpieczeństwa,**

PATENTU „FLOHR"

(Krahne, Winden, Flaschenzüge, Versenkungen) 419r

ACCUMULATOR—ANLAGEN,

dostarcza jako wieloletnią specjalność

Fabryka Maszyn Carl Flohr, Berlin N.

Najstarsza fabryka specjalna, zatrudniająca 300 robotników i urzędników.
Około 4,000 sztuk wszystkich systemów dostarczonych.

Referencje: **ŁÓDŹ**: J. Birnbaum et Comp., Hirschberg et Wilczynski, M. Silberstein, W. Stolaroff, Carl Steinert, Gampe et Albrecht, B-cia Baruch, Jarociński.—**PABIANICE**: Krusche et Ender.—**WARSZAWA**: Rapacki i S-ka.—**CZĘSTOCHOWA**: Motte Meillassou et Caullier et Delaoutre.—**MOSKWA**: M. Drösemeier, P. Wiszniakow et A. Szamszyn Steffen et Lehmann, Klinika uniwersytecka, Morozow i Synowie.—**St.-PETERSBURG**: Pałac Princessia Lieven, Hotel d'Europe, Ministerjum Finansów i w. i.

Filja Bracka Nr 3

WODY MINERALNE NATURALNE

najświeższego czerpania oraz

Wszelkie Produkty źródłowe,

poleca GŁÓWNY SKŁAD przy APTECE

L. Zieminskiego

MAGISTRA FARMACJI, 912r

Marszałkowska, róg Królewskiej, wprost Saskiego Ogrodu.
Na Włocławek wyłączna sprzedaż wód naturalnych i sztucznych w aptece S. Seyera.

Filja Bracka Nr 3

Płockie Towarzystwo Żeglugi Parowej

„MERKURY."

Niniejszem ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że w tych dniach między Warszawą, Płockiem i Włocławkiem kursować zaczną nowo-sprowadzone przez Towarzystwo statki parowe, wygodne i z komfortem urządzone.

Towarzystwo dołoży wszelkich starań, aby pod każdym względem zadowolenie Szanownej Publiczności uzyskać i na przychylność i poparcie w zupełności zasłużyć.

O rozkładzie jazdy i cenie biletów, Towarzystwo osobnemi ogłoszeniami zawiadomi. 958r

---

ZŁOTY MEDAL 1885 r. 672r

ROBERT BOHTE

w Warszawie, Nowy-Świat Nr 34,

KASSY OGNIOTRWAŁE.

Specjalna Fabryka,

nagrodzona medalami na wystawach europejskich i amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór. Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie.

Medale z roku 1881, 1884 i 1885

OBICIA

papierowe w wielkim i zupełnie nowym wyborze, są na składzie

Fabryki Parowej

Br. TARNOPOL,

od 8 kop. do rs. 5 za rolkę.

Ceraty różne i **Rolety** do okien.

Warszawa, Miodowa Nr 3. 936r

WARSZAWSKI MAGAZYN

Nr 4, Nowo-Senatorska Nr 4 (ważny 4),

wprost Hotelu Rzymskiego.

WYPRZEDAŻ.

Niniejszym mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że mając w Magazynie moim wielki wybór letniej mężkiej Garderoby, a trzymam się zasady nie zostawiać takowej z jednego sezonu na drugi, postanowiłem urządzić **wyprzedaż z ustępstwem od 20—25%** od dnia 19 (1) Lipca do dnia 20 (1) Sierpnia r. b.

CENNIK:

	dawniej	obecnie
Letnie Palta	od rs. 12 do rs. 28,	od rs. 9 do rs. 25.
Marynarkowe Garnitury	od rs. 15 do rs. 28,	od rs. 12 do rs. 25.
Żakietowe ubrania	od rs. 23 do rs. 35,	od rs. 20 do rs. 30.
Surdutowe „	od rs. 28 do rs. 35,	od rs. 24 do rs. 30.
Ulstry	od rs. 18 do rs. 30,	od rs. 14 do rs. 25.
Haweloki	od rs. 13 do rs. 25,	od rs. 10 do rs. 20.
Alpagowe Marynarki	od rs. 5 do rs. 10,	od rs. 4 do rs. 8.
Płócienne z kamizelką	od rs. 9 do rs. 14,	od rs. 7 do rs. 12.
Spodnie	od rs. 4 do rs. 12,	od rs. 3 do rs. 10.

Burki, Bluzy Austrjackie, Szlafroki i t. d.
Krój zagraniczny.—Obstalunki wykonywam w przeciągu 24 godzin.
Z szacunkiem

1170 **J. GLASSMANN**, 4 Nowo-Senatorska 4 (ważny 4).

WODY MINERALNE NATURALNE.

Skład Wód Mineralnych Naturalnych

przy Aptece pod firmą

D-ra T. HEINRICHA

W WARSZAWIE,

przy rogu ulicy Wierzbowej i Senatorskiej istniejący.

Mam honor zawiadomić WW. Doktorów i Szanowną Publiczność, że w ciągu całego sezonu picia wód, skład otrzymuje co kilka tygodni **bezpośrednio od Dyrekcji wszystkich źródeł** świeże transporty tychże wód. Wskazówki o zachowaniu się przy kuracji wodami mineralnemi, broszury ze źródeł przesyłane, wydają się na żądanie bezpłatnie. 660r

---

Bracia Henneberg,

Wyroby platerowane i bronzowe

Wielki wybór przedmiotów do codziennego użytku, oraz wykwintnych artykułów służących do ozdoby, za których trwałość i staranne wykończenie, długoletnia firma zapewnia wszelką gwarancję.

Znane od wielu lat **Sztućce z białego metalu, grubo srebrzone,** przez naszą firmę wprowadzone.

Składy w Warszawie:

Główny, Hotel Europejski.—Filja, róg Trębackiej i Krak.-Przedm.

Wyprawy, prezenty, upominki jubileuszowe, na różne ceny przystępne.

795r

Nauka i wychowanie.

A) Poprawia charakter pisma w krótkim czasie kaligraf, Mikołaj Friedman. Zgoda 7, od 4-ej do 8-ej. 26848

A.) Paryżanki wprost przybyłe z krawiecczyzną do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Załęski, Mazowiecka 16. 26678

Angielska Metoda Reussnera dla samouków, z wymową, kurs I-y kop. 75, kurs II-gi kop. 120,—komplet (oba kursy) kop. 170;—Metoda Niemiecka, kurs I-y kop. 60, kurs II-gi kop. 160, komplet kop. 200;—Metoda russko-Niemiecka kop. 270;—Elementarze: Polski po kop. 25, 15, 4;—Polsko-Niemiecki, lub Russko-Niemiecki po 35, 20, 10 kop. Dopłata na pocztę 20 kop. do rubla. **Skład u autora (Reussnera), Złota 6.** 23412

Amatorów i amatorki wyuczam grać na fortepianie w krótkim czasie łatwych sztuk do słuchu i do tańca. Podwal № 38, m. 10. 29868

Adres: Francuzki świeżo przybyłe wysoko wykształcone, z wysoką muzyką, lub bony z doskonałemi rekomendacjami do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie pierwszorzędne, Jasińskiej. Świętokrzyzka 15, parter. 26306

Buchalterji i rachunkowości upoważniony przez władzę nauczyciel S. Rogulski. Niecała 4. 26017

Bony niemki, francuzki, polki, freblówki. Biuro nauczycielskie Marka. Mazowiecka № 11. 26412

Były realista, student-agronom, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowy-Świat 26—3. 26789

Izraelitka inteligentna, w średnim wieku, z francuzkim, niemieckim lub bez potrzebna do zajęcia się domem i opieki nad starszemi dziećmi. Biuro nauczycielskie Zofji Masłowskiej Włodzimierska 9. 26933

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 8 rs. miesięcznie. Chmielna 28, mieszkania 8. 26745

Nauczycielka (specjalność, przysposabianie panienek, chłopców do egzaminów powakacyjnych) udziela lekcyj od rs. czterech miesięcznie. Nowogrodzka 9—23. 26470

Niemiecki: literatury, korespondencji handlowej, lekcji i konwersacji, zbiorowo i oddzielnie, udziela nauczyciel. Marszałkowska 136, m. 13. 25268

Nauczycielka wyższa matematyki, udziela lekcyj, przygotowuje do zakładów naukowych. Leszno 49, mieszkania 20. 26593

Nauczyciel niemieckiego języka w zakładzie naukowym prywatnym męzkim prsgnie przejść na takąż posadę do innego zakładu męzkiego lnb żeńskiego. Oferty proszę składać w Kurjerze pod lit. E. Z. 26079

Niemieckiego konwersacji udziela nauczyciel, załatwia wszelką korespondencję. Ordynacka 16—16. 26907

Potrzebny jest korepetytor do ucznia wyższych klas szkoły realnej. Wiadomość Długa № 3, u stróża. 26686

Pół ceny dla niezamożnych za kursy rzemiosł podczas wakacji. Żeńska szkoła rzemiosł Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Przy szkole pracownia sukien i kapeluszy. Pensjonarki przyjmują się. Dla przyjezdnych pospieszne kursy. 24675

Potrzebna francuzka do konwersacyj na 2 god. dziennie za obiady i herbatę. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod L. S. M. 26636

Potrzebny korepetytor na wieś, dwie godziny dziennie za życie i mieszkanie. Nowy-Świat № 16, mieszkania 63. 26998

Poszukuje się korepetytora na wieś do języka niemieckiego. Wiadomość Smolna № 19, mieszk. 3. 26932

Poszukuję niemki na godziny. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyrazem „Józef". 26786

Reicher, nauczyciel kaligrafji, poprawia wszelkie charaktery pisma, zastać: wtorek, środa, czwartek i piątek, od 7 rano do 12 popołudniu, i od 4 do 10 wieczorem. Elektoralna № 34. 26472

Sumiennie, gruntownie przysposabiam do najwyższych klas. Wykład prosty, jasny. Doświadczenie długoletnie. Oferty przyjmuje Knrjer: „Przysposabianie". 26349

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Złota 39—30. 26396

Student mat. uniwer. petersburskiego (med. zł.) daje lekcje i przygotowuje do egzaminu. Wiadomość pism. Złota 4. 26831

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj i korepetycyj. Nowy-Świat 44, mieszkania 20. Zastać 4—6. 26865

W Łodzi. Biuro nauczycielskie, W. Rościszewskiej, Dzielna 4, z dniem 1/13 lipca kantor przeniesiony zostaje Dzielna 11. Ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki, tak z wyższem jak i z niższem wykształceniem, oraz bony różnej narodowości. Francuzki z pensją od rs. 150 na żądanie sprowadza wprost z Paryża. 1109r

30 kop. za godzinę, udziela lekcyj francuzkiego nauczycielka polka znająca gruntownie ten język. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Cecylja". 26741

Doniesienia osobiste.

Dla marzycielki G. J. list na poczcie. 26855

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Adres zmieniony: Kantor Komisowy kaucjonowany z Nowosenatorskiej przeniesiony Niecała 9. 26159

Buchalter-korespondent z pierwszorzędnemi referencjami poszukuje posady. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Pierwszorzędne referencje." 26650

Buchalter-korespondent, obeznany z branżami: techniczną, gorzelniczo-cukrowniczą, wyrobów srebrnych i galanteryjnych, papierową, szklaną i żelazną, zdolny kupiec, rutynowany korespondent w dwóch językach, z dwunastoletnią praktyką w najpoważniejszych firmach tutejszych, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty uprasza składać w Biurze ogłoszeń Ungra, pod „Zdolny kupiec." 26647

Były agronom, w sile wieku, pragnąc zamieszkać na stałe w Warszawie, poszukuje dla siebie odpowiedniego zajęcia. Oferty pod sig. „Wu. S." uprasza składać w kantorze Kurjera. 26431

Chłopcy w wieku lat 15, z porządnej rodziny, potrzebni zaraz do litografji Fajansa, Krakowskie-Przedmieście 58. 26455

Handlowiec młody, znający gruntownie języki polski i russki oraz buchalterję, poszukuje zajęcia kantorowego. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego dla „L. M. 38." 26447

Mechanik lub pzaktykant dobrze obeznany z reparacją maszyn, potrzebny. Kopje świadectw i warunki sub „P. R. 3" przyjmuje Kurjer Warszawski. 26597

Mężczyzna obeznany z przepisami administracyjno-policyjnemi i sądowemi, władający językami russkim i niemieckim, życzy objąć posadę inkasenta lub inną. Kaucja stosownie do umowy. Oferty uprasza składać poste-rest. Warszawa dla K. G. 26627

Młody człowiek, posiadający języki polski, russki, niemiecki oraz buchalterję podwójną, z dokładną znajomością branży technicznej, poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz, sub „C. 600." 26697

Na wyjazd do dużego miasta w Rosji potrzebny krojczy męzki z dobremi rekomendacjami, pensji do 2,400 rs., dwaj subjekci z pensją 900 rs. oraz sklepowa do ubiorów damskich, pensji 400 rs. Dzielna 20, m. 19, od 5 do 8-ej wieczorem. 26648

Osoba posiadająca dobre rekomendacje poszukuje miejsca sklepowej lub kasjerki, w razie potrzeby może być dana kaucja. Żórawia 28—8. 26452

Przyjmuję przepisywanie. Ulica Koszykowa 27, w kantorze fabryki. 26624

Paryżanka ma kilka godzin wolnych do konwersacji i korespondencji. Nowy-Świat 3, „Au bon marché." 26657

Potrzebna zaraz na wyjazd na Kaukaz młoda, sympatyczna niemka (pożądany także język russki) do zarządu domem i wychowaniem 4-letniej dziewczynki. Wiadomość: hotel Niemiecki № 67, od 3 do 5-ej po poł. 26418

Potrzebna zdolna starsza pani do pracowni sukien na wyjazd do miasta Witebska. Detaliczniej można się dowiedzieć w hotelu Rzymskim, od godz. 1 do 5-ej wieczorem, u P. Iwanowa. 26383

Potrzebni uczniowie. Jubiler Oraczewski, Nowy-Świat 36. 26386

Potrzebny jest uczeń, izraelita, do składu aptecznego. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Skład apteczny." 26453

Panna kompletnie uzdolniona w ubieraniu kapeluszy damskich znajdzie natychmiast korzystną posadę na wyjazd niedaleko. Wiadomość w fabryce piór i kwiatów Adolfa Goldman, Świętojerska 26. 26499

Potrzebne są zdolne staniczarki i podręczne. Karmelicka № 20, m. 24. 26609

Potrzebni są subjekci do zakładu felczerskiego, Senatorska № 26. 1162r

Para młodych ogierów rysaków z atestatami, mających nadzwyczaj ostry chód, do sprzedania z powodu wyjazdu. Tamże wiktorja na gumach, amerykan, sanki moskiewskie nowe nieużywane, chomonta, liberje etc. Chmielna № 11, stangret Kajetan. 26322

Powóz, okna, sieczkarnia do sprzedania. Krucza 9, u stróża. 26471

Poszukuję 15 pianin za rs. 3,000. Dostawca otrzyma honorarjum rs. 300. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Letników." 26640

Rower masywny w dobrym stanie, mocny, 60 rs. Sienna 80, mieszk. 3, od 7—9-ej wieczorem. 26658

Wierzchowiec ogier czystej krwi arabskiej, stadniny hrabiego K. Branickiego, do sprzedania za rubli 500. Aleja Ujazdowska, pułk Litewski, u feldfebla 12-ej roty. 26030

b) Zaofiarowane.

Angielka z Londynu, gruntownie francuski, włoski: Miodowa 3, oficyna 25. 26562

A) Tapicerski czeladnik potrzebny do zakładu tapicerskiego, zgłaszać się w poniedziałek zrana. Złota 35. 26877

A) Brązownicy znajdą stałą robotę. Fabryka Żerańskiego, Przyokopowa 13. 26727

Buchalter-korespondent rutynowany, przynajmniej w dwóch językach dobrze korespondujący, potrzebny do kantoru komisowo-towarowego. Oferty przyjmuje Kantor Kurjera pod: W. P. № 8. 26901

Człowieka pojedynczego, wykształconego, dobrze russkim władającego, z dobremi rekomendacjami, potrzebuję do gospodarstwa rolnego. Adresy składać Kurjerowi Warsz. pod 1358. 26803

Do zakładu nożowniczego potrzeba zdolnych ślusarzy. — Krakowskie-Przedmieście № 14. 26540

Do pracowni bielizny, za dobrem wynagrodzeniem, potrzebne maszynistki do maszyny „Wehler-Wilsona", dziurkarki i uczennice. Podwale № 18, m. 12. 26773

Do przepisywania russkiego potrzebna kobieta. Marszałkowska 114, m. 60, od 4 do 6-ej. 26863

Kotlarz samodzielny na stałą robotę żelazną akordowy potrzebny zaraz do fabryki Jana Hampl i S-ki, ul. Towarowa 20. 26634

Kucharz pojedynczy, z dobremi świadectwami, potrzebny zaraz na wieś, pierwszeństwo znającym się na ogrodnictwie. Zgłaszać się tylko w niedzielę 15-go i w poniedziałek 16-go b. m. między 4-tą a 6-tą po południu. Hoża 26, m. 9. 26850

Kilku ludzi umiejących dobrze czytać i pisać, mogących dać małą gwarancję, potrzeba do chodzenia po mieście. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Gwarancja". 26873

Meble warszawskich szkół miejskich potrzebują reparacji. Życzący podjąć się takowej zechcą przybyć do kancelarji Inspekcjt Szkół Wspólna 53. 26842

Osoba biegle czytająca i pisząca po polsku, russku i francusku znajdzie korzystne zajęcie na kilka godzin poobiednich. Oferty: „O. 1" przyjmuje Kurjer. 26718

Potrzebna bona polka do trojga dzieci. Świadectwa wymagane. Wiadomość: Nowy-Świat 69, w kantorze Maurycego Tuchbanda. 26682

Potrzebny jest zaraz korepetytor za pokój. Pańska 86, m. 4. 26693

Potrzebne są panny do kwiatów, podręczne i do nauki. Podwale № 28, m. 12. 26795

Potrzebni są chłopcy do kowala do terminu. Ulica Elektoralna № 11. 26165

Potrzebne zaraz staniczarki. Marszałkowska 135—11. Chełmicka. 26815

Praktykane bezpłatny do gospodarstwa potrzeby zaraz. Zgłaszać się listownie, Skierniewice poste-restante W. D. W. 1163

Potrzebne panny podręczne do kwiatów. Wiadomość Senatorska № 10 w oficynie, 4-e piętro, u Zielińskiej. 26811

Potrzebne zaraz: staniczarka i podręczna za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Złota 27—25. 26732

Potrzebni ludzie do roznoszenia pieczywa po domach prywatnych, Ciepła № 7. 26869

Potrzebny młody człowiek, jako wojażer na mieście, za prowizję, zgłosić się na Bielańską № 6, m. 13, od godziny 3-ej do 5-ej po południu. 26862

Potrzebny jest praktykant do dużej parowej gorzelni. Leszno 104, u stróża. 26837

Potrzebna zaraz kucharka uzdolniona. Złota 63, m. 17. 26823

Potrzebne są panny zdolne i podręczne do krawieczyzny. Wspólna 16, m. 26. 26818

Potrzebny zarządzający do majątku ziemskiego, z pewną gwarancją. Hotel Polski 16, od 10 zrana. 26913

Potrzebna jest sklepowa do sklepu przy piekarni od lat 14 do 18. Wiadomość ul. Chłodna nr. 48. 26915

Potrzebny jest uczeń do cukierni, Niecała № 14. 26914

Potrzebne kompletnie zdolne staniczarki, spódniczarki i podręczne; pracownia sukien Jacyny i Róży, Leszno 31, m. 14. 26936

Potrzebne podręczne i uczennice do kwiatów. Elektoralna 19, m. 22. 26935

Potrzebne panny do krawieczyzny. Hoża 22. 26928

Potrzebny chłopiec do szewca. Waliców 32, m. 6. 26930

Potrzebna osoba w średnim wieku do małej gospodarki na wieś, znająca się na nabiale, kuchni i przyrządzaniu zapasów spiżarnianych. Z rekomendacjami zgłaszać się do hotelu Saskiego № 56 w poniedziałek od g. 2 do 5-ej po południu. 26892

Potrzebni: stolarz i tokarz do wyrobów galanterji drzewnej. Praga Kamionek, Tereska 24/816. 26887

Potrzebne maszynistki do fabryki kopert i do monogramów. Pensja dobra. Gerlitz, Nalewki 39. 26906

Potrzebna sklepowa do sprzedaży pieczywa, pensja rs. 5 miesięcznie i całodzienne utrzymanie. Pańska 58, m. 3. 26878

Rs. 800 za wyrobienie posady młodemu człowiekowi z 4-klasowem wykształceniem, może być i w Rosji. Oferty: Piotrków poste-restante okazicielowi kwitu Kurjera za № 26835 do 22 lipca. 26835

Tapicer poszukuje roboty w domach prywatnych lub na wyjazd, ulica Widok № 8, m. 12 lub u stróża, S. Kwiatkowski. 26921

Uczeń obeznany z handlem z prowincji poszukuje miejsca. Ul. Złota 40, m. 3. 26916

Ubrania i palta męzkie stare, sprzedam tanio. Warecka 10, m. 6. 26893

Uczeń potrzebny do składu tabacznego; wiadomość Nowy-Świat № 9. Skład tabaczny. 26858

Wolontarjusz znajdzie pomieszczenie w jednym z gdańskich kantorów bankierskich. Wymagane są, obok wykształcenia szkolnego, znajomość dokładna języka russkiego i rekomendacje poważnych osób. Oferty przyjmuje W-ny Józef Rother, w fabryce pp. Temler i Szwede. 26578

Wspaniały dog szwedzki, jedyny okaz w Warszawie, do sprzedania. Warecka 10, m. 6. 26894

Zakład hydrauliczno-mechaniczny braci Zobek potrzebuje uczni i praktykantów. Krucza 26. 26849

Zaraz potrzebne zdolne hafciarki. Czysta № 6. 26846

Zdolne pończoszniczki na czternastki i dwunastki potrzebne zaraz. Nowolipie 9. 26674

Zdolny ślusarz-tokarz, znający język niemiecki, potrzebny zaraz. Tylko z dobremi długoletniemi świadectwami zgłaszać się. Ulica Marszałkowska 3. 26610

Kupno i sprzedaż.

A) Serwisy stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 116 przedmiotów (oprócz spodków od filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16.

A) Serwisy porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 117 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25.

A) Skład i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20. 21863

A) Skład i malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20, poleca następujące artykuły po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie:

A) Talerze granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, tuzin po rs. 1.80

A) Talerze fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin.

A) Szklanki do herbaty tuzin 60 kop., 75 kop., rs. 1 i rs. 1.20.

A) Doniczki do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50.

A) Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50.

A) Serwisy do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6.

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą i srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 1, ślubne obrączki złote od rs. 6 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36 24338

A. Wózki po zwiniętej fabryce tanio do sprzedania. Piękna 29. 26293

A) Meble, garnitury czarne, fantazyjne od rs. 35. Otomana rs. 19. Plac św. Aleksandra № 13. Ring. 26939

Bicykl angielski mało używany za rs. 20 do sprzedania. Koszykowa 21, m. 1. 26654

Bułka tarta na pudy po rs. 1.35 do sprzedania w piekarni Nowej, Nowy-Świat 68. 26380

Bryczki do sprzedania na resorach. Nizka № 62, wprost Smoczej. 26389

Cegła do sprzedania i zamówienia na dostawę. Bracka 5, m. 19. 26376

Do sprzedania filodendron większych rozmiarów. Marjańska 2, m. 24. Tamże pokój do najęcia. 26890

Do sprzedania dywany wschodnie, fortepian, duży kredens itp., Świętokrzyska 15, mieszk. 19. 26875

Dery na konie i do podróży, burki kaukazkie, dywaniki na bryczki, dywany i ceraty powozowe, u Kiltynowicza, ul. Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 1014r

Dla amatorów album starych angielskich stalorytów z zeszłego stulecia, doskonale zachowane, do nabycia. Hotel Saski 23, do 11-ej zrana. 26107

Do sprzedania klacz wierzchowa nieduża, lat 9, siwa. Dobra № 30. 26608

Dwudrzwiowa kasa nowa, wewnątrz stalą wykuta, 2 trezory i skrytka, obstalowana za 340, sprzedaję z konieczności za 240. Tłomackie 13, Sikorski. 26417

Do sprzedania wyżeł dobrze ułożony na błotne i suche pole. Krakowskie-Przedmieście № 7, m. 41. 26411

Dosprzedania garnitur mebli orzechowych rzeźbionych, utrechtem krytych. Jerozolimska 54, mieszkania 7. 26496

Do sprzedania: dorożki, dwoje par sanek i uprząż, para koni, za sumę rs. 450. Wiadomość: Stara Praga, Szeroka, 10. 26812.

Farby olejne do podłóg, prędko schnące, w różnych ładnych kolorach, po pomalowaniu takowemi nadają podłodze piękny, trwały glans, poleca skład farb E. Jentys, Karmelicka № 6. 26843

Faetony używane, perelotka i amerykan bardzo tanio. Elektoralna 13. 26405

Fortepiany stroję, reparuję, przerabiam, w Warszawie, na prowincji. Nowy-Świat № 56. 24669

Fortepiany i pianina do sprzedania, wynajęcia tanio. — Daniłowiczowska № 4, lombard. 25474

Garnitury mebli do sali czarne, orzechowe, palisandrowe, garniturki fantazyjne, czarne, gabinetowe, otomany, szeslongi, kolumny.— Marszałkowska 115. Robota dobra. 26372

Jest do sprzedania suknia heljotrop na osobę średniego wzrostu i tuszy, kapelusz, perelinka oliw na jedwabiu, zupełnie nowe; Bejster, Twarda 5. 26845

Klacz złotogniada, młoda, zdatna do rozpłodu za przystępną cenę do sprzedania. Złota 48 od 3 do 5-ej. 26859

Klacz półkrwi młodą sprzedam niedrogo.— Bielany, obóz, zarząd 44-ej dywizji. 26560

Kareta 4-osobowa bardzo tanio do sprzedania. Erywańska № 7. 26497

Krzesła dębowe i orzechowe od 25 rs. tuzin, sprzedaje Biuro komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 26824

Kupię domek albo plac w miejscowości ruchliwej. Oferty składać: Wolska 16, miesz. 11. 26748

Kasy ogniotrwałe gwarantowanej dobroci najtaniej poleca fabryka Matyszkiewicza, Chłodna 40. 24722

Kupię gustowną, włosem wyściełaną otomanę, biurko i szafę do sukien. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Antoni." 26723

Kasy ogniotrwałe z zegarowym mechanizmem, pancerne, jedynie wyrabia fabryka Sikorskiego, Marszałkowska 125. 26218

Kapusta kwaszona do sprzedania. Nowomiejska 26, mieszk. 6. 26313

Meble za bezcen! Kompletne urządzenia, garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała 1, m. 28, I-sze piętro od frontu. 26870

Na raty sprzedaję zegarki damskie, męskie, regulatory paryskie. Oferty przyjmuje Kurjer pod: „Warunki dobre". 26814

Nowy-Świat 52, tapicer Konstanty Sekita, wykonywa meble, rolety, materace, poduszki, markizy; najtaniej, sumiennie; gotowe meble. 26838

Meble za bezcen! po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne. Świętokrzyska № 16, m. 13. 26905

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Ul. Krak.-Przedm. 20—15. 26904

M[illegible] we[illegible] dyń[illegible] brama[illegible]

Meble [illegible] lustra, [illegible] stół, krzes[illegible] firanki. No[illegible] Marszałkows[illegible]

Meble sta[illegible] serwantka, [illegible] empire, komo[illegible] 113, m. 5.

Meble tanio, [illegible] ry czarne, o[illegible] szafy, łóżka, in[illegible] nia 12.

Meble różne w[illegible] do sprzedania [illegible] № 10.

Maszyna orygina[illegible] systemu, niedrogo[illegible] wskaże.

Olbrzymi parasol, rodzaj [illegible] letników, tanio sprzedam. In[illegible] m. 9.

Pianino piękne sprzedam. Daniłow[illegible]ska 8, m. 21. 26[illegible]

Palta zimowe i garderobę używaną kupuję. Marszałkowska № 143. Zakład Reparacyjny. 26923

Po zwiniętej fabryce kapeluszy słomkowych i filcowych pod firmą Hannig et Co., są do sprzedania kapelusze i rozmaite materjały, wszystko razem albo też pojedyńczo. Ulica Orla № 6, m. 44, od godziny 10 do 12-ej i od 2 do 6-ej, z wyjątkiem świąt. 26526

Perelotka na stojących resorach tanio. Koszykowa, naprzeciw Teodory, 4 baterja, spytać podoficera Słowińskiego. 26294

Powóz używany, w dobrym stanie, lekki, kupię. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit.: C. E. L. 26793

Pianino rzeźbione krzyżowe albo fortepian prawdziwy Beckera (starszy) sprzedam. Nowy-Świat 8. 25276

Rower nowy, bardzo tanio do sprzedania.— Furmańska № 11, w sklepie. 26897

Rowery używane i nowe tanio do zbycia w Cyklodromie Aleja Ujazdowska № 13. Tamże nauka jazdy na rowerach dla dam i mężczyzn od 6-ej zrana do zmroku za skromną opłatą. 26860

Rower angielski, pneumatyk, mało używany, pozostawiono do sprzedania. Skład fabryczny Nowy-Świat 9. 26834

Sprzedaję z powodu wyjazdu pianino oraz rozmaite meble, Bracka 5, 6. 26670

Są do sprzedania b. tanio: ładny żyrandol gazowy o 3-ch płomieniach, 2 lampy o pojedyńczych płomieniach i gazometr. Wiadomość: Marszałkowska 119, m. 3. 26689

Trzy rolety do sprzedania. Chmielna 58, m. 32. 26861

Tokarnię pociągową, w dobrym stanie, kupię. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit.: C, E. L. 26794

Urządzenia sklepowe, garnitury mebli, kredensy, antyki, słupy marmurowe „Monopol" Sala Licytacyjna, Senatorska 28. 26852

Wentylator na 2 ognie, używany, kupię. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. C. E. L. 26792

Ważne dla fabryk musztardy. Dwa żarna do tarcia ziarnek gorczycznych sprzedam. Solna 10, fabryka. 25758

Z powodu zmiany lokalu jest do sprzedania całkowite urządzenie sklepowe po handlu win, zdatne na skład wódek, materjałów aptecznych i t. p. Obejrzeć można na miejscu, handel win K. Kozakiewicz, ul. Marszałkowska № 147. 26620

Zaprawy do podłóg woskowo-terpentynowe i wodne oraz farby olejne prędko schnące, poleca skład materjałów aptecznych St. Staniszewskiego, Marszałkowska № 99, róg Nowogrodzkiej, telefonu 214. 26737

Żyrandol gazowy o pięciu płomieniach, paryski, bronzowy, złocony do sprzedania. Saski plac 5, B. Bolcewicz. 26770

Interesy handl. i majątk.

A) Z powodu powiększenia interesu do sprzedania dom piętrowy z oficyną parterową, mieszczący w sobie fabrykę wyrobów kotlarskich i mechanicznych, może być i zamiana na plac. Wiadomość: Łucka, 33. 2[illegible]736

A. Składy węgla do sprzedania, dobre punkta, tanio. Piękna 29. 26292

Apteczny skład do sprzedania. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Apteczny." 2646

Apteka (sielska) do sprzedania z obrotem do 2,000 rs. w. m. Kisielinie, poczta Rogozno Wołyn. guber., Cyfracki. 26148

Do[illegible] manie z [illegible] ratorjum C[illegible] Krzyża.

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-norymberski zaraz, z powodu wyjazdu. Ulica Krucza 47. 25781

Dom murowany z 3-ma oficynami, meblami i ogrodami owocowemi i warzywnemi, ozdobione lipami i akacjami, w osadzie Ciechocinek, przy głównej ulicy Włocławskiej, do sprzedania. Wiadomość: Ogrodowa 8, m. 9, do 10-ej zrana. 26668

Do odstąpienia korzystny interes. Potrzebna gotówka rs. 5,000. Wiadomość: Nowogrodzka 22, m. 8, zastać można od godz. 4-ej do 6-ej. 26645

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia dom z ogrodem dwumorgowym i dwie morgi ziemi, obok dworca kolejowego, przy szosie nieborowskiej w Łowiczu. 26310

Kawiarnia do sprzedania z bilardem i z całem urządzeniem. Ulica Freta № 28, miesz 28. 26876

Kto wynajdzie kupca na dom na prowincji, za wynagrodzeniem. Wiadomość: Sosnowa 8—35. 26753

Kawiarnia dobrze procentująca do sprzedania z powodu zmiany interesów. Cena 230 rubli. Kapitulna 6, u felczera. 1157r

Korzystne przedsiębiorstwo, nie mające konkurencji, dające 100% dochodu, z powodu wyjazdu zupełnego z Warszawy tanio odstąpię. Oferty składać w Kurjerze pod „Przedsiębiorstwo." 26542

Kapitały lokuję na domy w Warszawie. Dobra włók 11 sprzedam. Wiadomość w kancelarji Notarjusza Brodowskiego, Miodowa 11. 26153

Kilka dobrych majątków do sprzedania lub zamiany, kilka dzierżaw. Kantor Komisowy, przeniesiony na ulicę Niecałą 9. 26675

Kawiarnia tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Garbarska 5, mieszkania 14. 26510

Lokomobila 10-konna, mało używana, jest do sprzedania lub do zamiany na 16-konną. Cukrownia Sanniki, gub. warszawska, Wyczechowski. 26272

Mając 1,800 rubli, chcę przystąpić jako wspólnik do interesu w Warszawie lub na prowincji, albo też znaleźć zajęcie z kaucją.— Oferty składać w Kurjerze Warszawskim pod „Kaucja." 26375

Ogród owocowy do wydzierżawienia. Targówek, willa Lampe. Wiadomość w kantorze Mazowiecka 1. 26790

Poszukuję majątku ziemskiego przy kolei, wartości 100,000 rubli. Szczegółowe dane nadsyłać do adwokata przysięgłego Bolesława Ciąglińskiego, Świętokrzyzka 20. 26820

Panowie fabrykanci życzący sobie wspólnie z młodym człowiekiem wyrabiać nowy artykuł z branży żelaznej, dobrze procentujący, raczą nadesłać oferty. Biuro ogłoszeń: Senatorska 28, sub. R. N. F. 268[illegible]3

Potrzeba rs. 1,500 do 2,000 na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość: Rybaki № 16, mieszk. № 3. Pośrednictwo wyłącza się. 26390

Poszukuje się wspólnika i reprezentanta do interesu elektro-technicznego, mechanicznego i chemicznego, z kapitałem od 2,000. Oferty przyjmuje Kurjer „Wspólnik i reprezentant." 26601

Polowanie na przestrzeni 900 mórg. pól, błot i zagajników o 25 wiorst od Warszawy po szosie do wydzierżawienia. Żórawia № 45, miesz. 11. 26768

... Marjen- 26242

... arem lub bez do odstąpi ... owa № 8, gmach teatru, T. Kozłowski. 26044

Sklep mydlarski z oknem wystawowem do sprzedania. Wiadomość: Nowogrodzka 30, w mydlarni. 26611

Sumy wszelkie na domach w Warszawie kupuję. Oferty sub. „Ajentowi" Kurjer przyjmuje. 26779.

Sklep spożywczy do sprzedania. Czerniakowska № 69, komorne 10 rubli miesięcznie. 26856

Serwituty leśne przez urządzenie lub dobra wolną zamianę usuwa. Szacuje, kupuje, sprzedaje, parceluje dobra i lasy. Technik Kanonia numer domu 8, mieszkania 6. 26911

Sklep mydlarski, oddalony od konkurencji, do sprzedania. Wiadomość ulica Chmielna № 106, m. 2. 26898

Sklep mydlarski do sprzedania. Ulica Wielka № 45. 26912

Sklep dystrybucyjno-mydlarsko-spożywczy, sprzedam zaraz, „Ogrodowa"; wiadomość: ul. Chłodna 23, w składzie tabacznym. 26854

Willa Bogucin i zakład jedwabniczy do odstąpienia zaraz, wraz z kontraktem dzierżawnym, przysługującym sukcesorom ś. p. Adolfa Boguckiego. Tylko wykwalifikowani w hodowli jedwabników konkurować mogą o dzierżawę. Zgłaszać się można codziennie do willi koleją Wilanowską. Warunek konieczny nabycie na własność, tamże znajdujących się przyrządów do hodowli jedwabników, rozwijania kokonów i maszyn tkackich. Warunki bardzo przystępne. 1167

Wspólnik potrzebny do cegielni już urządzonej. Kapitał 5—10,000 rubli, do wyrobu cegły ogniotrwałej i terrakoty. Oferty składać: Bracka 5, m. 19. 26377

Z kapitałem rs. 10,000 do 15,000 poszukuję, jako wspólnik, interesu przemysłowego; oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod: „Wspólnik K. V." 26833

35 mórg ziemi 2 mile szosą od miasta gubernjalnego i kolei, 6 od Łodzi, oddam na lat 6 za wystawienie budynków i wprowadzenie zasiewów lub wypożyczającemu 1,000 rubli, prócz procentu, za zajęcie się gospodarstwem—utrzymanie. Oferty przyjmuje Kurjer pod „35". 26671

5,000 za przeprowadzenie sprzedaży majątku stuwłókowego. Kupujący potrzebuje kapitału 110,000. Reflektanci złożą oferty Kurjerowi pod „3061." 26268

18,000 rubli potrzebne na hypotekę majątku ziemskiego, na pierwszy numer po 30,300 rs. Tow. Kr. Ziems. Wiadomość w kancelarji adwokata przysięgłego Jana Szczekowskiego w Warszawie, Marszałkowska № 108, róg Chmielnej, do godz. 10-ej zrana i od 5 do 7-ej po poł. 26629

Lokale.

a) Poszukiwane.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13. Filja: Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1102r

A) B. Kochanowicz zakład przewozowy, Daniłowiczowska 16. Załatwia wszelkie przewozy, opakowania, przeprowadzki. 26228

... jek 26836

... cało- miesięcznie. ...73

... rs. 10. ...918

... na warun- ...ałkowskiej ...ne budynki ...wą o sile ...wszych wy- ...różne zakłady ... być również ...ak że siłą pa- ...do wynajęcia cał- ...a o kilkunastu ogniach. ...e fabryki przy ul. Nowo- ... 10—12, i od 3—6-ej. 25124

...jęcia przy kolei. Marszał- ... 26585

... w każdym czasie 3 duże po- ..., przedpokojem,, kuchnią, ..., zlew i wodociąg, 1-e pię- ... № 59. 26249

Do wynajęcia umeblowane: salon, gabinet, pojedyńcze pokoje, z usługą, samowarem, Chmielna 20, m. 3. 26361

Lokale zdatne na fabrykę, są zaraz do wynajęcia. Świętojerska № 10. 26813

Lokal fabryczny, 150 łokci kwadratowych do wynajęcia. Łucka 10. 26641

Pokoje suche, ładne, umeblowane, samowar. usługa. Hortensja 5—19, parter. 26521

Piękne pokoje kawalerskie i dla pań, lub małżeństwa bezdzietnego, z całodziennem utrzymaniem lub bez, waterklozet, kąpiel, prysznic. Kapucyńska 5—11. 26625

Pokój umeblowany lub bez, w każdym czasie, także pokoik w suterenie. Włodzimierska № 14. 26698

Pokój umeblowany, z usługą i samowarem. Szpitalna 3, m. 4. 26633

Potrzebny jest od 1 października r. b. w domu skanalizowanym, na 1-m piętrze, od frontu, lokal składający się z 5-u lub 6-u wysokich, suchych i jasnych pokoi i kuchni, z wszelkiemi wygodami, w cenie od 700 do 800 rubli rocznie, w okolicach Bielańskiej, Senatorskiej, Długiej i Miodowej. Oferty pod lit. „700—800" proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 26124

Potrzebuje zaraz trzy lub cztery pokoje, kuchnia, ogród, w jednem z miast prowincjonalnych, na stałe. Adresy nadsyłać: Żelazna 48, m. 8. 26631

Poszukuje od października mieszkania frontowego, 4 pokoje każdy z osobnem wejściem z przedpokoju, kuchnią, wygodami. Oferty szczegółowe wraz z ceną przyjmuje Kurjer pod „Cztery". 26851

Pałacyk osiem pokojów, trzy suterynowe ogródek, werenda, od października. Piękna № 44. 26872

Pokój z osobnem wejściem każdego czasu do odnajęcia może być z meblami, usługa i całodziennem utrzymaniem, tamże można mieć obiady za umówioną ceną. Chmielna 80, parter prawa strona. 26884

Pokój przy pracowni dla kobiety. Krakowskie-Przedmieście № 38, mieszkania 30. 26896

Pokój umeblowany, na parterze od ogrodu, do wynajęcia zaraz. Włodzimierska 6, mieszkania 10. 26816

Rs. 4 mieszkanie dla inteligentnej panienki może być życie, fortepian. Daniłowiczowska 8, m. 21. 26885

Sklep z 2-ma wystawami i pakamerem, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość: Chmielna № 44, u Borkiewicza w dystrybucji. 26774

W każdym czasie 3 pokoje z kuchnią z wygodami od frontu Bielańska № 20. Wiadomość Nowy-Świat № 1, m. 6. 26802

Zaraz pokój duży, elegancki, suchy, ciepły, na 2-m piętrze, 10 bez mebli. Hortensja № 3, u stróża. 26287

Zaraz № 16 Złota blizko Marszałkowskiej 4 pokoje z kuchnią z waterklozetem od frontu do Października r. b. za rs. 75. Sutereny o 12 oknach frontu i składy z oddzielnym wchodem, wodomiarem, gazem zdatne na pracownie, kąpiele. Wiadomość u właściciela domu. 26867

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje umeblowane balkon 1-sze piętro. Świętokrzyzka 41—14. Tamże obiady. 26866

Zaraz do wynajęcia stajnia na 4 konie. Marszałkowska 131. 26844

Za... pokój do wynajęcia, 3-e piętro, przy ...inie; tamże obiady prywatne. Wspólna ... m. 13. 26937

Zaraz na dwa miesiące do wynajęcia frontowe 3 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, woda waterklozet—za 40 rs. Hoża 8, mieszkania 7. 26924

3 pokoje, kuchnia, od frontu, do wynajęcia. Nowy-Świat № 12. 26303

5 pokoi, z wszelkiemi wygodami, zaraz do odnajęcia. Leszno 33. 26687

6 pokoi, świeżo odnowione, z wszelkiemi wygodami oraz wanną. Dom skanalizowany. Wiadomość: 27 Jerozolimska, m. 25. 26519

Letnie mieszkania.

Dwa letnie mieszkania, w ładnej, suchej, lesistej miejscowości, 5 wiorst od Warszawy, do wynajęcia zaraz, bardzo tanio. Komunikacja omnibusem pół godziny drogi, 4 razy dziennie. Wiadomość: ulica Świętokrzyzka № 25, mieszkania 7, między 5—6 po południu, lub 8—10 zrana. 26709

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość czas dłuższy, lub kurację bez meldowania Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska 21. 26343

Akuszerka Ring przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Udzielam porad, przyjmuję zamówienia. Plac św. Aleksandra 13, mieszk. 3. Pokoje oddzielne i wspólne. 25941

Akuszerka Klukaszewska przyjmuje panie bez meldunku. Udziela porad swej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Umieści dziecię. Hoża 5—23. 22459

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie bez meldunku, jako też zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 4, przy Marszałkowskiej. 26301

Akuszerka przyjmuje panie na słabość bez meldunku, z umieszczeniem dziecka, pokoje oddzielne, radzi w zakresie swej specjalności, cena przystępna. Chłodna 8, parter. 26839

Do Zakopanego matka z córką wyjeżdżając na sierpień, może przyjąć pod opiekę panienkę, lub osoba starsza może porozumieć się o wspólne mieszkanie. Bliższa wiadomość: Erywańska 16, mieszkania 31, od godziny 12-ej do 4-ej. 26461

Exsiccator. Po wieloletnich próbach uznany przez ogół za środek radykalny. Niszczy grzyb drzewny, osusza wilgoć w murach. Broszurki bezpłatnie. Ritter. Marszałkowska 111. 25228

Fortepiany, pianina stroję za 1 rs. Listownie: Stalowa 4. Żodkiewicz. Sprzedaję fortepian za 25 rs. 26683

Figaro i Nowoje wremia można ambonować za połowę ceny. Wiadomość: Nowy-Świat № 15. Cukiernia. 26879

K) Pan który dał zadatku rs. 6 na kredens przy ul. Żórawiej, a dotąd nie zgłosił się, niech go zabierze, gdyż wyjeżdżam na trzy miesiące. 26840

Kwaśne mleko porcja 5 kop.; w garnuszkach wydaje mleczarnia: Hoża 7. 26847

Kapelusze ubierają się na poczekaniu podług modeli. Wyprzedaż sezonowa gotowych, bardzo gustownych, w połowie ceny, są i dla starszych odpowiednie. Jadwiga Przewóska Niecała 10, mieszkania 8 wprost bramy, parter. 26934

Lampy, ample, brenery, bronzy naprawia, odnawia specjalista. Sprzedaje brenery najlepsze, przybory lampowe. Wójcicki. Marszałkowska 66. 26903

Obiady prywatne na maśle 30 kop., po 10 rs. miesięcznie. Nowy-Świat 28, mieszkania 22, pierwsze piętro. 26832

Obiady prywatne, bardzo zdrowe. Ulica Marszałkowska № 143, m. 17. 26891

Obiady prywatne na maśle, od 2-ej do 4-ej, cena przystępna.. Mazowiecka 11—26. 26920

Obiady prywatne! Ciesząc się od dawna względami szanownych konsumentów, podaję do wiadomości, że powróciwszy do zdrowia, wydaję znów, znane ze swej dobroci obiady prywatne. M. Golczewska, róg Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej, wejście od Świętokrzyzkiej № 44, m. 6, 1-sze piętro. 26615

Okrycia damskie, kostjumy angielskie, amazonki, artystyczna pracownia wykonywa, krój europejsko-amerykański. Marszałkowska 104. Juljusz. 1146r

Przeniesiony: Nowy-Świat 56, zakład chydrauliczny Kamińskiego. Urządzenia gazowe, żyrandole, brenery najnowszych konstrukcyj, lampy gazowe, bardzo tanio. 1156r

Pierwsza w Warszawie pracownia lamp gazowych Karola Burke Niecała 1. Wyrabia i posiada na składzie wszelkich systemów lampy gazowe od wykwintnych do najtańszych, niemniej wykonywa urządzenia gazowe po cenach nader przystępnych. 1165r

Posiadając własną fabrykę wyżymacz... najtaniej z gwarancją reparuję takowe.— ... Antoni", Świętokrzyzka 40. 1667...

Pies duży, gordon-ceter, w piątek zagi... Odprowadzić: Leopoldyna № 4. 2685...

Przejeżdżając z Wareckiej na Mazowie... zgubioną została laska bambusowa z szyl... kretową rączką, z monogramem W. G. Upr... sza się znalazcę o zwrót tejże za sowitą nagr... dą szwajcarowi na Mazowieckiej № 16. 116...

Słomkowe kapelusze, pióra odnawia, farbu... je, pierze, przerabia, ubiera. Marszałkowsk... 66. Wójcicka. 26902

Uwaga! Magazyn staników trykotowy... oraz skład i kantor waty wszelkiego rodza... własnego wyrobu, pod firmą „K. Mantey, prze... niesiony został na Szpitalną 3—4, 1-sze pi... tro. 25744

Wykończam suknie podług ostatnich żur... nali, fason rs. 3. Złota № 4, mieszkania ... na dole. 26883

Zacherlin najpraktyczniejszy i najlepsz... środek na wytępienie robactwa. Skład g... wny: St. Staniszewski, skład apteczny, Ma... szałkowska 99. 25838

Zaginął kwit zastawowy za № 12051 p... życzki prem. 1-ej ser. 8785 № 49. Zastrze... nia poczynione. 26635

108 Marszałkowska. Skład towarów że... laznych, naczyń kuchennych Gusta... Wisnowskiego, poleca tanio:

108 Marszałkowska. Taborety składa... kop. 90, stoły, umywalnie 1.40, łóżka ż... lazne 2.75.

108 Marszałkowska. Lodownie pokoj... we, maszynki do lodów, welocyped... dziecinne, wanny, klozety.

108 Marszałkowska. Wyżymaczki am... rykańskie „Empire", żelaza do prasow... nia stalowe, mosiężne. Kuchenki benzyn... we.

108 Marszałkowska. Maszynki do si... kania mięsa. Noże ogrodnicze, sekat... ry, scyzoryki, nożyczki. Noże stołowe.

108 Marszałkowska. Kłódki, zatrzas... angielskie. Łańcuchy bezpieczeństw... i t. p. 25296

125 Marszałkowska, oficyna, przeniesi... na pracownia pończoch „Wande," po... czochy, skarpetki, nadrabianie. 26680

✱) **Bluzki**, matinki, różne, wybór wielk... A. Brochocki. Niecała 12.

✱) **Karbowanie** sukien, koronek. „Manu... faktura krajowa." A. Brochocki. Niecał... 12.

✱) **Woalki** od 15 kop., droższych wyb... wielki. A. Brochocki. Niecała 12. 2693...

✱✱✱) **Ulica Hr. Kotzebue № 2.**

✱✱✱) **Z powodu**, iż renowacja lokalu na Krak.-Przedm. № 62 nie została ukończoną, zmuszony jestem pozostać jeszcze prze... dni kilka i przez ten czas po zupełnie tanich cenach polecam:

✱✱✱) **Sztuczka** kortu wełnianego szerokiego i trwałego na spodnie od rs. 1.50.

✱✱✱) **Sztuczka** kortu wełnianego trwałego na cały garnitur męzki od rs. 3.75.

✱✱✱) **Czarne** korty czysto wełniane szerokie od 75 kop.

✱✱✱) **Damskie** korty na peleryny, płaszcze i kostjumy czysto wełniane szerokie od 70 kop.

✱✱✱) **Knikerbok** wełniany na letnie damskie suknie, bluzy i kostiumy, szerokości 2½, z powodu mijającego sezonu, a wielkich zapasów, cena bajecznie zniżoną została zamiast rs. 1.25, tylko kop. 50.

✱✱✱) **Granatowa** wełna szewiotowa na suknie i mundurki po kop. 40, zamiast jak dawniej 75 kop.

✱✱✱) **Najmodniejsze** wełny kamgarnowe w kolorach ciemnych i modnych, z nieznacznym gustownym desenikiem, lekkie, nie gniotące się; cena zniżona o połowę, obecnie tylko 55 kop.

✱✱✱) **Flanele** kolorowe.

✱✱✱) **Burety** meblowe pozostałe, gustowne wzory, po kop. 50 i wyżej.

✱✱✱) **Chodniki** dwustronne, trwałe, po kop. 25 i wyżej.

✱✱✱) **Kołdry** Białostockie.

✱✱✱) **Dery** Białostockie.

✱✱✱) **Dreliszki** do prania garniturowe po kop. 20.

✱✱✱) **Resztki** kortów, wełny i firanek za bezcen.

✱✱✱) **Gustaw** Arnold, ulica hr. Kotzebue № 2, wprost Trębackiej. 26823

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Юлія 1894г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)